BIBLIOTHÈQUE POLONAISE
6, Quai d'Orléans, Paris

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France

Cena / Prix 50 d. — We Francji - en France / We Belgji - en Belgique

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, 63 Bld de Strasbourg PARIS (X) — Tel.: Botzaris 69-28.
Na środkową Francję: — Pour le Centre: A. CHEZ-MISSKA, 28, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN — 71, rue Faider BRUXELLES — Tél. 37-54-14.
Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél. 237.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". (Juljusz Słowacki) Fondé en 1909.

Wydawca i założyciel - Directeur-Fondateur: Michał KWIATKOWSKI.
Redaktor główny: Florjan Miedziński. Redaktorzy: J. Stachorski, A. Malsiy, St. Kozłowska, J. Dutkiewicz, Cz. Mondrzyk. Kierownicy techniczni: J. Fujcik i St. Gryca.
Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: — „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101. — „NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXXI. Niedziela, 1 i poniedziałek, 2 stycznia 1939 *** Dimanche, 1 et lundi, 2 Janvier 1939 Nr. 1.

Dosiego Roku

Czytelnikom naszym, Roznosicielom, Przyjaciołom, całemu Wychodźtwu, pokoju i dalszego rozwoju Polsce i Francji oraz narodom polskiemu i francuskiemu życzy

„Narodowiec".

Wychodztwo polskie na progu Nowego Roku.

Cała istota życia ludzkości streszcza się w poszukiwaniu ciągle szczęścia i doskonałości. A ponieważ szczęście prawdziwe jest czemś bardzo trudnem do określenia i najbardziej na pozór szczęśliwy człowiek ma jakieś troski, przeto pogoń za szczęściem nie doznaje nigdy przerwy.

Przechodzą lata, wieki, epoki całe, a ludzkość ciągle jest w poszukiwaniu form, któreby jej dały pełne zadowolenie duchowe, przy dobrym bycie materialnym dla wszystkich. Dlatego każde odwrócenie karty kalendarza z datą 1 stycznia jest wejściem w okres nowych nadziei, nowych oczekiwań...

* * *

Polskie Wychodztwo robotnicze we Francji, jako społeczność ludzi żywych, posiadających swe dążenia i pragnienia, ściśle jest związane z wszystkim, co dzieje się w świecie. A nawet więcej, niż którakolwiek inna społeczność. Losy nasze są bowiem związane z losem nie jednego tylko państwa, jak u innych ludzi, lecz d w u państw: Polski i Francji.

Polska — to kraj naszego pochodzenia, Ojczyzna nasza miła, z którą każdy z nas związany jest nićmi tysiącznymi. Co Polski dotyczy — nas dotyczy!

Francja — to kraj naszego zamieszkania, Ojczyzna druga, w której namioty nasze rozbiliśmy i chleb codzienny znajdujemy. Pomyślność Francji to i nasza pomyślność, troski Francji są naszymi troskami!

Więzy, — łączące nas z obydwoma tymi państwami, odczuliśmy szczególnie żywo w ciągu roku 1938, który schodzi z powierzchni w krainę zapomnienia. Rok ubiegły był bowiem najgorszym z lat, które przeżyliśmy w okresie powojennym. Przekazując swemu następcy bez zmiany ciężki byt materialny szerokich warstw, jaki przejął od poprzednika, postawił nas w dodatku w obliczu groźby wojny.

Jeżeli jednak ludy Europy przeżyły bardzo ciężkie chwile w miesiącu wrześniu, gdy lada chwilę groziło rozpętanie katastrofy wojennej, wychodzcy przeżyli wówczas okres jeszcze bardziej tragiczny. Wojna oddzielilaby nas bowiem od naszych najbliższych tysiącem kilometrów ziejącego ogniem frontu. Znaleźliśmby się w roli latarnika, dookoła którego huczy wzburzone morze.

Doszło do tego, że ludzie, którym obce jest zrozumienie ciężkiej doli wychodzców, prowadzili przeciw nim kampanję, oczerniali Wychodztwo i starali się przedstawić je w oczach społeczeństwa miejscowego w fałszywym świetle. Z tych względów rok ubiegły pozostawił w pamięci wielu wychodzców bolesne wspomnienie.

Wychodztwo znalazło się powtórnie w ciężkiej sytuacji przed kilku tygodniami, gdy dostało się między młot i kowadło wewnętrznych rozgrywek. Niestety, jeszcze niedostatecznie w społeczeństwie francuskiem jest doceniana delikatna rola robotników cudzoziemskich w podobnych chwilach. Odbija to się i na biednych robotnikach polskich, chociaż są czynnikiem spokoju, ładu i lojalności.

* * *

Rok ubiegły w życiu Wychodztwa zapisał się jednak nietylko przykrymi chwilami. Były i chwile j a s n e.

Jedną z nich to uniknięcie niebezpieczeństwa wojny. Wszystkie serca polskie na Wychodztwie zabiły radośnie, gdy rozległa się wiadomość: wojny nie będzie — pokój uratowany!

W dniu tym zniknęła zmora straszliwa, która gniotła Wychodztwo i sprawiła, że wiele polało się łez biednych wychodzców polskich.

Radosną chwilą dla nas było także 20-lecie Państwa Polskiego, które mogliśmy obchodzić szczęśliwie w pokoju. Pełni dumy święciliśmy wraz z rodakami w Kraju: zakończenie pierwszego okresu Polski Niepodległej, która z państwa powstałego z gruzów, stała się mocarstwem, odgrywającym doniosłą rolę w koncercie państw Europy.

Z tym większą radością obchodziliśmy tę chwilę, że w 20-to lecie Polski znaleźli się w jej granicach bracia nasi z za Olzy, dotychczas należący do wielkiej rodziny Polonii Zagranicznej.

Mieliśmy także radosne chwile i w wewnętrznym życiu Wychodztwa.

Polskie Wychodztwo robotnicze we Francji odniosło w r. ubiegłym ostateczny walny triumf nad wewnętrznym wrogiem, który usiłował nas rozbić, skłócić, i uczynić sługami obcych interesów. Wychodztwo, — czerpiąc siły z wielkiej swojej przeszłości, z dorobku kilku pokoleń wychodźczych, przetrwało jednak atak wysłanników moskiewskiej dyktatury.

Nad siłami zła zatriumfowały dobre siły ludu polskiego na Wychodztwie!

Wielkim apelem tych dobrych sił ludu wychodźczego stał się zaś odbyty w dn. 11 grudnia zjazd konstytucyjny **„Związku Polaków we Francji".**

Zorganizowane Wychodztwo weszło tym samym w nowy okres twórczej pracy na niwie **narodowej, społecznej i kulturalnej.** Wbrew trudnościom i przeszkodom, stawianym czy to przez warunki czy też przez ludzi nie rozumiejących wielkich aspiracyj Wychodztwa, dokonywuje się rozwój życia wychodźczego.

Każdy, kto naprawdę ukochał Wychodztwo, rozumie je i wnika w jego duszę,

z podziwem musi stwierdzić te ogromne siły woli, tkwiące w ludzie wychodźczym.

Siły te ujawniły się szczególnie w ostatnich latach. Ileż ataków bądź kąśliwych bądź brutalnych kierowano na zorganizowane Wychodztwo, jego działaczy i przodowników. Ileż to pomysłowości, perfidii i zaciekłości kładziono w akcję rozbicia i skłócenia Wychodztwa. Wszystkie te wysiłki pozostały jednak d a r e m n e!

Wychodztwo najtrudniejszy okres w historii swojej przeszło zwycięsko, pokonało wszystkie trudności i z niezłomną wolą kroczy naprzód po wypróbowanej drodze.

* * *

Czy rok 1939 spełni nasze nadzieje?

Wszystko zależy od wydarzeń, na które nie posiadamy wpływu.

Ludzkość znajduje się jakby na przełomie. Szuka nowych dróg.

Niektóre narody weszły na złą drogę. Uwierzyły one swym wodzom, że szczęście leży w sile brutalnej. — Przed otumanionymi narodami snuje się mamidło wielkich zdobyczy, panowania nad światem. Jeden wódz jest wpatrzony w Cezarów, inny w Iwana Groźnego, a jeszcze inny w Bismarka.

Lecz człowiek, stworzony na podobieństwa Boga, **nie jest urodzony na niewolnika.** Tem mniej zgodzą się być niewolnikami całe narody, **o wielkiej przeszłości,** o wspaniałej kulturze, pełne sił żywotnych. Nie dadzą się te narody pozbawić wolności i zakuć w dyby.

Po stronie tych narodów, dążących do utrzymania wolności w świecie, staje Wychodztwo polskie.

Robotnik nie chce stać się bezmyślnym „robotem".

Dlatego robotnik musi się przeciwstawić wszystkim dążeniom, które pragną zahamować rozwój społeczny, złamać siłę warstw pracujących i cofnąć bieg rozwoju ludzkości.

Gdyby więc siły wstecznictwa rozpętały walkę, Wychodztwo stanęłoby po stronie walczących o wolność narodów, w których gronie zawsze będzie naród polski.

Z Nowym Rokiem, gdy wszelkie nadzieje są dopuszczalne, wierzmy jednak, że sama siła moralna, tkwiąca w obrońcach wolności, powstrzyma złe siły. Wierzmy, że rok 1939 mimo chmur nie przyniesie wojny, lecz przejdzie do historii jako rok pokoju.

Pokój jest bowiem potrzebny Polsce i Francji, dwom tak nam bliskim krajom.

W Ojczyźnie naszej giną powoli ślady niewoli. Naród polski w trudzie i wysiłku buduje potężne państwo. Dzieło to wymaga pokoju.

Może w przyszłości synowie Polski nie będą musieli już więcej szukać pracy i chleba na obczyźnie...

Życzymy tego pokoju i samym sobie, aby dalej trwać na wyznaczonym nam przez los posterunku, rozwijać nasze wartości, rozbudowywać nasze życie społeczne i tworzyć zgodną, bratnią społeczność!

Szczęście i doskonałość — oto cel, do którego oby nas bardziej zbliżył rok 1939!

F. Miedziński.

Nocna bitwa morska pod Gibraltarem.

Flota gen. Franco uszkodziła rządowy torpedowiec „J. L. Diaz", i zmusiła go do wjechania na mieliznę w pobliżu twierdzy angielskiej.

LONDYN 31. 12. — W pobliżu Gibraltaru kilka jednostek morskich floty gen. Franco stoczyło onegdajszej nocy bitwę z hiszpańskim torpedowcem rządowym „Jose Luiz Diaz", który usiłował przedostać się do jednego z portów rządowych. W wyniku bitwy torpedowiec został ciężko uszkodzony, stracił 5 zabitych i kilkunastu rannych z załogi, oraz wjechał na mieliznę.

Władze angielskie rozbroiły załogę i internowały ją. Torpedowiec jest niezdolny do dalszej jazdy.

*

Szczegóły bitwy.

Gibraltar, 31. 12. — Przed kilku tygodniami schronił się w tut. porcie hiszpański torpedowiec „Jose Luiz Diaz", który wracał z Hawru, gdzie był poddany reparacji.

Torpedowiec napotkał na flotę powstańczą, odniósł lżejsze uszkodzenia i musiał w ciągu kilku tygodni pozostać w tutejszym porcie. Od tego czasu flota powstańcza nieustannie patrolowała w okolicach portu, aby nie dać się wymknąć torpedowcowi.

Onegdajszej nocy, korzystając z ciemności, torpedowiec podjął ucieczkę. Nasamprzód napotkał mały statek powstańczy, który zatopił. Odgłosy walki sprowadziły jednak inne statki powstańcze, z krążownikiem „Canarias" na czele. Wywiązała się w ciemnościach nocy bitwa morska.

Trafiony kilkoma pociskami torpedowiec zaczął uciekać w stronę portu, wjechał jednak na mieliznę. Przybyłe statki angielskie oświetliły torpedowiec reflektorami i umożliwiły uratowanie się załodze.

*

Powstańcy zajęli miasteczko Granadela w Katalonii.

Londyn, 31. 12. — Z Hiszpanii donoszą, że po bardzo zaciętej bitwie wojska powstańcze zajęły miasteczko Granadela, położone między Leridą a Reus. Podczas walk o Grenadelę wojska rządowe poniosły dotkliwe straty.

Obraźliwy szach perski...

Persja zerwała stosunki dyplomatyczne z Francją.

Paryż, 31. 12. — Poseł Iranu (Persji) złożył min. strowi Bonnetowi wizytę, podczas której oświadczył, że rząd perski zrywa stosunki dyplomatyczne z Francją. Po odem tego wystąpienia jest, jak twierdzą urzędowe koła perskie, wystąpienie prasy francuskiej, które uznano za obraźliwe w Persji.

Między innymi poseł oświadczył, że rząd perski uznał za obraźliwy artykuł humorystyczno - futurystycznego pisma „L'Os à Moel".

RZYM. — Rząd założył szkołę dla „faszystowskich" muftich arabskich.

Zgon ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa diecezji warszawskiej.

WARSZAWA, 31. 12. — **Wczoraj wieczorem, po godz. 21-ej zmarł J. E. ks. kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup warszawski i prymas Królestwa Polskiego. W ciągu wczorajszego dnia udzielił choremu Kardynałowi Ostatnich Namaszczeń ks. arcybiskup Gall.**

* * *

Ks. kardynał Kakowski urodził się w r. 1862. Rządy nad diecezją warszawską objął w r. 1913. Kardynałem został mianowany w r. 1919, będąc pierwszym kardynałem za czasów Polski Niepodległej.

W ostatnich latach Zmarły poświęcał się tylko pracom Kościoła. Doniosłą rolę polityczną odegrał natomiast kardynał Kakowski w okresie wojny światowej, będąc członkiem Rady Regencyjnej w latach 1917-19.

Zmarły dostojnik Kościoła był ostatnim Prymasem Królestwa Polskiego, który to tytuł ustanowił Watykan w okresie niewoli Rzeczypospolitej.

Powstańcy arabscy przerwali pierścień otaczających ich wojsk angielskich.

Na placu boju pozostawili 60 zabitych i 100 rannych.

Jerozolima, 31. 12. — Niepowodzeniem dla wojsk angielskich zakończyła się pięciodniowa zacięta bitwa z wielkimi siłami powstańczymi w północnej Palestynie. Mimo otoczenia przez ok. 10 tys. żołnierzy angielskich, powstańcy przerwali pierścień otaczających ich wojsk i zdołali się przebić. Na placu boju pozostawili Arabowie przeszło 60 zabitych i 100 rannych.

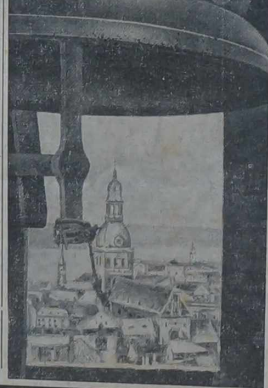

Huszt, główne miasto Rusi Podkarpackiej, — biedna stolica biednego kraju.

Nowy Rok... już witają go dzwony radośnie,
wielkie w sercach nadzieje budzą się u ludzi.
Kiedy nas rok ubiegły zwiódł tak bezlitośnie,
może nas Rok, co przybył, już nie będzie łudził?

Z wież kościelnych radosne słychać dziś hejnały,
cała ludzkość wesoło wita ten Rok Nowy,
a on przybył z uśmiechem i w szatach wspaniałych,
w pierwszy dzień uroczysty roku, w dzień godowy.

Jutro nam się obleka w złote malowidła,
śnią nam się dni piękniejszej przyszłości słonecznej...
Czujemy radość w sercach i u ramion skrzydła,
i nawet groźby wojen są mniej niebezpieczne.

Chcielibyśmy uwierzyć, że zniknie nienawiść,
że narody żyć będą w zgodzie, jak brat z bratem;
że ten Nowy Rok wreszcie to wśród ludzi sprawi,
iż Sprawiedliwość Boża będzie rządzić światem.

Chcielibyśmy nie wątpić, że te szczytne hasła,
głoszone wśród narodów świat wreszcie odrodzą:
że Wiara w Triumf Dobra w ludziach nie zagasła,
że ludzkość kroczyć będzie pod Chrystusa wodzą...

A jednak, choć się wszyscy ludzimy nadzieją,
że ty nam, Nowy Roku, przyszłość niesiesz jasną,
lęk nas dziwny ogarnia, że ci, co zło sieją,
ponad szczęście ludzkości cenią — miłość własną...

Lecz witamy cię, Roku, mimo to radośnie,
z błyskiem nadziei w oczach, z uroczystością, w zapale.
Oto dzwony ci biją hejnały donośnie,
przybywaj, Nowy Roku, zapanuj nam w chwale...

Józef St. STACHERSKI.

Zmiany w r. 1938 i zadania na r. 1939.

Bieg zdarzeń w ciągu roku 1938 toczył się **wysoką falą** i zmienił w znacznej mierze, polityczny wygląd świata i w szczególności Europy.

Bo oto **równowaga już się przesunęła** w Europie środkowo - wschodniej, gdzie Niemcy przez zagarnięcie Austrii dotarły do bezpośredniego sąsiedztwa z Włochami, Jugosławją i Węgrami, zyskując niezrównane pole wypadowe nad Dunajem **ku wschodowi,** a przy zgnieceniu i okrojeniu Czechosłowacji wystąpiły już jawnie pod hasłem swej **przewagi** w tej części Europy.

Dzisiaj napór Trzeciej Rzeszy na wschód, gospodarczo - polityczny, jest już w toku, jako nawrót **Drang nach Osten** z niebywałą prężnością, a każdy z sąsiadów wschodnich Niemiec w zafatiwaniu spraw z nimi odczuwa nacisk i wyższy głos groźby.

Czy to wypłyni sprawa Rusi Przykarpackiej, czy wynurzy się znowu sprawa Kłajpedy, Niemcy przyjmują sobie głos rozstrzygający w tych stronach Europy nie bez powodzenia.

A sprawa przesunięcia się równowagi w Europie środkowo - wschodniej jest pierwszorzędna i najistotniejsza dla Polski, która była od zarania swych dziejów i jest nadal państwem środkowo - wschodnio - europejskim.

Przesunięcie równowagi na korzyść Niemiec, które wzrosły w ciągu tego roku o 114 tysięcy km. kw. i o 10 milionów ludności, dokonało się **po pięciomiesiącznej t. zw. porozumienia polsko - niemieckiego** (rozmowa Hitler — Wysocki z 2-go maja 1933, rozmowa Hitler — Lipsk z 15-go listopada 1933 r., umowa polsko - niemiecka z 26-go stycznia 1934 i kilkakrotne odwiedziny p. ministra spraw zagranicznych, Becka w Berlinie) — a to, że następstwem są **jednostronne korzyści Niemiec,** wraz z wielkim przesunięciem **stosunku sił,** wraz ze zmianami w **Gdańsku,** czyli w tak doniosłym dla dziejów Polski miejscu u ujścia Wisły, wraz z losem **półtora milionowej ludności polskiej** w Niemczech, poddanej obecnie takiemu, jak nigdy dotąd, wynarodowieniu, zawiera w sobie najlepsze oświetlenie i **najdokładniejszą ocenę polityki,** opartej o to porozumienie.

Ale stało się i oto wyniki dotychczasowe mamy jasno przed oczyma.

A co dalej?

Bardzo złudne byłyby mniemania, że obecnie napór niemiecki skieruje się **gdzieindziej,** a nas ominie — (zawsze są u nas ludzie, którzy tak się pocieszają, wbrew rzeczywistości i oczywistości) — gdyż rachuby takie nie mają podstaw.

Niemieckie roszczenia kolonialne, które natrafiają na opór wszystkich państw z Anglią i Francją na czele, miały zawsze i mają znamiona tylko odskoczni w politycznym targu zamiennym, w którym Trzecia Rzesza, wyrzekając się kolonij zamorskich, chce uzyskać wolną rękę na wschodzie Europy, co Fiihler określił wyraźnie i dobitnie w **Mein Kampf,** jako cel właściwy, lekceważąc kolonie, a żądając nazaiarzu do pochodu na wschód z przed 600 lat.

Stanisław Stroński.

(Dokończenie na str. 2-iej).

Prezydent Mościcki uda się na Węgry w drugiej połowie stycznia.

Warszawa, 31. 12. — Pisma polskie donoszą, że Prezydent Mościcki wyjedzie na Węgry w drugiej połowie stycznia z wizytą urzędową. Wyjazd p. Prezydenta będzie rewizytą za wizytę regenta Horthy'ego w Warszawie.

Senat uchwalił projekt budżetu na rok 1939.

Paryż, 31. 12. — Senat zatwierdził w pierwszym czytaniu budżetu na 1939 rok, 279 głosami przeciw 16. Wobec pewnych poprawek, wniesionych przez Senat, projekt budżetu odesłano do Izby, która natychmiast rozpoczęła drugie czytanie. Projekt został ostatecznie uchwalony w ostatnich godzinach bieżącego roku.

4 zabitych i 2 rannych w katastrofie samochodu na przejeździe kolejowym.

Alger, 31. 12. — Pociąg pospieszny Konstantyna — Alger wpadł na samochód ciężarowy, przejeżdżający przejazdem kolejowym pod Maillot. Samochód został odrzucony na odległość 24 metrów od toru kolejowego. Cztery osoby znajdujące się w samochodzie ponosły śmierć, a 2 uległy zranieniom.

TULUZA. — Włamywacze wybili szybę wystawową u miejscowego jubilera i zrabowali za 400.000 fr. kosztowności.

BRUKSELA. — Odbył się tu pogrzeb przywódcy socjalizmu belgijskiego, Emila Vandervelde.

RAMBURG. — U ujścia Łaby podczas odwilży lody unosiły na pełne morze dwie szkuty, których dotychczas nie odnaleziono.

WASZYNGTON. — Przedstawiciel ambasady niemieckiej zaprotestował u rządu Stanów Zjednoczonych przeciw nowej mowie ministra lekcza. Niemcy poczuły się obrażone słowami ministra.

Wiadomości z Polski

„Polonia" — pierwszy polski transatlantyk, sprzedana po długiej służbie na złom.

W Londynie podpisano umowę w sprawie sprzedaży polskiego statku transatlantyckiego „Polonia" na złom.

„Polonia" była pierwszym statkiem pasażerskim, który ukazał się na wodach świata pod banderą polską. Po 3 latach służby na Atlan-

Inwalidzi Wojenni podług narodowości.

Referując w komisji budżetowej Sejmu preliminarz rent inwalidzkich, pos. Wagner przedstawił jak następuje ilość inwalidów wojennych w Polsce podług narodowości:

Z ogólnej ilości inwalidów 165 tysięcy jest Polaków 128.500, Rusinów 23.000, Żydów 5.000, Białorusinów 4.500, Niemców 3.500 i 1.000 innych narodowości.

Z b. armii niemieckiej mamy 58 tysięcy inwalidów, austriackiej 52 tysiące, rosyjskiej 19 tys. i polskiej 36.500.

Litwa zamawia polskie filmy.

Dobiegają końca pertraktacje w sprawie wysłania na Litwę pierwszego transportu filmów polskiej produkcji. Rzecz charakterystyczna, iż litewskie biura filmowe zakontraktowały m. in. trzy obrazy z polskimi tekstami mówionymi. Filmy polskie wysłane będą na Litwę w najbliższych dniach i mają być wyświetlane w Kownie i innych większych miastach.

W starym piecu...

Warszawa. — W drugi dzień świąt odbyły się w stolicy liczne śluby; swego rodzaju sensacją był ślub na jednym z przedmieść, gdzie do ołtarza szła „młoda" para, licząca w sumie 135 lat życia, on 70, ona 65.

600 nowych mieszkań robotniczych.

Warszawa. — Przystąpiono do oddania do użytku nowych, wybudowanych przez T. O. R. mieszkań na Grochowie. Z ogólnej liczby 600 mieszkań dotąd oddano do użytku ponad 400. Reszta oddana będzie nowym lokatorom w najbliższym czasie. Są to mieszkania półtorazłbowe z kuchniami, zaopatrzone we wszelkie nowoczesne urządzenia. Komorne wahaa się od 30 do 34 zł. miesięcznie.

Śmierć 4 osób na przejeździe kolejowym.

Żyrardów. — W chwili gdy pociąg osobowy Kraków — Warszawa przejeżdżał przez Żyrardów, przez niedomknięty szlaban przejeżdżał parokonny wóz, na którym znajdowała się cała rodzina: 50-letni Leon Bartosiewicz, żona jego 46-letnia Józefa i 10-letni syn Edward (mieszkańcy wsi Budy Babskie gmina Guzów, pow. błoński). — Małż. Bartosiewiczowie zostali zabici na miejscu, syn zaś po upływie 6-ciu godzin zmarł. Konie ocalały i spłoszone uciekły. W tymże czasie przechodziła przez przejazd 60-letnia Antonina Matyjakowa (Żyrardów). Odrzucony siłą wóz przygniótł Matyjakową, która poniosła również śmierć na miejscu.

Nadanie obywatelstwa honorowego twórcom C. O. P.

Kolbuszowa. — Rady gminne w Majdanie i Cmolasie na terenie C. O. P. uchwaliły nadać obywatelstwo honorowe twórcom C. O. P. P. Prezydentowi Rzplitej, Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi i wicepremierowi Kwiatkowskiemu.

Ruszczenie... Polaków!

Sambor. — Przed sądem okręgowym odpowiadał gr.-kat. paroch z wsi Hordynia Rustykalna, ks. Jerzy Hoszko, który jako urzędnik stanu cywilnego dopuścił się w 28 wypadkach zruszczenia czyto polskich nazwisk. Ponadto zarzucał akt oskarżenia ks. Hoszcze, że w przesłanym w b. r. do zarządu gminnego wykazie poborowych gr.-kat. wyznania zukrainiczował przez dodanie odpowiednich końcówek imiona i nazwiska znaczniejszej ilości osób. Ks. Hoszkę zsadzono na 6 miesięcy warunkowego więzienia.

Rozwój Stolpc i Baranowicz.

Nowogródek. — W ciągu pierwszego 20-lecia niepodległości przyrost ludności w niektórych miastach woj. nowogródzkiego jest imponujący. W Baranowiczach przyrost ten wyraża się cyfrą przeszło 143%, w Stołpcach przeszło 165 proc. Na tak duży przyrost wpłynęły warunki rozwoju gospodarczego tych miast.

Noc wigilijna na granicy polsko-litewskiej.

Wilno. — Po raz pierwszy od 20 lat wigilia Bożego Narodzenia na pograniczu polsko-litewskim minęła pod znakiem pojednania narodów. W noc wigilijną strażnicy litewscy i żołnierze KOP. na wielu odcinkach granicy dzielili się opłatkiem i spożyli wspólną wieczerzę, życząc sobie nazwajem wesołych i pomyślnych świąt.

WIADOMOŚCI KRÓTKIE Z CAŁEJ POLSKI

★ **Warszawa.** — W dniu 24 grudnia 1898 r., w setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza, odsłonięto pomnik w Warszawie.

★ **Warszawa.** — Pi... zatruli się czadem małżonkowie Bronisława i Stanisław Brończy. Lekarz stwierdził śmierć.

★ **Piotrków.** — W polu we wsi Szczepanice, znaleziono zwłoki 52-letniego Antoniego Wójcika, robotnika rolnego. Wójcik szedł przez pole, padł z wycieńczenia i poniósł śmierć wskutek zmarznięcia.

★ **Łódź.** — Uległ zatruciu po spożyciu niewiadej potrawy Erwin Zerber, jego żona Olga, syn Zenon oraz krewna Julia Potze. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia udzielił zatrutym pierwszej pomocy.

★ **Sosnowiec.** — Przed sądem okr. odpowiadało trzech Turków: Omer Sałyrorgd, Sadyk i Hamid Ayliżeglu, oskarżonych o popełnienie oszustw na rzecz kupców sosnowieckich. Przewód sądowy wykazał, że rzecz miała się odwrotnie, gdyż Turcy padli ofiarą kilku kupców z powodu nieznajomości języka polskiego. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

★ **Gdynia.** — W czasie świąt pomiędzy Michałem Jóźwą i Stefanem Kozłowskim doszło do awantury, która zamieniła się w krwawą rozprawę nożową. W rezultacie obaj doznali wielu ciężkich ran.

Chojnice. — Publiczna zakładowa dokształcająca zawodowa w Chojnicach została z dniem 1 grudnia przeniesiona do budynku zlikwidowanej izby mazdzkiej.

★ **Poznań.** — Nasilenie grypy w tym roku jest w Poznaniu silniejsze, aniżeli w innych latach. Grypa, jak zwykle, powoduje komplikacje, objawiające się zapaleniami gardła, oskrzeli, płuc itd.

★ **Katowice.** — Przez punkt graniczny Bytom - Dworzec powróciło do kraju 60-ciu emigrantów, którzy na wiosnę wyjechali do pracy na roli we Francji.

★ **Szopienice.** — Na torach tramwajowych dostał się pod tramwaj nadchodzący z Bosnowca i zginął na miejscu robotnik Maksymilian Pietraszek z Szopienic.

★ **Kraków.** — W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, odbyło się w Krakowie we wszystkich kościołach bardzo wiele ślubów. Ogółem pobłogosławiono ponad sto związków małżeńskich, jest to cyfra znacznie wyższa od statystyki ślubów z ubiegłych lat.

★ **Jasło.** — Do kościoła parafialnego włamali się świętokradcy, którzy po otwarciu bocznych drzwi wytrychem, skradli z ołtarzy 22 wota srebrne, oraz rozbili skarbonki, rabując z nich drobną gotówkę. Ponadto z zakrystii i lamywacze skradli trzy kielichy.

★ **Wilno.** — Koło Starej Narwki gm. olkienickie! 14-letni Antoni Stachun pod nieobecność rodziców zabił swoją siostrę 16-letnią Marję. Między rodzeństwem wywiązała się kłótnia o wyrób rękawiczek. Chłopiec niezadowolony z uwagi siostry rzucił się na nią z nożem i pchnął ją śmiertelnie w serce.

Sprawy polskie i inne w ciekawych statystykach.

EMIGRACJA i REEMIGRACJA.

Przyrost naturalny Polski pochłaniała przez wiele lat emigracja zamorska i europejska. Jeszcze w ciągu pierwszych dziesięciu lat po wojnie opuściło Polskę przeszło 1.500.000 obywateli, pragnących ugruntować swój byt na obczyźnie. Od roku jednak 1931, na skutek trudności gospodarczych przeżywanych przez cały świat, kwoty imigracyjne przyznawane Polsce coraz bardziej się kurczyły i obecnie są tak nikłe, że nie odgrywają już żadnej prawie roli.

Równocześnie z wychodźtwem występuje proces powrotu z wychodźtwa tych mianowicie, którzy emigrowali tylko na prace sezonowe, bądź też tych, którym nie udało się utrwalić bytu materialnego zdala od kraju ojczystego. Jak widzimy z rysunku, w czasie od r. 1919 do listopada 1938 r. na 2.017.400 wychodźców, powróciło do Polski 914.200.

Obecnie przyrost naturalny Polski pochłania częściowo wzrost produkcji przemysłowej. Brak jednak kolonii i w konsekwencji terenów surowcowych sprawia, że tempo uprzemysłowienia kraju nie nadąża za przyrostem ludności. To też sprawa kolonii, w których osiedlaliby się obywatele polscy i skąd przemysł szerpałby surowce, wysuwa się na pierwszy plan polskich dążeń ekspansywnych.

PRODUKCJA NA GŁOWĘ LUDNOŚCI.

Jedynym z podstawowych błędów, jakie się popełnia przy ocenie wzrostu lub spadku produkcji przemysłowej jest porównanie stopnia zatrudnienia lub wartości produkcji bez uwzględniania przyrostu naturalnego ludności. Produkcja przemysłowa istotnie wzrasta w danym okresie, jeśli można zanotować jej wzrost oceniany w stosunku do głowy ludności tak jak to wykazano na rysunku. W latach 1924—1937 produkcja przemysłowa na głowę ludności wzrosła o 30 %, a że w tym czasie ludność Polski wzrosła o przeszło 10 %, za tym wzrost wartości produkcji wynosi przeszło 40 %.

SPOŻYCIE ZIEMNIAKÓW W POLSCE.

Sprowadzone już za czasów Jana Sobieskiego ziemniaki rozpowszechniły się w Polsce dopiero na początku XIX. stulecia i uprawa ich jest obok uprawy żyta najbardziej charakterystyczna i ważna dla polskiego rolnictwa. Przeciętna powierzchnia uprawy ziemniaków w Polsce wynosi przeszło 16 % ogółu gruntów rolnych; przeciętny roczny zbiór kartofli w ostatnim pięcioleciu wynosił około 350 miln. kwintali, a więc jest drugim z kolei po największej produkcji europejskiej t. j. niemieckiej.

Jak widzimy z rysunku, przeszło 310 miln. q. ziemniaków zostaje na wsi i przeznaczone jest na spożycie ludności, na wypas bydła i na sadzenie; 6 miln. q. obraca się na przetwórstwo chemiczne, t. j. na produkcję alkoholu, krochmalu, płatków kartoflanych, syropu i drożdży. Eksportuje zaś Polska 4 miln. q. głównie do Italii, Francji, Hiszpanii, Szwajcarii, Holandii, Belgii i Ameryki Południowej t. j. do ojczyzny ziemniaka. Charakterystyczne jest, że Polska eksportuje jedynie ziemniaki do sadzenia, co wskazuje na wysoki stopień uszlachetnienia polskiej produkcji.

BLASKI I CIENIE LIGI NARODÓW.

Sprawa pokojowego rozstrzygania sporów pomiędzy państwami i zapobiegania konfliktom zbrojnym zaprzątała umysły polityków i monarchów już kilkaset lat temu. M. in. król czeski Jerzy z Podjebrad w w. XV., a francuski Henryk IV. w wieku XVI., nosili się z zamiarami stworzenia ligi monarchów chrześcijańskich. Pomysłów tych jednak nie udało im się zrealizować.

Dopiero po ukończeniu wielkiej wojny z inicjatywy prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Wilsona została utworzona na mocy traktatu wersalskiego t. zw. Liga Narodów.

W pierwszych latach swego działania znaczenie polityczne Ligi Narodów było dość znaczne. Udało się mianowicie załatwić kilka konfliktów między małymi państwami. Od roku 1931, kiedy wybuchła wojna mandżurska, której nie udało się zapobiec, ani tym bardziej zlikwidować na drodze pokojowej, znaczenie Ligi zaczyna się zmniejszać. Po tym przyszła wojna włosko-abisyńska, nieszczęsne sankcje, zerwanie traktatu wersalskiego przez Niemcy, wojna domowa na Hiszpanii, druga wojna chińsko-japońska, anschluss i wreszcie rozbiór Czechosłowacji, które to wypadki Liga mogła jedynie bezsilnie obserwować. W konsekwencji szereg państw z Niemcami, Italią i Japonią na czele wystąpiło z Ligi. Dyplomacja europejska wróciła do starych form bezpośrednich umów między państwami, eliminując Ligę niemal zupełnie z polityki międzynarodowej.

CZYSTOŚĆ U RÓŻNYCH NARODÓW.

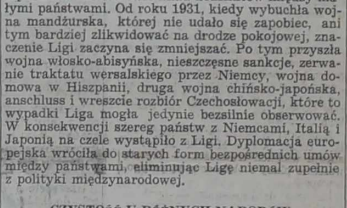

Zużycie wody i stosunek ilości wanien do liczby mieszkańców jest sprawdzianem czystości panującej w różnych krajach. Jak widzimy z rysunku, pozycja Polski w tej dziedzinie nie jest specjalnie efektowna. Złożyły się na to dwie okoliczności: stosunek ludności wiejskiej do miejskiej, który w Polsce wyraża się znacznie większą cyfrą włościan niż w państwach, z jakimi się porównuje oraz słabe tempo budownictwa mieszkaniowego pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości. Duży wzrost budownictwa mieszkaniowego, jaki zaznacza się w ostatnich latach, wykazuje stałą poprawę w zakresie stosunku ilości wanien do liczby mieszkańców.

Zmiany w r. 1938 i zadania na r. 1939.

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Zarazem i kierunek południowo - wschodni na Bałkany i Bliski Wschód nie rokuje wielkich nadziei Niemcom, dyż tu czeka je starcie nie tylko z Anglią i Francją, ale także z Włochami.

Celem głównym Trzeciej Rzeszy pozostaje opanowanie Europy wschodniej, w zasięgu bardzo dalekim, bo pamiętamy że kanclerz Hitler mówił wyraźnie o Ukrainie i o ziemiach pod Uralem, a chcąc tam iść, trzeba sobie zapewnić drogę i uporać się z wszystkim po drodze.

Co można przeciwstawić tym dążeniom i zamysłom i nawet już działaniom Niemiec?

Dotychczasowy ustrój sojuszów — (Francja związana z jednej strony z Anglią a z drugiej strony z państwami Europy środkowej i wschodniej) — okazał się zawodny na przykładzie Czechosłowacji.

Wprawdzie Anglia i Francja dobrze rozumieją, że uzyskanie przez Niemcy przewagi i olbrzymiej potęgi na wschodzie Europy jest groźne i dla nich, gdyż ten ogrom zaciężę następnie na Europie zachodn'ej ale same nie stanął tu w szranki, ieśli Niemcy nie natrafią na skuteczny opór tam, gdzie się pchają.

Skoro zaś żadne z państw, sąsiadujących z Niemcami od wschodu nie może z osobna skutecznie powstrzymać Niemiec, mogą one jednak razem wszystkie — Państwa Bałtyck'e, Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Jugosławia —, powiedzieć Niemcom:

— Chcemy wszyscy poprawnych stosunków z Niemcami, ale nie uśmiecha się nam kolejne dostawanie się pod wpływy lub pod władzę Niemiec, więc wszelkiej takiej próbie łącznie się przeciwstawimy. Nie przemawia nam też do przekonania hasło podbój Rosji przez Niemcy, gdyż nasze kraje są po drodze i rozumiemy, co by to dla nich znaczyło. Wogóle jest dla nas rzeczą jasną, że przewaga i panowanie Niemiec w Europie wschodniej byłyby końcem naszej rzeczywist'ej niepodległości.

Nie byłaby to polityka wyzywająca wobec Niemiec, chyba, że Trzecia Rzesz uważa wolę niepodległości państw tego obszaru za kamień obrazy.

Nawiasem mówiąc, taki wał ochronny od Bałtyku po Morze Czarne i Adriatyk rychło wydałby się ziawiskiem bardzo pożądanym równ'eż dla Włoch, które muszą być bardzo zatroskane, o przyszłość — (mimo zapewnienia kanclerza Hitlera: „nigdy tego Pani nie zapomnę!") — gdy Niemcy są na Brennerze i o 70 km. od Triestu.

Jeśli zaś w Europie środkowo-wschodniej powstanie taki zespół, gotowy do obrony — powiedział p. Winston Churchill — wtedy Anglia i Francja również nie będą ni obojętne, ni bierne i przyczynią się do niedopuszczenia przemysł Niemiec dziś w Europie wschodniej, a jutro także w zachodniej.

Polityka tworzenia takiego zespołu obronnego nie jest łatwa, ale czy istnieje inna, poza zdaniem się na los, czyli wyraźniej mówiąc na wolę Niemiec?

Jest to polityka starej, jak świat zasady: pomagajcie sobie sami, a wtedy i inni wam pomogą.

Zresztą samo życie pcha w tym kierunku, jak świadczy zbliżenie Polski z Litwą i również wspólne oświadczenie polsko - rosyjskie z 26 listopada b. r. o nienaruszalności stosunków pokojowych między obu państwami.

Już ten rzut oka na niebezpieczeństwa i napory zewnętrzno - polityczne wskazuje, iż nadszedł okres wielkich napięć, który też wymaga pełnego wysiłku narodów, chcących sprostać zadaniu.

— W Polsce nikt nie przeczy, że niezbędne jest zjednoczenie narodowe na rzecz najbardziej wytężonej pracy. A przecież nikt chyba nie zechce twierdzić, że wystarczą tu pozory zjednoczenia, z pozostawieniem rzeczywistości dotychczasowej, t. j. przywileju jednej grupy rządzącej. Niezbędne jest zjednoczenie rzetelne, oparte na woli społeczeństwa i dające mu wpływ na bieg spraw państwowych.

Stanisław Stroński.

MOST WESTCHNIEŃ

Dramat miłości na tle ponurych tajemnic Wenecji

221) (Ciąg dalszy)

— A jednak! nie należy wątpić o wszystkim — rzekł Jacopo. — Pozornie wróg wasz zwycięża; pozornie zbrodnia i niesprawiedliwość triumfuje, mniemany bowiem hrabia Mirafiore, doprowadził do uwięzienia doży...

— To jego dzieło? — zapytał Rodrigo.

— Jingo jest wielkim inkwizytorem! W jego ręku spoczywa wielka władza. Mówiłem wam, monsignore, że galery wysłane przeciw piratom, nie przywiozły szlachetnego admirała, a jednak wignorina dowiedziała się, że ojciec jej przybył do Wenecji!

— Nie pojmuję doprawdy, dokąd udał się admirał! — rzekł Rodrigo.

— Czy w rzeczywistości wylądował koło wieży strażniczej?

— Nie ulega wątpliwości, monsignore. Możliwym jest, że hrabiego spotkał jaki wypadek! Jestem przekonany, że Stefana wie o miejscu jego pobytu i postanowiłem dołożyć możliwych starań, aby dowiedzieć się od niej tajemnicy.

— Powiadacie, że strażnik miał amulet admirała?

— Tak! — odrzekł wyławiacz trupów. Amulet ten upewnił nas o przybyciu admirała.

— Dziękuję wam stokrotnie za tę dobrą wiadomość — rzekł wzruszony do głębi Rodrigo. Bóg może nam w odszukaniu hrabiego! W chwili, w której odzyskamy go, skończą się nasze nieszczęścia!

W trakcie tej rozmowy łódka zbliżyła się do brzegu. Rodrigo powstał z ławki. — Na pięknej jego twarzy jaśniała radość.

— Tej nocy, zaślubię Edytę — rzekł Rodrigo. — W uroczystości tej nie będą uczestniczyć wspaniałe przybrani goście, nie będą oni wznosić toastów na cześć młodej pary, będziemy sami i pomimo to będzie to najpiękniejsza godzina w naszym życiu, kapłan bowiem połączy nas na całe życie. Wy Jacopo, któremu zawdzięczam życie, będziecie jedynym świadkiem tego obrzędu.

— Bóg natchnął was tą myślą, monsignore! — rzekł Jacopo. — Z radością będę świadkiem związku dwóch szlachetnych i kochających się serc!

Obaj wyszli z łódki i przymocowawszy ją przy brzegu, pośpieszyli do domku Edyty.

Ona usłyszawszy odgłos kroków otworzyła drzwi.

— Czy to wy Jacopo? Gdzie jest Rodrigo? — zapytała.

— Przy tobie, Edyto! — zadźwięczał młodzieńczy głos.

Za chwilę dziewczę spoczywało w objęciach ukochanego.

— O mój najdroższy! — szepnęła Edyta. — Przeczuwałam, że przyjdziesz!.

Za chwilę wszyscy siedzieli w oświetlonej izdebce i Rodrigo opowiadał na jak wielkie niebezpieczeństwo był narażony, ukrywając się w więzieniu.

— Cóż teraz będzie? — zapytała Edyta.

— Tej jeszcze nocy udamy się do kościoła San Nicolo, Jacopo obudzi poczciwego ojca Fernanda i on stułą zwiąże nasze ręce. Wówczas wobec Boga i ludzi prawnie należać będziemy do siebie!

W oczach Edyty zajaśniały łzy; łzy błogiej radości.

— Dobrze, mój Rodrigo! Połączymy się na wieki i da Bóg, odnajdziemy mojego ukochanego ojca, który udzieli nam swojego błogosławieństwa.

Rzekłszy to, podała rękę ukochanemu. Poprzedzani przez Jacopa, poszli do kościoła San Nicolo, który był dzień i noc otwarty.

Tuż przy kościołku stał mały domek, zamieszkały przez pobożnego ojca Fernanda.

Rodrigo i Edyta weszli do kościoła, Jacopo zastukał do drzwi domku.

— Co się stało? — zapytał głos jakiś. Równocześnie otworzyło się okno i ukazała się głowa dziadka kościelnego.

— Obudźcie czcigodnego ojca Fernanda i przyprowadźcie go do kościoła — rzekł Jacopo. — Chodzi tu o pobłogosławienie związku małżeńskiego.

— Teraz? o tej godzinie? — zauważył kościelny.

— Nie wahajcie się dłużej; w kościele oczekuje młoda para — mówił Jacopo. — Z nadejściem poranka muszą być stąd daleko.

Słowa te przekonały kościelnego; w tych czasach trwogi wypadki podobne zdarzały się bardzo często.

— Jeśli tak, to śpieszę do mojego pana — rzekł kościelny. Wszak jesteście wyławiaczem trupów.

— Tak!

— A jak nazywają się nowożeńcy?

— Signorina Edyta Amalfi i szlachetny Rodrigo Zeni — odpowiedział Jacopo, — nazwiska te zapiszcie do księgi, ja będę świadkiem związku.

Znikła głowa kościelnego i okno się zamknęło, Jacopo dość długo czekał na księdza.

Nareszcie z domu wyszedł ojciec Fernando, poprzedzany przez kościelnego.

Jacopo ze czcią powitał księdza. Teraz wszyscy trzej pośpieszyli do kościoła San Nicolo.

Tu przed ołtarzem klęczał Rodrigo ze swoją ukochaną Edytą.

Ksiądz zbliżył się do nich; oni wyciągnęli doń ręce i oświadczyli, że pragną być połączeni węzłem małżeńskim. (Ciąg dalszy nastąpi

Styczeń 1 Niedziela

Dziś: Nowy Rok Jutro: Makarego
Pojutrz: Genowefy.

Z wierszy Czytelniczek.

Idźmy z wiarą w Nowy Rok!...

Precz smutki, łzy, troski, rozpacze!
Niech już na ziemi nikt nie płacze...
Niech hymn radosny błie wzwyż,
Niech się kołysze dzwonów spiż.

Niech się świat cały w słońcu pławi —
Niech Boże Dziecię nam błogosławi.
W tym Nowym Roku, po świata końce,
Niech wstaje złote promienne słońce —
Niech zwalczy ciemność i wszystkę głuchą,
I pierś napełni nam otuchą...

Wiara niech w sercach naszych gości,
Niech wzniecі żar bratniej miłości,
Bo miłość — siłą najwyższą wszechświata
Co ludzkie serca, myśli splata!

Podajmy sobie więc dłonie, Rodacy,
Skupmy się w jedną całość w pracy
A Ty, Jezuniu, swoją rączką małą
Błogosław naszą Ojczyznę całą!...

Emilia SEMENOWICZ, Paryż.

Echa Dnia

★ Z rozważań, które zamieściła prasa z okazji świąt Bożego Narodzenia i jakie obecnie zamieszcza na tle kończącego się roku, przebija tęsknota za jakąś wielką siłą moralną, któraby położyła kres obecnemu rozpanoszeniu się w świecie siły brutalnej. Ludzkość zaczyna się dusić od atmosfery koszarowej, jaką przesiąknięta jest Europa.

Przed kilku dniami, w „okienku" na pierwszej stronie zamieściliśmy głos Gustawa Herve z **„La Victoire"** który napisał:

„Europa chrześcijańska jest zgubiona, jeżeli nie zanurzy się w źródłach chrześcijaństwa ewangelicznego."

A w dzienniku **„L'Ordre"**, który nie jest żadnym pismem katolickim, Robert Cornilleau pisał:

— „Narody mogą podnieść głowę, jeżeli pokorni zachowują nadzieję w głębi swych serc dzięje się to dlatego, ponieważ 1900 lat temu rozległ się w Betleem śpiew o narodzinach Boga i wielkiego odrodzenia ludzkości: Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom do rej woli."

Tej tęsknocie za wielką siłą moralną, jaka tkwi w chrześcijaństwie dał wyraz nawet stary socjalista polski Zygmunt Żuławski. Pisząc, że sam nie wierzy, gdyż widocznie nie doznał łaski wiary, znany ten socjalista stwierdza na łamach **„Robotnika"** wielką wartość wiary w życiu człowieka.

„Odbieram ludziom wiarę, zwiększam cały jest ona dla nich ostoją i jedynym pięknem w życiu — byłoby wielką lekkomyślnością i bezwzględością."

Żuławski stawia śmiałą tezę, że Kościół i socjalizm walczą w chwili obecnej o te same ideały: o człowieka — z systemami gwałtu t. j. hitleryzmem, faszyzmem i stalinizmem i twierdzi:

„Niedługo zadejdzie czas, że... socjalizm będzie wiódł w katolicyzmie największą ostoję wolności, równości i sprawiedliwości."

Sławiąc „prawdziwych reprezentantów wiary", m. in. arcybiskupa Paryża Verdier, kardynała Hlonda, biskupa Przeździeckiego, o Ojcu św. stary socjalista Żuławski pisze:

„Trzeba podziwiać i schylać czoło przed tym fizycznie słabym bezbronnym Starcem, który dziś, gdy gieryfikuje się brutalna siła jako jedyny czynnik, rozstrzygający stosunki wśród ludzi — ma moc ducha i niezłomną odwagę zwracać się przeciwko nacjonalizmowi i antysemityzmowi „totalnego" świata."

Oczywiście, słowa p. Żuławskiego rzucają wyczerpują stosunku socjalizmu do Kościoła i naodwrót. Są one jednak wyrazem tej tęsknoty za siłą moralną, jaka dziś ogarnia nawet przedstawicieli idei materialistycznej, którzy dawniej w zaślepieniu niszczyli wartości moralne, tkwiące w człowieku, i zwalczali religię.

Ta tęsknota za ideałami moralnymi jest dlatego dobrą zapowiedzią na przyszłość. Wybijają się one na powierzchnię jak zbyt długo spętane wody, które uwolniwszy się, rozsadzają wszelkie zapory.

Z tą nadzieją witamy ufnie Rok Nowy wierząc, że prędzej czy później dobro zapanuje nad złem!

Czy w r. 1939 rozlegną się pierwsze uderzenia łopat nad tunelem który pod kanałem la Manche połączy Francję z Anglią?

Ostatnio rozeszła się wieść, że Japończycy noszą się z zamiarem połączenia podmorskim tunelem jednej ze swych wysp z półwyspem Koreą. W ciesninie oddzielającej morze Japonii od morza Chin nie ma zbyt wielkich głębin — co też jest jednym z najważniejszych warunków, aby przedsięwzięcie wybicia tunelu udało się Japończykom.

* * *

W zasadzie tunele podmorskie buduje się w kształcie litery V, której ramiona powinny się znajdować jak najbliżej siebie, a to dlatego, aby spadek jeździ był jak najłagodniejszy co nie pozostaje bez wpływu na siłę pociągową.

Drugim ważnym warunkiem, który jest brany pod uwagę przy przebijaniu tunelów podmorskich — to jakość dna morskiego, które nie powinno być ani za twarde, bo to utrudnia pracę, ani za miękkie, gdyż wtedy pod ciężarem wód tunel uległby zapadnięciu się.

Dlatego też, zanim przystąpi się do budowy takiego tunelu, nasamprzód na całej jego trasie bada się twardość dna morskiego. A do tego celu służą najnowocześniejsze przyrządy, tak miernicze, jak i używane obecnie do wiercenia i sądowania skorupy ziemskiej.

* * *

A jak się przedstawia sprawa przebicia tunelu pod kanałem La Manche? Czy pozostanie w dziedzinie projektów?

Wiadomo, że myśl ta powstała już w 1802 r., a 80 lat później starano się ją urzeczywistnić. Rozpoczęto już nawet w dwuch punktach dep. Pas de Calais wstępne prace. Tunel miał biec na głębokości 50 metrów, licząc od dna morskiego. Na skutek jednak nieprzychylnej akcji lorda Wolseley, który wmawiał w opinię angielską, że tunel pod La Manche, może posłużyć Francji do najazdu na Anglię — prace przerwano.

Po wojnie światowej, w r. 1919 zwolennicy przebicia tunelu, znajdujący się i we Francji i w Anglii, podjęli na nowo akcję za zarzuconym projektem. Niestety, ochłodzenie się stosunków między Anglią a Francją nie sprzyjało tej akcji.

Lecz obecnie atmosfera się wypogodziła. Odświeżono „Entente Cordiale". A na wypadek nowej wojny podmorski tunel łączący Anglię z Francją mógłby przynieść wielkie korzyści obydwu zaprzyjaźnionym państwom, gdyż byłby najpewniejszą drogą tak dla transportów wojska jak i żywności czy wszelkich towarów.

Z punktu widzenia technicznego wybicie tunelu pod La Manche nie przedstawia wielkich trudności. — Zresztą wszelkie plany i obliczenia są przygotowane.

Inżynier de Lapparent dokonał na przykład 7000 wierceń dna morskiego. Geologowie stwierdzili, że dno kanału La Manche jest zapadłym przesmykiem łączącym Francję z Anglią. Dno to stanowi 50-metrowej grubości warstwa kredy marglowej, spoczywająca na grubej warstwie glinki kredowej.

Tunel ten miałby 53 kilometry długości, w tym 39 pod powierzchnią morza, a kosztował by od 150 do 500 milionów franków w złocie. Przy zastosowaniu zaś najnowocześniejszych maszyn i przyrządów, to wielkie dzieło powstałoby w przeciągu zaledwie kilku lat i stałoby się pomostem łączącym jeszcze mocniej dwa sąsiadujące i zaprzyjaźnione narody.

Ponieważ sytuacja w Europie staje się coraz bardziej naprężona i wobec zamiarów Niemiec i Włoch konieczne jest współdziałanie Anglii i Francji, kto więc wie, czy w r. 1939 nie rozlegnie się po raz pierwszy huk łopat robotników, pracujących nad przebiciem kanału... (...)

Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Paryż, 31. 12. — Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się w dniu wczorajszym, jak następuje:

Funt szterling	176.83
Dolar	38.00
Belga	6.40
Marka niemiecka	115.26

Złoty polski. — Dewiza na Polskę (przekaz międzynarodowy) 720 franków za 100 złotych.

Na pobyt w Stanach Zjednoczonych
oczekuje 300.000 uchodźców z Niemiec i Czechosłowacji.

Nowy Jork. — Władze Stanów Zjednoczonych mają obecnie twardy orzech do zgryzienia. Napłynęło bowiem 300.000 podań z prośbą o wizy na wjazd i pobyt w kraju Wuja Sama. Wśród petentów są uchodźcy niemieccy, austriaccy, czechosłowaccy i inni.

Przed wszystkimi prawie konsulatami amerykańskimi w Europie codziennie widzi się długie ogonki ludzi, którzy z przygnębionymi twarzami oczekują na swe wizy.

Przed 50 laty nikogo nie zaskoczyłaby wiadomość, że 300.000 ludzi pragnie przedostać się do Stanów Ameryki Północnej. Jeszcze bowiem zaraz po wojnie światowej do miliona osób emigrowało rocznie do tego kraju dobrobytu.

Podczas niemal dwu wieków płynęły tam z Europy kolumny wychodźców, którzy swą ciężką pracą budowali nowe dzielnice, tworząc bogactwo Stanów Zjednoczonych. Ileż to wówczas wsiąkło w ziemię Waszyngtona polskich łez, polskiego potu, a nawet krwi!

Lecz czasy się zmieniły.

Od r. 1929 — dotychczas wrota emigracji otwarte na oścież — zamknięto na klucz prawa i ustanowiono dla poszczególnych krajów kwoty imigracyjne. W okresie, gdy człowiek powinien swobodnie podróżować i pracować gdzie mu się podoba, weszły w grę „kwoty" tamujące jego ruch, jego swobodę.

Dla Niemców i Austriaków kwota roczna tych, którzy mogą się udać do Stanów Zjednoczonych wynosi tylko 27.370 osób.

Spośród 300.000 uchodźców, czekających obecnie na wizy amerykańskie, tysiące jest takich, którzy z powodu słabego zdrowia, bądź podeszłego wieku, bądź drobnych przestępstw — tych wiz nie otrzymują.

I rodzi się pytanie: — Co się stanie z tymi ludźmi?

A w chwili obecnej większość z tych, którzy już przedostali się do Ameryki, nie ma pieniędzy, nie ma środków do życia... i któż im opłaci podróż powrotną do Europy?

Naprawdę, tragedia i sytuacja bez wyjścia! (...)

Rok 1939 a lata według innych epok.

Rok bieżący jest 1939-ym od Narodzenia Jezusa Chrystusa, liczy 365 dni czyli 52 tygodnie i 1 dzień. Gdybyśmy liczyli lata od ery bizantyjskiej byłby to rok 7447/8, a według kalendarza żydowskiego 5699/5700. Biorąc pod uwagę starą erę japońską byłby to rok 2599-ty, według kalendarza juliańskiego 1938/9, a według kalendarza mahometańskiego 1357/8.

Nasza epoka w porównaniu z innymi.

W dniu Narodzenia Chrystusa, a więc przed 1938 laty epoka bizantyjska dobiegała 5509 r. od stworzenia świata, epoka żydowska liczyła wówczas 3761 lat, japońska zaś 660 lat.

Epoka gregoriańska właśnie zaczynała się w dniu Narodzenia Chrystusa, juliańska 13 dni później, a mahometańska rozpoczęła się dopiero 15 lipca 622 r. naszej ery, czyli od dnia ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny.

Pory roku.

W roku bież. po 5 niedziel mają miesiące styczeń, kwiecień, lipiec, październik i grudzień. Wiosna rozpoczyna się 21 marca, lato 22 czerwca, jesień 23 września, a zima 22 grudnia — oczywiście są to daty kalendarzowe.

Zaćmienie słońca i księżyca.

W dniu 19 kwietnia przypadnie częściowe zaćmienie słońca, u nas widzialne w godzinach przedwieczornych od 6.17 do 6.35. Dnia 3 maja będzie całkowite zaćmienie księżyca, lecz u nas niewidzialne. Tak samo u nas nie będzie widzialne całkowite zaćmienie słońca, które się odbędzie 12 października, natomiast będziemy mogli oglądać częściowe zaćmienie księżyca, które nastąpi 28 października między 4.42 i 6.17 rano.

Święta ruchome.

W r. bież Popielec przypadnie w dniu 22 lutego; Wielkanoc 9 i 10 kwietnia; Wniebowstąpienie Pańskie 18 maja; Zielone Świątki 28 i 29 maja; Boże Ciało 8 czerwca, a pierwsza niedziela Adwentu 3 grudnia.

O nazwach miesięcy.

W wiekach średnich łacińskie nazwy miesięcy zastąpiono w naszym kraju polskimi.

Styczeń nazywano jeszcze w wieku XIV „tycze" lub „luty", a na Podlasiu mówiono „godnik".

Luty — znany był jako „strapacz" lub „strzępiący", a to dla tego, że ścinał szronem. W wieku XV „luty" nazywano „styczeń", a w przyrodzie ludowej „gromnicznik" lub „mięsopustnik".

Marzec — nosił tę samą nazwę co dziś.

Kwiecień — nazywano początkowo „Hykwiat", „Hudzikwiat" lub „Ślakwiat", zapewne dlatego, że często na skutek ciepłej pogody okazywały się na drzewach kwiaty, a nurdz je ścinał — czyli miesiąc kąsał, okłamywał kwiaty.

Maj — nazywał się tak samo, jedynie górale nazywali go „mały maj".

Czerwiec — miał nazwy „ugornik", „żok" lub „czerwiec". W wieku XVI nazywano go również „lipcem", a górale mówili nań „wielki maj".

Lipiec — pierwotnie nazywał się „lipień", „czerwiec", „świętojański", u górali „lipnik", a na Śląsku „jaworzec".

Sierpień — nazywał jako „stojacka", a na Podlasiu jako „jakubski".

Wrzesień — „stojczeń", „jesiennik", „pajęczniki", „marchajki", a na Kaszubach „świętomichalski".

Październik — „winnik", „listopad", „wrzesień", „pajęczniki" lub „listopadnik".

Listopad — „hrudzień", „październik", a także „świecznik".

Grudzień — „godnik", „adwent" lub „jawient".

Gdy przed 20-laty Wielkopolska zdobyła wolność...

Przed Bazarem poznańskim po wybuchu Powstania. Mal.: L. Wróblewski.

U góry: Oficer polski (z prawej) omawia z oficerem niemieckim warunki zawieszenia broni pod Szubinem.

W środku: — Najmłodszy powstaniec wielkopolski.

Poszczególne momenty Powstania Wielkopolskiego uwiecznili na płótnie malarze. Poniżej zamieszczamy odbitki dwuch takich obrazów, przypominających nam bohaterskie chwile z przed dwudziestu lat.

U dołu: Z prawej, fragment z walk przed mostem Chwaliszewskim. Niemcy bronią się w gazowni i nad mostem. Z lewej: szturm na prezydium policji i bohaterska śmierć Franciszka Ratajczaka, wychodzący westfalskiego. — (Obydwa obrazy mal. Leon Pruziński).

Wiersz dla Poznania.

27 grudnia
nad sennym Poznaniem
chwiał się mglisto i blado
zimowym świtaniem
— aż w tłum serc
niespokojnych,
domów masę szarą
strzelił
biało - czerwoną
symfonią sztandarów.

— — — — — — — — —

W rozbudzonym ratuszu
odwiecznym krużgankiem
szły:
granitowa Wiara i dziejów Ananke

— — — — — — — — —

Rozdygotanym sercom
do grzmiącego wtóru
huknął w drżących ulicach
pierwszy strzał —
jak piorun.
I tocząc się po mieście
potęgą fatalną
jeden strzał huczał
salwą
i wybuchał salwą. — — —

A już leciał przez Poznań
wolności huragan,
rozdudnił się tętentem
serc do boju rwących
— próg każdy był bastionem
a fortecą stragan.
A już w ogniu zapału
i prochu oparach
na ulicach Poznania
zakwitł krwi amarant.
A już nad walki zamęt
i okrutne szczerby
bił gromami zwycięstwa
tryumfalny werbel.

— — — — — — — — —

Lat dwadzieścia od onych dni
kresu dobiega,
lat dwadzieścia wydzwania dziś
historii zegar —
a Tyś, Poznaniu,
zawsze fort ze skały litej,
reduta serc gorących,
mur Rzeczypospolitej!
Zawsze jednaki stoisz
zahartowan w trwaniu
bohaterski, ofiarny, niezmienny
Poznaniu!

I za tę moc, drzemiącą
w Twych najgłębszych trzewiach,
twarde ramiona
mężów,
czyste serca niewiast,
za Twą żelazną wiarę
i twarz Twą najszczerszą —
rzucam Ci dziś
pod stopy
mój drogi Poznaniu
moją miłość
serdeczną,
płonącą w tym wierszu!

Poznań.

Marian Włoszkiewicz.

KOMUNIKAT
GORĄCO polecamy, WYJEŻDŻAJĄCYM DO POLSKI, pragnącym mieć NAJTAŃSZĄ i WYGODNĄ podróż BEZ KŁOPOTÓW

Polskie Biuro Podróży LUBIN
(założone w 1874 roku)
(Dyrekcja: Henryk Cywiński)
50, rue de Ponts des Comines, 50 — LILLE (Nord)
Telefon: Lille 512-59 — (100 metrów od dworca)
36, Boulevard Haussmann — PARIS IX
Metro: Opéra lub Chaussée d'Antin (obok Galeries Lafayette)
Codzienne odjazdy do Polski i grupowe we wtorki i piątki.
Dla Rodzin 3, 4, 5 i więcej osobowych specjalna zniżka
Najtańsze źródło zakupu złotych.
Zamówienia przyjmuje również nasz przedstawiciel:
Biuro Europa — 16, rue de Rivoli — PARIS (metro — Hotel de Ville)
Ze względu na masowe wyjazdy przesyłajcie do Biura paszport listem poleconym i 100.— frs. zadatku jaknajszybciej.

Listy Czytelników.

Szanowna Redakcjo!

Po kilku tygodniach czytania Waszej gazety przyszedłem do przekonania, że gazeta „Narodowiec" jest najlepsza. Będę przeto rozpowszechniał „Narodowca" i opowiadał o wszystkim, co we Waszej gazecie wyczytałem, gdyż Wasza gazeta jest najpożyteczniejsza na Wychodźtwie polskim we Francji.

Z poważaniem
SZELA Stanisław
Les Pins - Gondreville

Wyrok w sprawie pobicia sztygara podczas strejku w okręgu Valenciennes.

W sądzie karnym w Valenciennes odbył się proces 15 oskarżonych o pobicie sztygara nazwiskiem Petit w miejscowości Arenberg - Wallers podczas ostatniego strejku. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na kary od 6 dni więzienia z odroczeniem do 40 dni bezwzględnego aresztu. Najsurowszą karę w postaci 40 dni więzienia wymierzono Stanisławowi Zaleweskiemu.

Na tej samej rozprawie skazano na 40 dni więzienia Maurycego Ruth, sekretarza syndykatu metalowców w Denisimes, pod zarzutem należenia do pikiety strejkowej.

Odpowiedzi Redakcji.

Sprawa wypadku samochodowego.

S. A. z Peronne. — O wypadku powinien Pan powiadomić natychmiast konsulat gen. w Paryżu (19, rue Alphonse de Neuville), i prosić o obrońcę prawnego na rozprawę sądową. Ponieważ Pan uległ wypadkowi podczas pracy, powinien patron wypłacić Panu za czas leczenia się połowę zarobku, czyli w tym wypadku 400 fr. Wysokość odszkodowania ustali sąd. Jeśli Pan jest członkiem syndykatu rolnego, powinien Pan zwrócić się również do niego o interwencję. — (2578)

Sprawa Banku P. K. O.

W. K. — Sprawę załatwi Pan w Banku P. K. O. do którego należy zwrócić się bezpośrednio. Adresować Banque P. K. O. 23 rue Taitbout Paris (9-e) — (2579).

Przeniesienie się z departamentu Pas de Calais do dep. Nord.

J. M. Lievin. — Będzie Pan mógł przenieść się bez jakichkolwiek trudności do departamentu Nord. Na trudności bowiem napotykają tylko ci, którzy pragną przenieść się w celu wykonania innego zawodu. Pan zaś tych zamiarów niema. — (2562).

Po zakup **ZŁOTYCH** po najlepszym kursie dnia, zwróćcie się lub piszcie po polsku do **M. ROY**
BANQUE **LENS** 31, Rue de Lille, 31
gdzie otrzymacie najkorzystniejsze ceny.

Karta identyczności dla żony.

Przyjaciel „narodowca". — Pan posiada kartę identyczności koloru zielonego. Karta ta nie daje prawa do zarobkowania. Jeśli żona chce pracować powinna wystarać się od gospodarza o świadectwo „certificat d'embauchage", które powinno być następnie zatwierdzone przez Departamentalne Biuro Pośrednictwa Pracy. — (2561).

Adres Federacji w Lens.

Czytelnik z Chemnessy. — Życzony adres brzmi: Federacja Emigrantów Polskich w Lens (P. de C.) Maison Syndicale rue Casimir Beugnet. — (2162).

Zawód fryzjerski.

M. J. Vieux - Conde. — W Polsce może prowadzić interes samodzielnie tylko ten, kto złoży egzamin fryzjerski, wymagany przez ustawodawstwo polskie to jest, kto złożył egzamin mistrzowski polski. — (2563)

Przyjęcie dziecka na własne.

P. I. Fontenay les Marnieu. — Państwo możecie przyjąć dziecko na własne utrzymanie bez jakichkolwiek ograniczeń. Władze jednak nie są zmuszone wypłacać mężowi zasiłków n. te dzieci. Dzieci mogą być adoptowane dopiero wtedy gdy oboje skończycie po 40 lat życia. Wówczas należy oddać sprawę Sądowi cywilnemu. — (2564).

Karta identyczności.

Z. J. Gannat. — Należy przystosować się do wymagań urzędnika mercatora to znaczy starać się o nową kartę. Innego wyścia niema. — (2565).

Wyjazd do Biura Pośrednictwa Pracy

Czytelnik z Prennepaille. — Z listu Pańskiego nie wynika na jakim celu zamierza Pan udać się do departamentalnego biura pośrednictwa pracy. Prosimy o bliższe szczegóły a chętnie wyjaśnimy. — (2566).

Sprawa renty inwalidzkiej.

H. T. Carvin. — Lekarz widocznie uznał Pana za zdolnego do pracy. Pańskim obowiązkiem będzie obecnie udowodnić, że jednak Pan nie est zdolny do wykonania zawodu. W tym celu należy zażądać, ażeby Pana przedstawiono do badania w Komisji Ekspertów (rzeczoznawców). Sprawę należy prowadzić przez obrońcę prawnego jednej z Federacji lub Konsulat. — (2567).

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Przemysł o światowym zasięgu w wiosce liczącej 3.000 mieszkańców.

W Północnej Francji, w okręgu Valenciennes, znanym z silnie rozwiniętego przemysłu górniczego i metalurgicznego, wywożącego na rynki europejskie, znalazł sobie siedzibę przemysł, którego zasięg jest światowy, gdyż wywozi swe wyroby prawie do wszystkich krajów, nie wyłączając Ameryki i Australii.

Przemysłem tym jest wyrób strzałek służących do popularnej zabawy, rzucania strzałkami do celu. Wychodzcy polscy niewątpliwie znają te strzałki, gdyż znajdują się one prawie w każdym szynku a niejednokrotnie w domach prywatnych zwłaszcza u Prawdziwy Strzałki te zakończone ostrym szydłem z jednej strony a piórami z drugiej strony, wyrab'a się masowo w wiosce Hasnon pod Valenciennes. Wioska liczy 3.000 mieszkańców. Prawie tysiąc mieszkańców zajmuje się wyrobem strzałek, gdyż przemysł ten ma charakter chałupniczy.

W Hasnon wyrabiało się od dawna drewienka dla koronikarek, z których wyrobu słynęło na cały świat miasto Valenciennes. Z b'egiem czasu, gdy wynaleziono maszyny do wyrobu koronek, koronkarki w okręgu Valenciennes wyrabiają obecnie koronki tylko na zamówienie dla amatorów artystycznych i wartościowych koronek, przeto zamówienia na drewienka są rzadkie. Fabrykanci drewienek przerzucili się tedy na wyrób strzałek.

W ostatnich latach wyrób strzałek w wiosce Hasnon doznał niezwykłego ożywienia z powodu ...wojny japońsko-chińskiej. Dotychczas bowiem głównymi dostawcami strzałek na rynki światowe byli Japończycy. Fabrykanci strzałek w Hasnon utworzyli związek i pracują wspólnie. Surowca dostarcza głównie Czechosłowacja (pióra) oraz Niemcy (stalowe szydła). Drzewa dostarczają polskie lasy, a pracy ludność

Wyrób strzałek jest bardzo skomplikowany i gdyby ktoś założył specjalną fabrykę, prawdopodobnie nie zdo'ałby się utrzymać. Przemysł ten jest typowo chałupniczy i odda'ący się mu ludzie, zajmują się wyrobem strzałek po pracy codziennej w fabrykach metalurgicznych i kopalniach.

W wiosce wyrabia się codziennie po 200.000 strzałek, które następnie wywozi się w świat. Strzałki z Hasnon, sprzedaje się do wszystkich krajów za wyt'k'em Niemiec, gdzie zabawa tą strzałkami jest wzbroniona jako nie bezpieczna... Strzałki z Hasnon idą na rynki angielskie, do kolonii, na rynki amerykańskie a nawet do Australii. Wyrób strzałek niewątpliwie przynosi poważne dochody dla mieszkańców. Dlatego też wioska w Hasnon znana jest na okolicę z dobrobytu. Urządzenia urbanistyczne wioski mogłyby posłużyć niejednemu miastu za przykład.

LENS i okolica

W czwartek, dnia 29-go grudnia 1938 r., zmarł po długiej chorobie, mój najdroższy mąż, ojciec, nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek

Ś. P.

Stanisław BUCZEK

przeżywszy lat 35,

o czem donosi w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła St. Edouard nastąpi w poniedziałek, dnia 2-go stycznia 1938 r., o godz. 9.30 z domu żałoby przy ul. Auguste Lefebvre, nr. 88, w LENS szyb 12. (1520)

LENS.

— (Zaszczytne odznaczenie). — P. Eugeniusz Grenier, fotograf, kapitan rezerwy, został w tych dniach mianowany kawalerem Legii Honorowej. P. Grenier, który pochodzi z wybitnej rodziny francuskiej, i posiada wszechstronne wykształcenie uniwersyteckie, jest wielkim przyjacielem Polaków. Zna Polskę dok'adnie i jej chwalebną h'storię. Panu Grenier z okazji zaszczyt tego odznaczenia składamy serdeczne życzenia.

Życzenia Noworoczne PZPN-u.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji z okazji Nowego Roku przesyła tą drogą wszystkim Kolegom piłkarzom, Członkom Zarządów poszczególnych Klubów oraz Zarządów okręgowych, jak i wszystkim zwolennikom P. Z. P. N-u jak najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności oraz jak najlepszych wyników w pracy dla organizacji naszej i dla sprawy polskiej w Nowym Roku 1939.

Za Zarząd P. Z. P. N.:
T. Szybowicz, prezes; J. Makowiecki sekr.

A LA BOULE ROUGE
Louis TALANDIER
21, Rue de Lille, LENS (P. de C.)
Tapety — Przygotowane farby — Ceraty
Pendzle — Szyby oraz wszystkie artykuły drogeryjne.

Komunikat Feder. Emigr. Pol. Okręg Pas de Calais.

Podaje się do wiadomości wszystkich członków Federacji Emigrantów Polskich Okręgu Pas de Calais, że z dniem 1-go stycznia 1939 roku, składka miesięczna (jeden znaczek) wynosić będzie 1 frank. Dotychczasowe składki zostało uchwalone na konferencji Prezesów dnia 4. 12. 39 r., po stwierdzeniu, że nie jest nadal możliwem utrzymać aparat organizacyjnego przy składce 50 cent. miesięcznie (znaczek). Ze kosztu korespondencyjne i komunikacyjne podniesione zostały prawie o sto procent. Z sumy i franka pozostaje w kasie Sekcji 30 cent. na koszta lokalne.

* * *

Z okazji Nowego Roku Zarząd F. E. P. Pas de Calais, składa niniejszem szczere serdeczne życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności w roku 1939, — wszystkim Zarządom Sekcyj F. E. P., wszystkim ich członkom oraz całemu zarobkującemu Wychodźtwu Polskiemu we Francji.

Za Zarząd:
Skrodzki, Wawrzyniak, Nowicki, Mackiewicz, Szczerbiński.

Komunikat Noworoczny Sekretariatu Polskiego Syndykatów górników Czf. Lens.

Wszystkim Zarządom oraz członkom Sekcyj Polskich CGT. Syndykatu Górników Pas de Calais, Sekretariat Syndykatu, gdy prawie wszystkim, serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności w Nowym Roku.

Za Sekretariat:
(—) Hordis (—) Marciniak.

Gwiazdka starszo-harcerska w Lens.

Drużyna starszo-harcerska „Rzeka" zawiadamia tą drogą, iż wieczór wigilijny odbędzie się zgodnie z zapowiedzią w niedzielę, dnia 8. stycznia 1939 r. w sali Cafe de la Mairie („Tabarin"). Początek o godz. 4-tej popoł.

Wszystkie drużyny i zaproszonych gości uprasza się, aby do dnia 3. stycznia nadesłali zawiadomienie o udziale w wieczorku. Wpłatę zaś przyjmować się będzie na miejscu.

Obowiązuje strój popołudniowy. Przyjechać z harcerskim humorem.

Druhny krzątać się będą koło stołów, by zadowolić gości.

Gwoli rozweselenia — dużo niespodzianek i podarków! Tańcowanie po staropolsku przy dźwiękach dobrej muzyki. Czuwaj!

Starszo-harcerska drużyna „Rzeka".

W czwartek, dnia 29-go grudnia 1938 r., zasnął w Bogu, po krótkiej chorobie, nasz najdroższy synek, wnuczek i bratanek,

Ś. P.

Rajmund Zygmunt KĘDZIERSKI

przeżywszy 5 miesięcy,

o czem donosi w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę dnia 31-go grudnia 1938 r., o godz. 2-ej z domu żałoby, Cité des Aloustes nr. 1029 w BULLY-les-MINES. (1529)

LENS.

— (Ofiary pieniężne „Tygodnia Miłosierdzia Chrześciańskiego" w Lens). — 1. Składka z kościoła pol. z Lens fr. 136,15
2. Składka z kosc. z Lens szyb XI. 134,40
3. Bractwo Róż. z szybu IV 195,50
4. Straż hon. Najśw. B. P. J. 317,70
5. Bractwo Róż. Lens 12, 14 i 15 653,—
6. Ofiary sebr. przez p. Kowalską 200,—
7. Drobne ofiary 19,—
8. Bractwo Róż. szyb 2-gi 213,—
9. Bractwo Vendin le V., szyb 8. 77,—
Br. Róż. z Lens, szyb 11, 9, 1 i 16. 763,—
Bractwo Róż. z Wingles 80,—

Razem fr. 2764,80

Z powyższej kwoty wydano na następujących rzeczy:

Na chorych fr. 150,—
Bractwo Róż., szybu II-go 213,—
Bractwo Róż. szyb: XI,IX i XVI 653,—

Razem fr. 1.016,—

Zostało i do Misji Polskiej w Paryżu przesłano 1.748,80 fr., ofiarodzcy jeszcze pełny samochód nowych i starszych rzeczy.

HARNES.

— (Baczność, Młodzieży z Harnes i okolicy). — Klub sportowy „Kurier" Harnes urządza w sobotę, dnia 31-go grudnia bal sylwestrowy w sali p. Antoniaka od godz. 8 wieczorem do rana. Wstęp na salę 3 fr.

W niedzielę, dnia 1-go stycznia 1939 roku, również odbędzie się zabawa od godz. 8 w. do 2-giej w nocy. Wstęp 3 fr. O liczne poparcie prosi Zarząd.

* * *

W niedzielę, dnia 1-go stycznia 1939 roku, Klub sportowy „Kurier" Harnes jedzie do K. S. „Ruch" Carvin, aby rozegrać mecz zaległy o puhar Emigracji. Wyjazd o godz. 12.45 w pol.

Podaje się wszystkim sportowcom, którzy mają zamiar jechać do Paryża na mecz Polska — Francja, że mogą się zgłaszać, jest jeszcze dużo miejsca wolnego. Podróż wraz z biletem kosztuje 81 fr.

Zgłoszenia przyjmuje się do 9-go stycznia 1939 r. Bilety każdy otrzyma na miejscu. Zgłoszenia do lokalu p. Dembickiego i u p. Budy, u prezesa i skarbnika.

LIEVIN.

SALA TIVOLI

O godz. 20.30:

BAL — Bezpłatna tombola. — BAL

ROUVROY - NOUMEA.

Stowarzyjnie im. Dzieciątka Jezus w Rouvroy odbyło swe walne zebranie 15 grudnia 1938 r. Na zebraniu wybrano następujący zarząd na rok 1939.

Prezeska: Adamczak A., zast.: Cieślik Zofia; — sekr.: Haja Władysława, zast.: Czarnowska Irena; — skarbnik: Nowak Weronika; zast.: Stasińska Elżbieta; — asystentki do sztandaru: Janaszczak St. Rywak M., Cichalka T.; zastępczyni: Śmiałacz St., Gronc...a; St., Hytra E.

Rzekunki: kierowniczka przedszkola P. Gocka, Kort, i Dymel.

Dyrektorem Stowarzyszenia jest ksiądz prof. Berk.

FOUQUIERES koł LENS.

— Klub Piłki Nożnej „Legia" zaprasza wszystkich sympatyków do Sportu na niedzielę, dnia 1-go stycznia 1939 r. na miesięczne zebranie o godzinie 14-tej w lokalu p. Wroige Biuro Tomek w godz. 2-giej prosi się o liczne przybycie tak I-go oddz. jak i II-go oddz. Urządza się o przyjemnie ze sobą fotografię, które będą potrzebne, ponieważ będziemy rozgrywać zawody o mistrzostwo P. Z. P. N.

Od Redakcji: Sprawozdanie ukaże się w następnym numerze.

MONTIGNY en GOHELLE.

— (Z walnego zebrania Oddziału Zw. Strzeleckiego). — W niedzielę, dnia 18 12. b. r. w odjazdowej Zw. Strzeleckiej im. króla Jana Sobieskiego w Montigny en Gohelle odbyło się walne zebranie. Zebraniu przewodniczył prezes Zw. Strzeleckiego im. króla Jana Sobieskiego w Montigny en Gohelle odbyło się walne zebranie. Zebraniu przewodniczył prezes Zw. Strzeleckiego im. króla Jana Sobieskiego w Montigny en Gohelle. W zebraniu uczestniczył też delegat kom. Podokręgu Zw. Strzel. Lille kierownik Obw. Courrières p. Harmonowicz i prezes Kom. Tow. Miejscowych p. M. Wawrzyniak, oraz zarząd Podokr. Oddziału Strzeleczyń.

Walne zebranie rozpoczęto hymnem strzeleckim i powitaniem wszystkich obecnych. Nastąpiły sprawozdania, które zostały przyjęte jednogłośnie. Po jednominutowej ciszy na uczczenie bohaterów poległych za Ojczyznę. Zaołaski, prezes powierzył delegatowi kom. Podokręgu przeprowadzenie wyborów. Przez aklamację zarząd wybrano ten sam zarząd, zmieniono na rok 1939. Przemówienia powitalne z życzeniami pomyślnego rozwoju Oddz. Zw. Strzel. w dalszej jego działalności wygłosili delegat kom. Zw. Strzel. Lille, prezes Komitetu Tow. Miejsc. Prezes Komitetu nastąpiło odczytanie rezolucji Oddziału Strzel., przyjęta jednogłośnie. Po jednominutowej ciszy na uczczenie bohaterów poległych za Ojczyznę. Zaołaski, prezes powierzył delegatowi kom. Podokręgu przeprowadzenie wyborów. Przez aklamację zarząd wybrano ten sam zarząd, zmieniono na rok 1939. Przemówienia powitalne z życzeniami pomyślnego rozwoju Oddz. Zw. Strzel. w dalszej jego działalności wygłosili delegat kom. Zw. Strzel. Lille, prezes Komitetu Tow. Miejsc. Prezes Komitetu nastąpiło odczytanie rezolucji Oddziału Strzel., przyjęta jednogłośnie. Po jednominutowej ciszy na uczczenie bohaterów Oddziału zgotowali serdeczne owacje dla zarządu a prezes jego gęsi w tut. kolonii. Zakończono zebranie odśpiewaniem Hymnu Strzeleczyń.

W skład nowego zarządu na rok 1939 weszli:

Prezes: Józef Malinowski, zast.: A. Przybylski. Sekretarz: Mikołaj Słowik, zast.: Stodolny. — Skarbnik: Aleksander Polaek, zast.: A. Matuszak. — Gospodarz: Walenty Pawliczak, zast.: Fr. Piątkowski. — Kierownik: Stanisław Kowalczyk, zast.: Fr. Bygm. Rzemiennik. Bernard Matlewski, J. Pietrzak Bygm. Matuszak. Gospodarz: Józef Pietrzyk — Sąd strzelecki: Antoni Pietrzyk.

Zebrania Oddziału odbywać się będą co 2 gą niedzielę w miesiącu.

Znalazłem nareszcie lekarstwo, które mi było potrzebne.

Cierpiałem na chroniczny bronchit, który mi uciskał piersi, a z powodu kaszlu nie mogłem spać całemi nocami, gdy powieki współczujący przyjaciel zapoznał mnie z Syrupem Bain. Kilka łyżek tego cudownego lekarstwa wstrzymały mój kaszel i dodały mi tchu. Dzisiaj, stary ten bronchit jest już dla mnie tylko złem wspomnieniem. Z wdzięczności, nie przestaję polecać Syrop Bain wszystkim, którzy cierpią na poważne uciążliwości płuc. — Flakon 17 fr. We wszystkich aptekach oraz Pharmacie Centrale w Lens, Place Pinard, Bld. Gaston Lens lub placać do Laboratoire Picot a Calais.

SALLAUMINES.

— (Zabawa dla Wdów, Starców i Sierót członkiń Koła Polek). — W czwartek, dnia 5-go stycznia wydana będzie w godzinach od 2 do 5-tej po południu w mieszkaniu sekretarki: 2, rue Jules Guesde w Sallaumines.

ARRAS.

— (Wybuch gazu). — W mieszkaniu p. Dreule, na skutek ostatniej odwilży ...ecka rura z gazem. W piwnicy nagromadziły się wielkie ilości gazu. P. Dreule chcąc stwierdzić co się stało, udał się do piwnicy i by lepiej obejrzeć rurę zapalił zapałkę. Wtym nastąpił wybuch, który zniszczył częściowo urządzenie domowe. P. Dreule cudem tylko uniknął śmierci.

Nowość sensacyjna! Odbiornik automatyczny.
DESMET
Agent miejscowy
E. SILVAIN
24, Rue Elie Gruyelle, 24,
Henin - Lietard
Bezpłatne wypróbowanie bez zobowiązania.
— Sprzedaż na kredyt. —

QUINCAILLERIE CAPON
Duży wybór PODARKÓW NA ŚWIĘTA
po nieprzystępnych cenach (22 K.)
5, Place Jean Jaures, 5
HENIN-LIETARD.

OSTRICOURT.

— (Program obchodu 20-lecia Powst. Wielkopolskiego). — Koło Powst. Wielk. w Ostricourt, podaje program obchodu 20-lecia Powst. Wielk., który odbędzie się w Niedzielę, dnia 1-go stycznia 1939 r.

O godz. 9, 45 zbiórka członków Koła w sali św. Stanisława. — O godzinie 10,15 wymarsz do kościoła św. Józefa na mszę św. za dusze poległych, powstańców w walce o wolność Ojczyny. — Towarzystwa proszone są o wysłanie pocztów sztandarowych wraz z delegacją, by się zjeli się w swych szefów (inżynierów kopalń, kierowników p'ucz karń) w celu zapisania się na listę kandydatów do przyjęcia".

MAUBEUGE.

— (Aresztowanie). — W St. Remy Chaysese zatrzymano niejakiego Stalis awa Gajdę, pod zarzutem niezastosowania się do nakazu opuszczenia Francji, wydanego w roku 1937 przez prokuraturę paryską.

NEUVILLE SUR ESCAUT.

— (Kradł rowery). — Niejaki H... lat 14, uczeń rzeźnicki zatrudniony był w sąsiedniej wsi. Chłopiec początkowo udawał się do pracy na rowerze. Ponieważ jeździł przy nieostrożnie, ojciec zabronił mu zabierania roweru. Chłopiec radził sobie w ten sposób, że wsiadał na pierwszy lepszy rower, jaki spotkał pod murem i jechał do pracy. Powróciwszy do Neuville, porzucał rusznę w pobliżu miejsca, skąd wsiadał. Nasz ...ter robił to samo. Sprawa jednak wykryła się i chłopca aresztowano. Ojciec jako cywilnie odpowiedzialny będzie musiał pokryć straty, jakie wynikły z tych pożyczek" rowerów.

BRUAY sur ESCAUT.

— (Skradł rower w obawie przed lajnaniem). — Władze śledcze aresztowały niejakiego Caffiaux, ur. w 30, pod zarzutem kradzieży roweru. Caffiaux wypierał się z początku, lecz później przyznał się do czynu. Caffiaux, który liczy 30 lat, oświadczył, że skradł rower dlatego, że chciał się dostać przędzej do domu, gdyż obawiał się łajania żki.

Caffiaux przyzna' się matce do kradzieży. Matka zabrała rower zaprowadziła przed posterunek żandarmerii, zadzwoniła i odbiegła, pozostawiając maszynę pod murem. Skradziony rower oddano prawowitymu właścicielowi.

ESCAUDAIN.

— (Kradzież). — Do niezamieszkanego domu, należącego do wdowy Rocher zakradli się ostatnio złodzieje. Łupem ich padło całe urządzenie domu. Złodzieje nie oszczędzili nawet desek z podłóg, rur od centralnego ogrzewania i drzwi. Poszkodowana złożyła skargę i żandarmeria poszukuje sprawców.

I- CAUDAIN.

Tow. Muz. - Śpiew. - Teatr. „Harfa" urządza w sobotę dnia 31-go grudnia wielki ta' sylwestrowy o godzinie 8-ej wieczorem w sali p. Gawla. Dwie orkiestry: nowoczesna i staropolska, tańce, strzelanie do tarczy i różne niespodzianki.

CONDE - MACOU.

Tow. Wzaj. Pomocy ...było swe walne zebranie.

W skład nowego zarządu weszli:

Prezes: Berer Mieczysław; — sekr.: Magda Stan., Condé - Macou, rue Sabatier 8; — skarb.: Luta Wawrzyniec; — zastępcami: Ostrowski Franciszek, ...wiarczyk Tomasz, Cukrownia Wąwrzyn, ...rew. kasy: Grzegorzewski M. Budzyk St., Cukrownia W.

Wypłata miesięczna odbywać się będzie co drugą niedzielę każdego miesiąca o godz. 10 rano w sali zebrań.

BRUAY i okolica

Casino-Palace Bruay
Na święta Nowego Roku wielkie przedstawienie galowe — dwa wielkie filmy
Françoise Rosay — Dita Parlo
John Loder — Abel Tarrop
W pierwszej części — królowie śmiechu Tichadel i Rousseau w film nadwyraz komiczny
„Les Rois de la Flotte"
sobota 31 (wiecz.) niedziela 1 (pop. i wiecz.) poniedziałek 2 (popołudniu i wiecz.)
w „Paix sur le Rhin"
program, który każdy zechce zobaczyć.

BRUAY en ARTOIS.

— (Przy pracy). — Górnik polski p. Jan Grygierzec zatrudniony na szybie Łatym uległ zmiażdżeniu obu nóg podczas pracy. Lekarz nakazał rannemu miesiąc spoczynku.

BRUAY-en-ARTOIS.

Skating i Printania
Arcy komiczne przygody z
„3 Artilleurs en Vadrouille"
śmiech ...ylko ...ny, nakręcany z Larquey-Azais i Roland Toutain.
Nieustraszony BUCK JONES
w ładnej komedii sportowej
„LA COURSE INFERNALE"

BRUAY EN ARTOIS.

Oddział strzelczyń w Bruay, donosi że dnia 18 grudnia 1938 roku odbyło się walne zebranie strzelczyń.

W skład nowego zarządu wchodzą:

Prezeska: Erdman Weronika; zast.: Urbaniak Krystyna; — sekr.: Skonieczna Anna; zast.: Lokczyńska Maria; — skarbniczka: Mudej Maria; zast.: Janicka Irena; — komendantka: Urbaniak Krystyna; — rewizorki kasy: Kijas Helena i Łagodka Antonina.

BETHUNE.

— (Groźna zaraza). — Wśród dziatwy, uczęszczającej do szkoły Michelet wybuchła zaraza dyfterytu. Kilka dzieci zachorowało. Dwa wypadki skończyły się śmiercią. Ojciec jednego z dzieci, które zmarło również leczy s'ę w szpitalu na dyfteryt, którego nabawił się u łoża chorego synka.

Władze sanitarne powzięły odpowiednie zarządzenia w celu uniemieszczenia zarazy. Lokale szkolne wytezynfekowano. Domy, w których zanotowano chorobę otoczone są specjalnym dozorem.

BETHUNE.

— (Odwiłż powodem bezrobocia). — Na skutek zakaz. wyjeżdżania ciężkim pojazdom na szosy, wskutek odwiłży 90 robotników miejscowego towarzystwa transportowego było nieczynnych. Robotnicy stracili po dwie dniówki. Władze zaś mc tywowały swój zakaz tym, że na śl'skich szosach ciężkie samochody narażone są na niebezpieczeństwo, względnie stanowią niebezpieczeństwo dla innych.

DOUAI i okolica

WAZIERS.

— Tow. Kasa Wzaj. Pomocy — odbędzie swe walne zebranie roczne w Waziers Notre Dame w niedzielę i dnia 1-go stycznia 1939 r. o godzinie 4-tej po południu u p. Napierały.

AUBY.

Cena, to nic — jakość, to wszystko
KUP
aparat radiowy NORDIA
a otrzymasz po niskiej cenie odbiornik wysokiej klasy.

Wielka wystawa drobiu rasowego w Onnaing.

Trzecia wielka Wystawa Drobiu Rasowo - domowego pod hasłem: Poznajcie piękno życia zwierzęcego, z pożytkiem dla ludzkości, odbędzie się w sali p. Tomczaka w dniach 7 i 8-go stycznia 1939 r. Wystawa zorganizowana będzie przez Tow. hodowlane polsko - francuskie „Dobry Chów".

Wystawa w Onnaing posłuży jako wzór dla tego rodzaju pracy społecznej. Jako tow. apolityczne, potrafiło wciągnąć do udziału szerszych także i obywateli francuskich, a wspólnota interesów gospodarczych tak zharmonizowała naszą współpracę, że umacnia ona przyjaźń i sprzyja propagandzie im'ena polskiego, oraz ówczoem pracy emigranta wśród tubylców, wychodząc po za zakres naszej lokalnej pracy hodowlanej.

Prosimy się o tym przekonać na wystawie. Przybędzie również p. Podprefekt z Valenciennes i wiele jeszcze innych osob'stości francuskich, interesujących się naszą pracą na niwie hodowlanej. W ramach wystawy odbędzie się strzelanie o nagrody oraz wyrzeźdź i losowanie stworów rozmaitego gatunku.

Za Zarząd: J. Stawniak, zast. sekr.

Do wszystkich Tow. Hod. hucznych sąsiadów w Związku Polskich Tow. Hodowlanych

Wszystkim Hodowcom życze szczęśliwego Nowego Roku oraz pomyślnej pracy na niwie hodowlanej.

Dytfeld Józef, prezes Zw.

HAILLICOURT.

— (Interesujące zawody piłki nożnej). — W poniedziałek, dnia 2-go stycznia 1939 r. odbędzie się interesujący mecz piłki nożnej pomiędzy „Fortuną" Haillicourt I a I „S. O" Bruay I a. o godzinie 2.30 po południu na stadjonie „Parc Bruay".

Z obchodu gwiazdkowego w Houdain.

W dniu 18 grudnia Stow. Dzieci Polskich p. o. Dzieciątka Jezus oraz dzieci z przedszkola obchodziły swą Gwiazdkę, którą urządziła kierowniczka przedszkola i opiekunka Stow. p. Morawska z pomocą p. Stojcyka, w sali p. Niedzielskiego.

Ponieważ członkowie zarządu Stow. był czynni podczas występów, odczytała program uroczystości p. korochowa, która powitała gości i zebraną publiczność. Za stołem prezydjalnym zajęli miejsca prezes Kom. Tow. Miejsc., p. Maćkowiak, prezes Koła śpiw „Kościuszko", p. Jankowski, prezes Tow. Barbary p. Maciejewski, miejscowy ks. proboszcz Namysłowski, pp. Nawrocący i red. Cisżewski.

Przy oświetlonej choince odśpiewały dzieci z przedszkola kolędy i wygłosiły wierszyki. Następnie dzieci odegrały teatrzyk p. t. „Kazia w pałacu Zimy", dalej odtańczyły „Balet śnieżków". Po przemówieniu p. Nawrocka Marii, zast.: Janicka Irena; — komendantka: Urbaniak Krystyna; — rewizorki kasy: Kijas Helena i Łagodka Antonina.

ESTREE.

— (Nieszczęśliwe wypadki). — W wiosce Estree zanotowano dwa nieszczęśliwe wypadki, w których dwie niewiasty uległy złamaniu nóg, na skutek upadku na śliskich podwórzach.

LIRE sur la LYS.

— (Pożar). — Ostatniej nocy pożar zniszczył tutaj wielką pralnię mechaniczną. Szkody wyrządzone przez ogień są bardzo poważne.

Valenciennes i okolica

Przyjmowanie zwolnionych górników w komp. Anzin.

Sekretarz syndykatu górników zagłębia Anzin ogłosił w sprawie przyjmowania zwolnionych górników następujący komunikat:

„W związku z ogłoszeniem komunikatu przez kompanię Anzin w sprawie ponownego przyjęcia zwolnionych górników, wzywamy wszystkich zwolnionych, by zgłosili się u swych szefów (inżynierów kopalń, kierowników p'ucz karń) w celu zapisania się na listę kandydatów do przyjęcia".

MAUBEUGE.

— (Aresztowanie). — W St. Remy Chaysese zatrzymano niejakiego Stalis awa Gajdę, pod zarzutem niezastosowania się do nakazu opuszczenia Francji, wydanego w roku 1937 przez prokuraturę paryską.

NEUVILLE SUR ESCAUT.

— (Kradł rowery). — Niejaki H... lat 14, uczeń rzeźnicki zatrudniony był w sąsiedniej wsi. Chłopiec początkowo udawał się do pracy na rowerze. Ponieważ jeździł przy nieostrożnie, ojciec zabronił mu zabierania roweru. Chłopiec radził sobie w ten sposób, że wsiadał na pierwszy lepszy rower, jaki spotkał pod murem i jechał do pracy. Powróciwszy do Neuville, porzucał rusznę w pobliżu miejsca, skąd wsiadał. Nasz ...ter robił to samo. Sprawa jednak wykryła się i chłopca aresztowano. Ojciec jako cywilnie odpowiedzialny będzie musiał pokryć straty, jakie wynikły z tych pożyczek" rowerów.

BRUAY sur ESCAUT.

— (Skradł rower w obawie przed lajnaniem). — Władze śledcze aresztowały niejakiego Caffiaux, ur. w 30, pod zarzutem kradzieży roweru. Caffiaux wypierał się z początku, lecz później przyznał się do czynu. Caffiaux, który liczy 30 lat, oświadczył, że skradł rower dlatego, że chciał się dostać przędzej do domu, gdyż obawiał się łajania żki.

Caffiaux przyzna' się matce do kradzieży. Matka zabrała rower zaprowadziła przed posterunek żandarmerii, zadzwoniła i odbiegła, pozostawiając maszynę pod murem. Skradziony rower oddano prawowitymu właścicielowi.

ESCAUDAIN.

— (Kradzież). — Do niezamieszkanego domu, należącego do wdowy Rocher zakradli się ostatnio złodzieje. Łupem ich padło całe urządzenie domu. Złodzieje nie oszczędzili nawet desek z podłóg, rur od centralnego ogrzewania i drzwi. Poszkodowana złożyła skargę i żandarmeria poszukuje sprawców.

I- CAUDAIN.

Tow. Muz. - Śpiew. - Teatr. „Harfa" urządza w sobotę dnia 31-go grudnia wielki ta' sylwestrowy o godzinie 8-ej wieczorem w sali p. Gawla. Dwie orkiestry: nowoczesna i staropolska, tańce, strzelanie do tarczy i różne niespodzianki.

CONDE - MACOU.

Tow. Wzaj. Pomocy ...było swe walne zebranie.

W skład nowego zarządu weszli:

Prezes: Berer Mieczysław; — sekr.: Magda Stan., Condé - Macou, rue Sabatier 8; — skarb.: Luta Wawrzyniec; — zastępcami: Ostrowski Franciszek, ...wiarczyk Tomasz, Cukrownia Wąwrzyn, ...rew. kasy: Grzegorzewski M. Budzyk St., Cukrownia W.

Wypłata miesięczna odbywać się będzie co drugą niedzielę każdego miesiąca o godz. 10 rano w sali zebrań.

KĄCIK RADJOWY

NIEDZIELA, 1 stycznia 1939 r.

Godz. 7.— Paryż PTT (Koncert). 10.05. Berlinas 1 PTT (Koncert). 16.25 Strasburg (Melodje) — 17.00 Limoges (Koncert) — 18.20 Nicea PTT (Muzyka symfoniczna) — 19.00 Tour Eiffel (Koncert) — 20.30 Wiedeń Reg. (Koncert) — 20.30 Marsylia (Koncert) — 22.00 Paryż PTT (Koncert).

PONIEDZIAŁEK, 2 stycznia 1939 r.

Godz. — 12.30 Rennes (Orkiestra) — 13.20 Tolouza PTT (Koncert) 19.05. Berlinas 1 PTT (Orkiestra). 16.25 Strasburg (Melodje) — 17.00 Limoges (Koncert) — 18.20 Nicea PTT (Muzyka symfoniczna) — 19.00 Tour Eiffel (Koncert) — 20.30 Wiedeń Reg. (Koncert) — 20.30 Marsylia (Koncert) — 22.00 Paryż PTT (Koncert).

PARYŻ i okręg paryski

Biały niedźwiedź w ogrodzie zoologicznym w Paryżu pocuł się w czasie ostatnich wielkich mrozów i opadów śnieżnych, jak w swej dalekiej ojczyźnie północnej.

Piękny i szlachetny uczynek!

Zarząd Główny Stow. R. i b. W. we Francji pragnie się podzielić, a równocześnie podziękować publicznie kołu Bola du Verne, które w miejscu urządzenia sobie „Gwiazdki" złożyło 250 fr. (dwieście pięćdziesiąt fr.) na Fundusz Obrony Narodowej. Chcemy zaznaczyć, że koło Orleans przekazało 100 fr. (sto fr.) na ten piękny i szlachetny cel jak również i inne koła ofiarowały pewną kwotę na Fundusz Obrony Narodowej, za co wszystkim Zarząd Główny dziękuje. Podając powyższe do publicznej wiadomości apelujemy do tych kół, które do tej pory nie złożyły jeszcze na Fundusz Obrony Narodowej — by poszły śladami kół Bois du Verne i Orleans. Pieniądze przesyłać na adres prezesa — konto 15.458 Lille.

Zarząd Gł. Stow. R. i b. W. we Francji.

Z uroczystości wigilijnej w Twic Rz. i Rob. im. J. Piłsudskiego w Paryżu.

W sobotę, dnia 24. b. m. urządzono opłatek dla członków i sympatyków. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9 wieczorem. Przybyły ks. J. Tarczykowski otworzył uroczystość krótkim przemówieniem wyjaśniając tradycję łamania się opłatkiem, potem życzył Tow. pomyślnego rozwoju dla dobra naszej Polski. Sekcja teatralna pod kierown. p. R. Krawczyka odegrawała kilka kolęd przy akompanjamencie harmonji p. Pawlaka. Na zakończenie odśpiewano pod batuta p. Tomczyka Rotę Konopnickiej. Uroczystość po wyższa wypadła doskonale ku zadowoleniu wszystkich. Przeciągła się ona aż do dna.

Następnego dnia w niedzielę odbył się dorosły Bal całonocny. Zebrano na nim na cel dobroczynny 100 fr. Zbierano zajął się p. Pu'ski, który troskliwie zajmuje się sprawą pomocy dla chorych rodaków i bezdomnych.

Szczęśliwego Nowego Roku oraz szybkiego powrotu do zdrowia życzy nasze Tow. Rodakom, którzy przebywają w szpitalach i klinikach.

Za Zarząd: Krawczyk Br.

PARYŻ.

(K) **(Bal strzelca paryskiego).** — Dnia 31 grudnia tr. Oddział Zw. Strzel. im. Gen. Pietrackiego w Paryżu urządza wielki bal sylwestrowy, który odbędzie się w salonach „Georges V", przy 43-bis rue Pierre Charron, Paris 8. Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra salonowa. Początek balu o godzinie 21-szej.

DARVAULT.

— **(Wypełniać przepisy meldunkowe!...)** — P. Bazyli Laskiewicz, robotnik rolny, zamieszkały w Daarvault, zapomniał dostosować się do przepisów meldunkowych, obowiązujących cudzoziemców. Na rozprawę, która przeciw niemu się odbyła nie stawił się, i sąd skazał go zaocznie na grzywnę 30 fr. (s.m.)

MELUN.

— **(Zguba).** — P. Julian Barejowski, zamieszkały przy rue Saint Etienne, 39, zgłosił w urzędzie policyjnym, zgubę planszza, a p. Okowiak z rue des Poitiers, portmonetki z pewną sumą. (s. m.)

PLESSIS PATE.

— **(Za bójkę).** — Żandarmi aresztowali Józefa S..., lat 42, skazanego na karę więzienną za pobicie i poranienie przeciwnika. S... oddano do dyspozycji sędziego. — (s. m.)

PARYŻ.

(K) **(Z zebrania Związku Oficerów Rezerwy R. P.).** — Odbyło się tu Walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy R.P. we Paryżu w obecności p. płk. Fydy Attache Wojskowego i Morskiego oraz p. kpt. Kurczewskiego.

Po skazu zebrania walnego dokonano wyboru nowego zarządu w składzie następującym: prezes p. kpt. Oktawian Jastrzembski, wiceprezes kpt Turski Eugeniusz, sekretarz p. porucznik Tadeusz Grąbczewski, skarbnik p. por. Orłowski. Członkowie Zarządu: p. por. Jan Pawlikiewicz i ppor. Szczaniecki.

Zarząd zwraca się tą drogą do wszystkich p.p. Oficerów i Podoficerów W.P. przebywających we Francji o zgłaszanie się na członka do Z.O.R. osobiście lub piśmiennie pod adres następujący: 31, rue Jean Goujon, Paris — p. t. Grąbczewski.

Dr. Bogusław Krzypow
przyjmuje w MELUN (S. et M.)
7, Bld. Victor Hugo w poniedz., środy i piątki od 2 do 3 popołudniu.
(33 st.)

SARTROUVILLE MONTESON.

— **(Bal).** — Koło Robiet Postępowych urządza wielki bal sylwestrowy, dnia 31 grudnia w pięknej sali Rocher, 31, rue de la Seine w Sartrouville. Początek zabawy o godz. 8-mej wieczorem. Koniec o 6-tej rano. Program bardzo urozmaicony. Polska orkiestra. Szanowni Rodacy! niechaj każdy przybędzie zakończyć stary rok i powitać Nowy. Wstęp: mężczyźni 5 fr., kobiety 4 fr., bezrobotni 1.50 (za okazaniem kartyi). Czekamy zyak przeznaczony na gwiazdkę dla dzieci.

O liczny udział prosi **Zarząd.**

FONTENAY TRESIGNY.

— **(Za nieprzestrzeganie przepisów)** — Miejscowy sąd karny skazał kilku obcokrajowców zamieszkałych w gminie i okolicy, na różnej wysokości grzywny, za niewypełnienie przepisów meldunkowych. (s. m.)

— **(Połował bez zezwolenia).** — P. M... z Villeneuve le Comte został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za połowanie bez zezwolenia na połowanie. — (s. m.)

TIGERY.

— **(Za posiadanie broni).** — Pan Ignacy Kulaga został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za bójkę i noszenie broni niedozwolonej. Sąd skazał go za te przekroczenia na grzywnę 16 franków i 4 miesiące więzienia. (s. m.)

SAINT PIERRE-au-PERRAY.

— **(Zapomniał!...)** — Drogo przypłacił zapomnienie zastosowania się do przepisów obowiązujących cudzoziemców, p. Sikorski Wojciechowski. Sąd skazał go za niewypełnienie obowiązków meldunkowych, na grzywnę 16 fr. — (s. m.)

LA BELLIOLE.

— **(Kto skradł zboże?...)** — W czasie nieobecności wieśniaczki wdowy Dupin i jej syna Piotra, nieznany osobnik skradł klucze od śpichrza, na którym było złożone 50 kwintali pszenicy. Gdy po odbiór jej zjawił się kupiec, skonstatowano brak jednego kwintala. Podejrzenie o kradzież padło na p. Paia P..., służącego w fermie. Pan P... do winy się nie przyznaje. Dochodzenie dalsze trwają. (s.m.).

WSCHODNIA FRANCJA

Jak Polonia w Wschodniej Francji obchodziła uroczystości gwiazdkowe.

Emigracja polska we Francji czci i szanuje wszystkie tradycje i zwyczaje wyniesione z rodzinnego kraju. Najwięcej uwagi czcią otacza święta Bożego Narodzenia. We wszystkich domach polskich ubiera się choinkę i zasiada się do wigilijnej wyczekującej na pierwszą pory opłatku. Poza rodzinnym świętem w zamkniętym kole, wszędzie tam, gdzie znajduje się większa skupiska polskie gromadzą się wychodźcy polscy, aby obchodzić wspólnie uroczystość gwiazdkową. Na tych uroczystościach dużo się mówi o jedności, o miłości, o celach, jakie winny przyświecać Wychodźtwu. Przy choince zawiesiliśmy z białym opłatkiem w ręku, jedni drugim życzą lepszej doli i lepszego jutra, wspominając z rozrzewnieniem tych, którzy pozostawionych w dalekiej Ojczyźnie. Rozbrzmiewają potym melodie pięknych kolęd polskich, śpiewane przez dziatwę i dorosłych. Przedstawienia jasełkowe, odtwarzające narodzenie Bożego Dziecinaka, wzruszają w zebranych rodakach wspomnienia lat przebytych w Polsce i w niejednym oku wywołują łzę tęsknoty. W święto Bożego Narodzenia milkną spory i sprzeczki, ludzie stają się lepsi. Młodzież, która na świat przyniósł ten dzień, cieszy się radością i wciela w czyn słowa Anioła Bożego: „Pokój ludziom dobrej woli".

Zarząd Sekcji Paryża i Tegorocznią gwiazdkę obchodzili nasi Rodacy, wszędzie tam, gdzie mogli się wspólnie zgromadzić, nadzwyczajnie uroczyście. Wychodźtwo Polskie urządzono wspólnie obchody gwiazdkowe, które przy programy starano się uczynić jakimś bogatszym, aby zapomnieć o trudnościach dziatwę tradycyjnymi torebkami z łakociami, wszędzie tak podobnymi, aby przynieść pociechę i radość spełczeństwa emigracyjnego z Ojczyzną, która nie zapomina o swoich dzieciach, wysyłając swoje dzieci, aby przesyłając im pozdrowienia i życzenia, w postaci białego opłatka, symbolu miłości i braterstwa.

Życzenia od opiekuna emigracji, ks. Kardynała Hlonda i od Światowego Związku Polaków, zostały przesłane przez Ambasadora prezesi, dodając do nich życzenia przysłane od władz konsularnych i duchownych z emigracji.

Nie ze wszystkich obchodów będzie można dać sprawozdanie w prasie emigracyjnej, bo wszędzie mogło być tych obchodów.

Zaczniemy od Metzu, gdzie znajduje się siedziba Dziekanatu i Okręgów towarzystw polskich.

Gwiazdka w Metzu odbyła się w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Uroczystość zorganizowana miejscowa Opieka Rodzicielska. Przewodniczył uroczystości prezes p. Bujak. Przemówienie wstępne dziekan Przyczewski. Na uroczystości był też konsul honorowy p. Zaleski. Licznie zebrani rodacy podziwiali wystawy dziatwy polskiej, która odtwarzała obrzędy związane z przyjściem na świat Bożej dzieciny. Przy dzieleniu się opłatkiem, dziatwa przyniosła wiele uwagi zwłaszcznie i przywiązanie, dziękując mu za wszystko dobro i opiekę jaką ich otacza. Dziatwa w czasie wigilji był bardzo miłe. Dziatwa polska obdarzona podarkami była uszczęśliwiona.

W Pont a Mousson uroczystość gwiazdkową zorganizowali w pierwsze święto miejscowy Komitet Tow. Polskich. Przewodniczył uroczystości prezes Komitetu p. Wyżnikiewicz. Okolicznościowe przemówienie. Przemawiał także prezes Opieki Rodzicielskiej p. Bujak. Dziatwa szkolna pod kierownictwem nauczycielki p. **Dinetowej,** wierszykami i inscenizacjami upiększyła uroczystość Miejscowi Strzelcy, sztuką amatorską wnieśli dużo humoru i rozbawili publiczność. Wesoło brzmiały kolędy śpiewane przez dziatwę i przez rodziców w towarzystwie fortepianu. Dziatwa została obdarzona łakociami. Uroczystość minęła w serdecznym i miłym nastroju.

Tego samego czasu, w obok położonej kolonii polskiej **Blenod,** odbywała się również uroczystość wigilijna zorganizowana przez dziatwę polskiej, przygotowanej do występów gwiazdkowych przez nauczycielkę p. **Białkównę.**

Dziatwa polska w Blenod obchodziła uroczyście Bożego Narodzenia, zorganizowana przez Opiekę Rodzicielską. Przewodniczył uroczystości prezes Komitetu p. Wroczyński. Po występami dziatwy szkolnej odbył się

METZ.

Kierownik Komisji Wych. Fiz. na Wschodnią Francję, składa wszystkim sportowcom i organizacjom życzenia Dosiego Roku.Bracia Sokoli, Strzelcy i Harcerze, stańcie jak jeden mąż do działania.

Naczelnikom oddziałów życzę jak najserdeczniej powyższego, powiększenia szeregów i dopięcia celu organizacyjnego.

Daj Boże pomyślności Młodzieży Naszej Wiary w Ideały i Wiarę w Ideały, które nasze pracy sportowej dla dobra naszej Ojczyzny. Czołem!

Brzeziński.

BELGJA

Śmiertelny wypadek w kopalni. Uwaga Rodacy w Liege i okolicy

Wandre. — W miejscowym szybie, na głębokości 430 metrów, pracował w jednym z pokładów, górnik Leonard Khervellee, lat 44, żonaty, zamieszkały w Wandre przy rue Tesny, 43. W toku pracy, górnik potrzebując pewne narzędzia znajdujące się na wyższym pokładzie, udał się po nie wspinając się po drabinie, która służy górnikom jako pomoc przy wyjściu na wypadek defektów w windzie. Wspinającego się uderzył w głowę kosz windy, zabijając go na miejscu.

Towarzysze pracy wywieźli nieszczęśliwego górnika, który tak tragiczną śmiercią zginął, na powierzchnię.

Strejk górników w Chatelet.

Chatelet. — Na szybie 3 kompanii Boubier wybuchł strejk górników. Ma on charakter protestacyjny i jest odpowiedzią na złe warunki pracy w jakich się górnicy znajdują.

Krwawy dramat na tle zawiedzionej miłości.

Leodium. — Późnym wieczorem, bo już po godz. 22 przewieziono do szpitala Baviere, ciężko ranną z rozbitą czaszką, 19-letnią pannę Emerance Baudun. Zarząd szpitala natychmiast powiadomił o tym policję, która postanowiła wyjaśnić sprawę zaraz dwóch stycznych członków, by ci przesłuchali dziewczynę i dowiedzieli się szczegółów jej nieszczęścia z zamiarem wszczęcia poszukiwań za sprawcą zranienia.

Zbyteczym to było. Gdyż w momencie, gdy inspektorowie zabierali się do wyjścia z zamiarem udania się do szpitala, dwaj szeregowi przyprowadzili do urzędu pewnego młodzieńca, sprawcę zranienia dziewczyny. Był nim 20-letni Wilhelm Rene, zamieszkały w Leodium.

Rozpoczęło się przesłuchanie. Młodzieniec udzielił wszelkich informacji. Powodem dramatu była zawiedziona miłość.

Rene kochał panną Emerance. Stosunki przyjacielskie ciągły się pomiędzy nim a dziewczyną już od roku. — Dziewczyna się odwzajemniała młodzieńcowi i wszystko wykazywało, że rychły będzie ich związek małżeński.

Tymczasem pomiędzy młodych wkradł się dawny przyjaciel panny młodej. Mimo, że wszelkie stosunki były pomiędzy nim a panną Emerance zerwane, doszło do pogodzenia się, przebaczenia wszelkich win i do zadzierżgnięcia nowej przyjaźni. I tym wszystkim zajmowała się p. Rene. Ale stopniowo zarazem chęć zerwania z nim wszelkich stosunków. Rene popadł w smutek, potym w szał i gdy nie panował nad sobą, wydobył młot z kieszeni i zadał nim kilka uderzeń dziewczynie.

Stan dziewczyny jest beznadziejny. Młodzieniec został aresztowany.

Amator cudzych rowerów ujęty

Leodium. — Policja tutejsza przytrzymała Marcina Thimistre, lat 46, zamieszkałego przy rue Tesny, 43, w Retinne koło Leodium, za usiłowanie sprzedania za 250 franków roweru skradzionego w Tieron.

Aresztowanego oddano do dyspozycji sędziego śledczego. (Wyk.)

Baczność Wandre i okolica!

Byli Wojskowi i Rezerwiści z Wandre i okolicy są proszeni o przybycie na walne zebranie w sprawie zaległości, gdyż tracą prawo jiesu, jeśli nie uregulowali składek od 6-ciu miesięcy.

Zebranie odbędzie się 8 stycznia 1939 r. o godz. 15-te, popoł. na sali Katolickiej, rue de Pont 2, Wandre.

Koło Polek w Leodium i Zw. Strz. zawiadamiają Szan. Rodaków i Rodaczki, że w dniu 1-go stycznia, to jest w Nowy Rok, o godz. 6-ej po poł. w lokalu Passage Lemonier 1 pod szklanym daszkiem urządzają wspólnie wieczór zabawę taneczną połączoną z konkursem tanecznym, tanga, walca i krakowiaka.

Na powyższą zabawę zapraszą się wszystkich amatorów tańca, oraz o liczny udział i poparcie proszą Zarządy.

Gwiazdka u Rodaków Okręgu Leodyjskiego.

Pierwsze święto Bożego Narodzenia w organizacjach polskich, Okręgu Leodyjskiego upłynęło tradycyjnym zwyczajem gwiazdkowym ojców naszych. W każdej Kolonii organizacje w pierwsze święto Bożego Narodzenia urządzały gwiazdkę dla dzieci swych członków i samych członków. Gwiazdki odbyły się w **Wandre, Vottem, Montegnee, Jemppe** na **Mozie** i Liege i w wielu innych kolonjach. Niemal każda organizacja, która urządzała gwiazdkę, miała pięknie przystrojoną choinkę.

Po rozdaniu podarków dla dzieci i wspólnym ugoszczeniu się, odbyły się zabawy taneczne, na których wesoło bawiono się do późnej nocy. (Wyk.)

Górnik ciężko ranny w kopalni w Jemppe s. M.

Leodium. — W kopalni Bons Buveura w Jemeppe koło Leodium, na 700 metrowej głębokości został ciężko ranny górnik Grzegorz Kowalew, lat 45. Okaleczenia odniósł również jego pomocnik, Alfred Smet, lat 34.

Po wywiezieniu ich na powierzchnię ambulansem kopalnianym odwieziono ich do szpitala „Świętej Rozalii" w Leodium. (Wyk.)

Wypadek przy pracy.

Leodium. — W Grivegnee, przedmieściu Leodium, Henryk Bangela, lat 50, pracował przy robotach ziemnych na rachunek przedsiębiorcy Wiktora D. z Grijegnee. Gdy był na głębokości 2 metrów, oberwała się ściana ziemna i starca poważnie przygniotła.

Rannego przewieziono natychmiast do sanatorium „Bruyeres" Policja zarządziła dochodzenie, by zbadała przyczyny wypadku. Komisja stwierdziła, że robota nie była odpowiednio zabezpieczona i wypadek musiał nastąpić. (Wyk.)

ZWARTBERG.

— **(Walne zebranie Tow. G. P.).** — Zarząd Tow. Górników Polskich pod wezw. św. Barbary zawiadamia wszystkich członków, iż walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę, 8-go stycznia 1939 r. o godz. 3. po poł. w sali polskiej.

Obchód w Montegnée St. Nicolas Glain i Gosson.

W dniu 25 grudnia 1938 r. w lokalu kasy na de l'Esperance odbyła się wspaniała gwiazdka którą zorganizowały stow. Polaków „Orzeł Biały" Koła Rodzicielska, Koło Polek, i miejscowy Sokół. Rano o godz. 9.30 została odprawiona Msza św. Kazanie wygłosił ks. Kapelan Koła Polek oddawszy po kilka kolęd i Boże coś Polskę. Śpiew wypadł bardzo dobrze.

Po przerwie obiadowej o godz. 5.30 popoł. Skoczek przywitał „Orła Białego" i Radę Rodzicielską, otworzył uroczystość. W serdecznej atmosferze zebrani zasiadali do wieczerzy na sali. Przy pięknie ubranej i zarządzej się chuince odśpiewano kolędy „Wśród nocnej ciszy", „Z nieba wysoka", Prezes Skoczek stąpiło łamanie się opłatkiem i składanie życzeń. Moment był wzruszający. Prezes Skoczek wygłosił krótkie przemówienie celii towarzystw i pracy społecznej, przy końcu złożył życzenia w imieniu Stowarzyszenia „Dwanaście Dziewcząt" i „Rycerzy Dziewicy". Pomawiał pani nauczycielka Pomorska nie mogła być obecna z występem dzieci, zajął się p. Skoczek. Dzieci śpiewały najpierw „Tam za kominem" i Jasełka. Potym przyszedł św. Mikołaj. Dzieci biegną do niego i pomawiają z nim po polsku, a nie po niemiecku jak z Polski. Św. Mikołaj po przywitaniu się z dziećmi, obdarzył dzieci z niej paczki. Każda z dziewcząt pomarańcze, jabłka, orzechy i różne łakocie. Każde dziecko otrzymało pół kilowe strucle. Stow. „Orzeł Biały" wysłało swym członkom podarki jak również Rada Rodzicielska. Potym nastąpił występ dziewcząt „Rycerzy Dziewicy" „Grzeszkowiny u Drugaly". Zabawę, która miała się odbyć, odłożono do Sylwestra, iż znacy do sobotę godz. 5 popoł. Zabawę będzie pierwszorzędna orkiestra. Zabawa odbędzie się w kasyie de l'Esperance, rue Hektor Lemin 142.

* * *

W imieniu Rady Rodzicielskiej składam serdeczne podziękowanie Prezesowi, piekarzowi p. Kiliniczakowi, który ofiarował 150 strucli pół kilowych na gwiazdkę dziecioni, jak również dziękuję Prezesowi p. Dumcewiczowi Lucjanowi za ofiarowane 200 franków na gwiazdkę. Skoczek Jan.

ŚRODKOWA FRANCJA

ST. ETIENNE.

— **(Zosoby zaczadziły się gazem świetlnym).** — W domu pod nr. 25, przy placu du Peuple, na skutek defektu w instalacji gazowej, spowodowanego prawdopodobnie mrozem, zaczadziły się na śmierć Józef Taverieux, lat 32 i Adela Vallet, lat 49. Oprócz wymienionych uległo zaczadzeniu 5 osób, które w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. (J.O.)

GRENOBLE.

— **(Lawina zasypała 5-ciu robotników).** — W pobliżu wioski de la Clure en Devoluy, w Hautes Alpes, pracowało 5-ciu robotników nad oczyszczeniem drogi. W pewnej chwili na drogę spadła z góry wielka masa śniegu, grzebiąc pod sobą wszystkich robotników. Jeden z nich zdołał się wielkim wysiłkiem wydostać na wierzch, dzieląc się również pomocy trzem kolegom, którzy wyszli z wypadku cało. Natomiast 5-ty ich towarzysz pracy, niejaki Robert Meyreng, lat 17, który znajdował się o kilkanaście metrów od swej grupy, poniósł śmierć. (J.O.)

MONTPELLIER.

— **(Śmierć z zimna).** — Zmarła tu na drodze z zimna, Paul Gerardin ur. w 1875 r. w Saint-Inier (Szwajcaria), bez stałego miejsca zamieszkania.

LE SEYNE.

— **(Skradli auto i wrzucili je do morza).** — Skradzione auto w Marsylii znaleziono w morzu. Za amatorami cudzych samochodów wszczęto poszukiwania.

LA RICAMARIE.

— **(Zarząd R. i b. W).** — Na walnym zebraniu Tow. Wzajemnej Pomocy z La Ricamarie wybrano nowy Zarząd na rok 1939. Prezes: Szymański Stanisław, Montrambert Otte Comte N° 44. Czasem Feugerolles (Loire), Wiceprezes: Cebula Piotr. Sekretarz Komuia Fr. Cite Tremolito Nr. 19. Chamboon Feugerolles (Loire), zastępca: Sztul Józef. Skarbnik: Szaj Stefan (ponownie zastępca: Bilyrewski Jan. Rewizorowie kasy: Sztul P. i Ciszewski Jan. Kędzierski Józef. Mąż zaufania na Montrambert: Dobak Kazimierz (Loire), — Za Beraulidere Bielawski Antoni.

Wszelką korespondencję upraszą się przesyłać na adres prezesa lub sekretarza.

Nowy zarząd przysyła wszystkim członkom Tow. szczęśliwego „Nowego Roku".

NOYANT.

— **(Zabawa).** — **Zw. Kobiet Pracy Obywatelskich** urządza wielką zabawę taneczną połączoną z różnymi urozmaiceniami w dniu 31. XII. 1938 r. Początek o godz. 7-mej wieczorem. Uprasza się szanownych rodaków i bawiących przybycie aby złożyć sobie wzajemnie życzenia noworoczne. Zabawa odbędzie się na sali p Nowaka Gr. Hotel.

VILLEFRANCHE.

— **(Wypadek samochodowy).** — Dwa auta, jedno prowadzone przez Alfreda Depagneux, syna przemysłowca z ul. de la Gare, drugie przez syna, Schopmana z Aniche (Nord), zderzyły się i uderzyły o przydrożne drzewo. — Obaj kierowcy zostali poważnie kontuzjowani. (J.O.).

LYON.

— **(Aresztowanie).** — **Na skutek** polecenia sądowego aresztowano tu niejaką Yvonne Attane oraz Ludwika Borralla, lat 26, skazanego za jakieś miesiąc więzienia za niezastosowanie się do prawa o pobycie cudzoziemców. (J.O.)

Gwałtowna eksplozja w fabryce aluminium.

St. Louis, — W tutejszej fabryce aluminium Groeningera nastąpiła eksplozja, która pociągnęła za sobą poważne następstwa. W stosie żużli, leżącym na śniegu, wskutek wilgoci wytworzyły się gazy, które nagle zapaliły się. Płomień wybuchł niespodzianie z wielką siłą, parząc dotkliwie pracującego w pobliżu robotnika Wolffa. Zaalarmowana straż pożarna ogień niebawem ugasiła. Pod wpływem ciśnienia powietrza, na powodowanego eksplozją, szyby w zabudowaniach fabrycznych wyleciały z ram.

Na 200 tys. fr. strat wyrządził ogień.

Mertzwiller. — Miejscowy tartak Webera nawiedził w tych dniach pożar, który doszczętnie zniszczył magazyn. Szkody obliczane są na 200 tys. franków.

VILLERUPT.

Oddział Zw. Strzeleckiego urządza zabawę, dnia 31-go grudnia b. r. w sali „Cafe Corporne" Villerupt „Ł liczny udział w zabawie przyjmuje.

VILLERUPT.

Oddział Zw. Strzeleckiego im. gen. Bema urządza dnia 31-go grudnia wielką zabawę sywestrową, na którą zapraszamy wszystkich obywateli i obywatelki jak i sympatyków z Obwodu Longwy. Początek zabawy o godzinie 7-mej wieczorem. Podczas zabawy będzie odegrana sztuka p. t.: „Marynarze", następnie śpiew.

MAXEVILLE.

Oddział Zw. Strzeleckiego podaje do wiadomości, że otrzymaliśmy świetlicę od ob. Tomasz Kowalczyk, mieszkańca w Maxeville. W świetlicy odbywać się będą zbiórki i zebrania Z. S. i Tow. im. Józefa Piłsudskiego. Oddział Zw. Strzeleckiego im. Józefa Piłsudskiego, składają p. Urbańskiemu staropolskie „Bóg zapłać" za ofiarowanie świetlicy.

HOMECOURT.

Tow. „Jedność" p. op. św. Barbary odbędzie roczne walne zebranie w niedzielę, dnia 1-go stycznia Nowy Rok, o godzinie 4-ej popołudniu, w lokal'u szkoły polskiej. Przybycie na czas proszę. Kirschke. O liczny udział w zebraniu prosi **Zarząd.**

MONT ST. MARTIN.

Zarząd Oddziału Zw. Strzeleckiego życzy wszystkim członkom, aby w nadchodzącym roku nastąpiło polepszenie w naszym życiu na wychodzitwie oraz „większe skupienie się w życiu społecznym.

Oby ten rok nowy dał Wam znaczną poprawę. Szczęść Boże w Nowym Roku!

MAXEVILLE.

Walne zebrania **Oddziału Zw. Strzel.** odbyło się 18 grudnia. Wybrano następujący zarząd na rok 1939.

Prezes: Zaćwieski Antoni, Cite du Pont Fiche 5. — Sekretarz: Broka Jan. Route de Metz 24. — Komendant: Kopczyński Bronisław. — Skarbnik: Szczepański Wacław. — Zastępca rewizyjna: Kowalczyk, Poprawski i Urbański.

Na gwiazdkę dla dzieci i członków dla strzelców zebrano dobrowolnej składki 32.70 fr. z kasy wyszyskowego 20 fr. razem 52.70 fr.

POLUDNIOWA FRANCJA

Do wszystkich prezesów Organ. Zw. Polaków we Francji Okr. Tuluza.

Komisja Kulturalno-Oświatowa Z. P. F. obchodzi swoje posiedzenie w dn. 1 stycznia 1939 r. Komisja będzie przyjmowała zamówienia książek do biblioteki i wnioski o przyznanie subwencji na założenie biblioteki, tylko od tych organizacji i Kół Zw. Osad. Polskich, które wpłacą na konto Związku Polaków we Francji (Bank P. K. O.) sumę równą 50 proc. wartości wybranych i zamówionych książek. Na zamówienie, Komisja dostarcza prezesom organizacji jednak, według życzenia tych prezesi i bibliotekarze przeprowadzić wybór książek.

Kierownik komisji **Bahyrycz Fr.**

Z życia osadników polskich w Tonneins

Ostatnio odbyło się zebranie miejscowego Koła Osadników. Na program jego złożyły się:

Zagajenie przez prezesa Marcinkowskiego hasłem „Cześć i Ojczyzna", następnie odczytano protokuły prez sekretarza. Odczyt w sprawie organizacji; a) sprawa zaległych składek; b) sprawa zakupienia sztandaru dla Koła. Ustalenie porządku na walne zebranie. Wpłata miesięczna i wpis do rejestru członków. Wnioski osadników (sadzeniaki polski). Dyskusja i pogadanka. Wolne głosy i wnioski. Zakończenie.

W dyskusji p. inż. Grajnert gratuluje prezesowi Mr Cinkowskiemu, który został odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Zasługi za jego szlachetną pracę wśród Wychodźtwa. Prezes Marcinkowski dziękuje p. inż. Grajnertowi za odczyt.

Następnie prezes Marcinkowski udziela głosu p. Konsulowi Rzeczypospolitej, który swoją obecnością P. Konsul złożył życzenia prezesowi Marcinkowskiemu za jego odznaczenia i wręczył mu w imieniu Rządu wyrazy serdeczne przemówienie. Członkowie Koła byli bardzo zadowoleni z wizyty P. Konsula. P. inż. Grajnert dał sprawozdanie z doświadczeń z ziemniakami sprowadzonymi z Polski. Redakcja Kołowa.

Informacji co do paszportów i rejestracji udzieli p. Konsul.

Wszyscy członkowie zegnali odjeżdżającego p. Konsula i życzono sobie nawzajem „Wesołych Świąt".

Podaje się wszystkim członkom Koła Tonneins do wiadomości że walne zebranie odbędzie się dnia 1 stycznia 1939 r. o godz. 11 rano w Cafe Mr. E. Laborie Route Normande Tonneins.

L. A. G.

— (Zebranie Osadników). — Podaje się wszystkim członkom Koła Z. O. „Ł. w Tonneins do wiadomości, że walne zebranie Koła odbędzie się dnia 1-go stycznia 1939 r. o godz. 1-ej popołudniu w Cafe Mr. Laborie, Route Marmande Tonneins (Lot et Garonne).

GOURDON.

— (Walne zebranie Koła Z.O.P.) — Zebranie Z.O.P. Koła Gourdon odbędzie się 8-go stycznia 1939 roku u p. Gouzes w Touiles par Payvac. O przybycie uprasza się wszystkich członków i sympatyków. Początek o godzinie 11-tej. Sprawy ważne. Zarząd Koła przychodzi pół godziny wcześniej. Wybór nowego zarządu.

CARMAUX.

— (Zebranie R. i b. W.) — Zarząd Koła Rez i b. Wojsk. w Carmaux, zawiadamia członków tegoż Koła, oraz sympatyków, iż dnia 2. stycznia 1939 r. o godz. 10-tej przed poł. odbędzie się zebranie w sali p. Koniecznego na Bois-Redon. Na zebraniu będą poważne sprawy omawiane. Prosi się o przybycie wszystkich członków.

CZYTELNICZKI!

Dzisiaj jeszcze zajądajcie u Rozrosiciela lub w Administracji „Narodowca" najnowszego, noworocznego numeru

„Gazety dla Kobiet"

Wszystkie Czytelniczki, starsze i młodsze znajdą w „Gazecie dla Kobiet", nr. 169 zajmujące artykuły i wskazówki. — Bogaty jest dział mód zimowych i robót ręcznych, cenne rady praktyczne, oszczędne przepisy kuchenne, bardzo ciekawe nowele, odcinki powieściowe itd.

Radzimy zapewnić sobie otrzymanie nr. 169 „Gazety dla Kobiet" dopóki nakład się nie wyczerpie.

HOLANDJA.

Gwiazdka Harcerska w Holandii.

18 grudnia 1938 r. Harcerstwo Polskie w Holandii obchodziło wspaniale Gwiazdkę w Domie Harcerza w Brussaum. Do Rozrosu, który odebrał komendant ZHP ks. W. Haffmann, nadesłano zaproszenia. Zjawiło się 165 harcerek, harcerzy i suchów, co stanowiło 90% wszystkich do harcerstwa należących, pełnych ofiarności i zapału. Zaś ofiary mieli 10 do 20 km. drogi! W początku wieczorku komendant ZHP przyjął przyrzeczenie od 14 harcerek i 7 chłopców. Potym harcerstwo wznosiło swemu ks. komendantowi wiwat z okazji jego imienin. Letniej pracy jako duszpasterza tutejszy kolonii polskiej. Były wierszyki i mowa druha Marian Wycka i wspaniały upominek.

Reszta wieczorku gwiazdkowego wypełniły Ognisko Harcerek w Nocy św. i Jasełka. Komendant rozdał „tutki" z łakociami. Nie wiemy skąd nasz bogaty komendant miał fundusze na taki wieczorek, bo to nie będąnieta zapłacił 300 do 400 ludzi na kawę i im jeszcze dał „tutki" z sobą do domu. Niech on sam martwi się o to, tylko wiemy że nasz piękny obozowy z Sumsiert z Heverlaede napewno pare piaczów dał, bo on harcerstwo zawsze przyczyny.

Co przyniesie nam rok 1939?

Nie będzie wojny, mówią astrologowie i jasnowidzowie, lecz zapowiadają, że rok przyszły będzie jeszcze bardziej chaotyczny niż rok, który żegnamy.

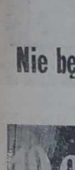

Każdy człowiek w okresie Nowego Roku, pozostawszy sam ze swymi myślami na chwilę zapyta się poważnie: „Co przyniesie rok nowy?" Pytanie to wypowiada często z niepokojem, czy pewną obawą — przed tym co ma nastąpić.

Ten niepokój przed **tajemnicą przyszłości** wykorzystują różnego rodzaju jasnowidzowie, by swym zawiłym zwykle językiem uchylić rąbka wielkiej tajemnicy przyszłości. Przepowiednie te traktuje się różnie. Gdy przepowiednia jest niekorzystna, mówimy, że jasnowidz się myli... Nie chcemy słyszeć bowiem złych rzeczy. Ludzie pragną żyć nadzieją lepszej doli... Dlatego też ogólnie przepowiednie są zawsze pełne optymistycznych zapowiedzi, wygłoszonych słowami tak zręcznymi i zawiłymi, że niejednokrotnie wiele z tych przepowiedni „się zgadza".

Mimo to istnieją ludzie, którzy na podstawie niewyjaśnionych jeszcze całkowicie pełnych tajemnic wpływów gwiazd i innych ciał niebieskich z zadziwiającą czasami przenikliwością są w stanie przepowiedzieć niektóre wydarzenia. Do tych ludzi co roku o tej porze udają się wielcy i mali, by znaleźć odpowiedź na dręczące pytanie:

co będzie w przyszłym roku?

Wśród tych ciekawych nie brakowało także i dziennikarzy, którzy pragną podzielić się z Czytelnikami tym, co słyszeli. Na łamach pism znaleźliśmy wiele ciekawych wywiadów z osobami, które w latach poprzednich mniej lub więcej trafnie przepowiedziały kilka miesięcy naprzód to co się na prawdę stało. Posłuchajmy tedy co mówią niektórzy astrologowie i jasnowidzowie, cieszący się pewną sławą z powodu swych przepowiedni.

Francja nie będzie wciągnięta do wojny. — Spokój gospodarczy po burzach.

Pani Luca Vidi, Francuzka, cieszącą się pewną sławą, przepowiada na rok 1939 odrodzenie się społeczne i gospodarcze Francji. Zapowiada ona demagogiczną agitację, która jednak napotka na silny opór zdrowo myślącego społeczeństwa.

Pani Vidi zapowiada jednak pewne niepokoje:

„W roku 1939, — mówi wróżka — będziemy mieli dwa zaćmienia Saturna podobne do zaćmienia z roku 1870 i 1871. Mimo to Francja nie będzie wciągnięta do wojny.

Oba te zaćmienia nastąpią w dniach 19 kwietnia i 29 października. Rząd będzie atakowany przez demagogię w parlamencie w ciągu pierwszych dwuch miesięcy. Będzie jednak panował nad sytuacją, gdyż dla dwóch członków rządu horoskopy układają się bardzo pomyślnie w okresie wiosny. Za to okres wakacyjny będzie dla nich bardzo trudny z powodu powikłań międzynarodowych. Wojny uniknie się raz jeszcze".

Pani Vidi przepowiada dalej, że w jesieni, gdy liście będą opadały, dojdzie do zmian w rządzie. Parlament francuski przeżyje głębokie zmiany, wzrośnie autorytet rządu, zajdą zmiany w łonie partyj politycznych, a skrajne ugrupowanie będzie usunięte zwalczane. Pani Vidi pisze potem jeszcze o franku co następuje:

„Mimo, że będzie przeżywał okres rekonwalescencji, dwukrotnie będzie lekko przyciśnięty".

Oś Berlin — Rzym — Tokio nie zazna spokoju, mimo sukcesów.

Skoro już powtarzamy przepowiednie pani Vidi, posłuchajmy co przepowiada ona innym państwom:

„Oś Berlin — Rzym — Tokio, mówi pani Vidi, mimo że będzie miała jeszcze w wielu wypadkach inicjatywę w rękach, nie zazna spokoju w roku przyszłym. Straszliwy dzieciuch Rzym będzie domagał się swej części z początkiem roku. Berlin wysunie swe żądania w sposób gwałtowny w okresie wakacyj. Ale zaćmienie październikowe, jest mało korzystne dla Berlina i Rzymu na nowo odnajdzie swój uśmiech dla Francji..."

„Polska przeżyje ciężkie próby".

Pani Vidi mówiła także o Polsce i zapowiada dla niej okres ciężkich prób.

„Mars, mówi pani Vidi, który był na horyzoncie, gdy Polska odzyskała swą niepodległość, wejdzie w fazę niepomyślną pod koniec roku. Przeznaczeniem tego kraju (Polski) jest żyć w otoczeniu wrogów i być jednym z najczęstszych pobojowisk Europy".

Pani Vidi nie powiedziała nam tu nic nowego. Wiemy z historii dawnej i niedawnej, że musimy liczyć sami na siebie... Granic naturalnych nie mamy, wielkich linii fortyfikacyjnych jeszcześmy nie zbudowali. Od nikogo nic nie chcemy, a że od nas coś chcą, przeto musimy się bronić.

Wojna w Hiszpanii potrwa jeszcze długo.

Pani Vidi przepowiada dalej, że dwa państwa europejskie staną się wasalami mocarstw sąsiednich. Rumunia będzie miała wiele kłopotów i w myśl zapowiedzi pani Vidi będzie musiała się dzielić nafta, w okresie podziału surowców, który to podział ma być zaprojektowany w ciągu przyszłego roku.

Nieszczęsnej Hiszpanii pani Vidi nie zapowiada nic dobrego, gdyż wojna jeszcze ma trwać dość długo. Dwaj prowodzy walczących stron nie powiodą się.

Marzec okresem niepokojów we Francji.

O ile horoskop na rok przyszły, ogłoszony przez panią Vidi, jest dość optymistyczny, o tyle znów inni astrologowie i jasnowidzowie zapowiadają niepokoje wewnętrzne we Francji w okresie wiosny. P. Detey, która między innymi zapowiedziała pożar w Marsylii, wymieniając wyraźnie miasto, pisze, że widzi w pierwszych miesiącach roku poważne zajścia. Mówi ona dosłownie:

„W pierwszą wiosnę roku następują niepokoje wywołane przez pewną partię. Widzę przedewszystkiem dwa poważne rozruchy, najpoważniejszy w Lyonie. Czuję swąd spalenizny... zapach krwi... W najmniejszych wioskach zmierzą się nienawiści".

Tak smutny obraz maluje pani Detey. W drugiej połowie roku nastąpi poprawa, parlament będzie rozwiązany, na czoło rządu wysunie się nowy człowiek, mało jeszcze dziś znany, wysoki, z spiczastym nosem i okularami na oczach. Pozatem pani Detey przewiduje wielki krach finansowy, których zresztą mamy co roku po kilka, oraz zamach na wybitnego polityka.

Rzecz ciekawa, inni jasnowidzowie zgodnie zapowiadają rozruchy na okres wiosny, a głównie marzec. Pozatem zgodni są co do zapowiedzi gwałtownej śmierci wybitnego polityka francuskiego.

Gwiazda Mussoliniego zgaśnie ostatecznie.

Inna wróżka pani **Josepha Maria**, potwierdziwszy w stosunku do Francji wszystkie zapowiedzi wypowiedziane naogół przez innych, o których wspominamy powyżej, zapowiada zblaknięcie gwiazdy Mussoliniego. Ciekawym jest, że zapowiedź tę znajdujemy także u innych jasnowidzów. Nie brak takich, którzy przepowiadają poprostu śmierć Mussoliniego w ciągu przyszłego roku. Komentatorzy sławnych „centurii" Nostradamusa, zapowiadają, że gwiazda Mussoliniego zgasła właściwie wtedy, gdy rozpoczął kampanie przeciw Francji. Obecnie już Mussolini ma żyć tylko okruchami dawnej świetności.

Wojna w Chinach przeciągnie się i Japończycy się wyczerpią.

Wspomniana wyżej pani Vidi, jak również słynny astrolog **Zaepfel**, oraz pani **Turck**, zapowiadają zgodnie, że wojna w Chinach przeciągnie się. Wojna ta już w roku bieżącym odbywała się „na wytrzymanego". Ten charakterystyczny objaw wojny w Chinach przybierze jeszcze bardziej na sile i skończy się dla Japończyków bardzo źle, gdyż jak mówi pani Vidi, wojna ich wyczerpie aż do „wyczerpania się". — Tego samego zdania są wyżej wymienieni astrolodzy.

Zmierzch dyktatur we Włoszech i Niemczech. — Zamach na Stalina.

Oczywiście, wśród licznych zapowiedzi nie brak, jak co roku, także zapowiedzi o zamachu na Stalina.

Jedna z wróżek mówi, że zamach będzie, ale świat nie będzie mógł dowiedzieć się co się właściwie w Rosji dzieje.

„Tak, jakby dziś było właściwie wiadomo co w tym pełnym tajemnic kraju się święci... W roku bieżącym przecież mieliśmy conajmniej trzy razy wiadomości o nieudanym zamachu na Stalina. Być może, że wiadomości były prawdziwe, ale ten brak wiadomości, o którym mówi wróżka, nie pozwolił nam nigdy dowiedzieć się „jak to właściwie było".

Wspomniany wyżej Zaepfer, podobnie jak pewien angielski astrolog zapowiada koniec bieżącego roku zmierzch dyktatur w Niemczech i we Włoszech. Według komentatorów Nostradamusa, we Włoszech dyktatura skończy się w 1940 roku, a w Niemczech rok później. Początek końca rozpocznie się już rok bieżącym.

Mobilizacje, ale jeszcze nie wojna, — mówi jasnowidz angielski.

Również w Anglii istnieje wielkie zainteresowanie przepowiedniami w okresie Nowego Roku. Pewien słynny angielski astrolog maluje nam w czarnych kolorach rok przyszły i mówi:

„Możliwość wojny między Japonią a Stanami Zjednoczonymi w miesiącu grudniu. Sowiety będą wciągnięte do tej wojny. W kwietniu, w czerwcu i wrześniu dojdzie do poważnych przesileń w Europie, w czasie których nawet mobilizacje wojsk nie będą wykluczone. Do wojny jednak nie dojdzie. W względzie Chciała go przyozdobić, zapewne dla większej atrakcji, w dwa wulkany, w których jeden miał zionąć ogniem i dymem w parku Wersalu.

O, pani wróżko bezimienna, wielka twoja wyobraźnia!

Nastrojowy obrazek z Anglji, przypominający dawne czasy.

Dzień Nadziei.

„Witaj zdrowy Roku Nowy
Nowej pracy dniu.
Choć zdejmujesz troski z głowy,
Nie przysporzysz snu,
Choć się człowiek nie dopyta,
W nowe gody te
Czy mu na chleb starczy żyta,
Czy go minie zło,
Jednak sercu jego miło
Witać Nowy Rok
I w świat nowy — z nową siłą
Rzucić jasny wzrok".

Tak witała Rok Nowy wielka nasza poetka, która żyła życiem wsi polskiej, życiem drobnego i średniego rolnika, opisując wierszem wiele scen i przeżyć codziennych ludu wiejskiego, M. Konopnicka.

Ten wiersz jest niewątpliwie zwierciadłem duszy człowieka.

U progu Nowego Roku, rodzi się w każdym obywatelu nowa wiara w jaśniejsze jutro. I chociaż tylokrotnie z rzędu w życiu człowieka, każdy przeżyty rok przyniesie wiele rozczarowania i niejednokrotnie zamiast upragnionej pociechy, korycz i nowe utrapienia, to nie mniej gdy zbliża się Nowy Rok, każdy z westchnieniem oczekuje jego przyjścia i każdy myśli sobie, że może ten Nowy Rok będzie lepszy.

Dzień nadziei — oto czym jest Nowy Rok.

Na Nowy Rok 1939.

Hej, w górę dążmy duchem, w górę wznieśmy czoła,
Nowy Rok nas zapałem do życia podnieca,
zdziera trosk chmury czarne z nieba dookoła,
i nowe wśród nas blaski nadziei rozświeca.

Zgiełkliwy i jarmarczny był zbiegły rok stary,
srebrników brzękiem ludzkie zagłuszał sumienia ...
Po świecie nas straszyły wciąż wojenne mary,
Mars ludom nienawiścią rozżarzał spojrzenia.

Nowy Rok, który od dziś na ziemi panuje,
może ludom gałązkę oliwną da w dłonie ...
Prawda, że Francja i Francją jęczyki „wojuje",
ale od tego chyba świat cały nie spłonie ...

Miejmy zatem nadzieję i nie traćmy wiary,
że ludy, co chcą wojny Bóg — sędzia ukorzy,
że ludzkość już Marsowi nie złoży ofiary,
a Bóg, miast mieczów, w dłonie ludzkie — pług, młot, kilof włoży...

I my, wszyscy Polacy, wierzmy niezachwianie,
że rok ten szczęście Polsce da niezaprzeczenie,
Jedność i miłość bratnia siłą nam się stanie,
bo hasła z obcej gleby — dla nas zatracenie!...

Kazimierz Karpiński, Thumeries (Nord).

Jemioła sylwestrowa.

Trzeźwy człowiek współczesny z pogardą traktuje wszelką czarną i białą magią. Jest jednak taki dzień w roku, w którym specjalnie tkliwą opiekę otacza się cały szereg zabiegów, mających zapewnić mu szczęście, na które tak mało miejsca zostało wśród jego maszyn, cyfr, bilansów i kryzysu. Momentem tym jest noc sylwestrowa. A wśród starodawnych obrzędów i przedmiotów jest i wśród Polaków gość nowy — jemioła. Sylwestrowa jemioła podobno przynosi szczęście, choć na to wcale nie wygląda. Jest niepozorna, szaro - zielona, obsypana białą kulek kleistych i zwarta w wielką więź na ogołoconych konarach drzew. Przypisują jej moc niezwykłą.

W Anglii wiesza się ją pod lampą, lub poprostu u sufitu, aby niosła ludziom szczęście. Zaduchany młody chłopiec może nawet dystyngowaną Anglikę pod tą właśnie jemiołą pocałować. Ma prawo! W Niemczech jemiołę złoci się i srebrzy i układa się z niej makartowskie bukiety, które się przechowuje z roku na rok, paląc na Sylwestra uschniętą jemiołę i zastępując ją nową, obiecującą jasne horyzonty na rok nadchodzący.

W Polsce jemioła od niedawna wkrada się do domów w mieście, ale na wsi jest znana od niepamiętnych czasów, jako ziele magiczne, używane do gusel, do czynienia i odczyniania czarów, oraz jako potężny środek leczniczy. Kto chciałby się doczytać wszystkich bajecznych skutków działania jemioły, niech otworzy którego z naszych starych zielnikarzy. Znajdzie tam recept obfitość, np. taką: „Jemiołę głogową albo jabłoniową w winie uwarzoną rudziom, którzy rozum traca, dawać pić. Dzieciom do kolebki kłaść, aby na nie przestrachy nie przychodziły i straszliwe widzenia". Zwłaszcza drewno jej, które w średniowieczu otrzymało nazwę „drzewa krzyża świętego" miało mieć cudowne własności i wybawiać epileptyków z ich cierpień.

Nowy rok na dworze kr. Zygmunta Augusta

Nowy rok uważany jest przez wszystkie narody, jako dzień radości, dzień dobrej nadziei. W wiekach średnich uświetniano go na dworach królewskich ucztami, turniejami, łowami, obdarowywaniem dworzan i rozdawaniem pieniędzy pomiędzy lud.

Zwyczaj rozdzielania podarków w Nowy Rok przyjęty był ogólnie w dawnej Polsce. Z czasem Król Zygmunta I przechował się spis wydatków na „kolędy noworoczne", a mianowicie; „panom wikariuszom dano złotych 10, tatarom winszującym złotych 30, żakom grającym niemiecką komedię grzywnę 1 i groszy 24".

Znana jest anegdotka o słynnym trefniśu Stańczyku, — który był ulubieńcem króla Zygmunta I., a po jego śmierci pozostał nadal błaznem nadwornym Zygmunta Augusta. — Młody król, czując się dotknięty jakimś złośliwym żartem starego błazna, nie dał mu w dzień Nowego Roku żadnej kolędy. Stańczyk chodził smutny, a gdy senatorowie, którzy przyszli złożyć życzenia noworoczne monarsze, zapytali o powód jego troski, odrzekł z cicha, lecz dość głośno, by król mógł usłyszeć: „Dla mnie rok nie nowy, bo usłynie stare". Król, udobruchany tą odpowiedzią, uśmiechnął się i kazał podarować błaznowi nowy kontusz, żupan, pas i buty.

Jak dawniej warszawskie dziewice w noc noworoczną męża szukały...

Lat temu wiele, w wieczór sylwestrowy, w warszawskich domach mieszczańskich, panny „czyniły wróżby zamążpójścia".

Do najpopularniejszych praktyk należało lanie wody na roztopiony wosk, okiw lub cynę. Ta z panien, której „dał się koń, niecz lub podkowa — pójdzie za rycerza; tej habit — zostanie mniszką; innej wieniec — przepędzi rok w panieństwie; tamtej krzyż — to najsmutniejsza wróżba... mogiła".

Bardziej prymitywnym sposobem wróżenia było wybieganie przed dom, by „przysłuchiwać się dalekiemu szczekaniu psów. Z której strony słychać szczekanie, z tej młodzian w zalotyprzybędzie. Jeżeli słychać z dwóch stron, to z obydwóch będą swaty. Jeżeli od strony cmentarza, to zła wróżba, jeżeli nic nie słychać, to rok przejdzie w panieństwie".

O ile w domu było kilka panien na wydaniu, to „szczęśliwych dziewcząt gałki chleba pies, wpuszczony do pokoju, najpierw chwyta, a kogut ziarnka pszenicy: trzewiki ich, w koszyku do góry podrzucone, najpierw na podłogę wypadają".

Utrzymywano, że „dziewica, która w wigilię Nowego Roku doczeka północy, siedząc przy świetle dwóch świec łzarących, czyli woskowych, naprzeciw zwierciadła i ani razu nie obejrzy się za siebie, to w zwierciadle ujrzy za sobą postać przyszłego męża". Gloger informuje, że „skromne i pobożne dziewice nigdy wróżby tej nie próbowały, bo mniemano, iż aby się spełniła, potrzeba siedzieć w rajskim stroju matki Ewy, pod postacią zaś męża ukazuje się w zwierciadle szatan".

Z okna mieszkania, w którym znajdowała się panna na wydaniu, w wieczór sylwestrowy wywieszano kobierzec. Zdejmowano go w ostatnim dniu karnawału, o ile w czasie jego trwania panna nie znalazła konkurenta.

Jakim miał być rok 1938-my według przepowiedni jasnowidzących wróżek i astrologów, a jakim w rzeczywistości był?

Rok 1938 już należy do przeszłości. Za jego panowania w kotle europejskim wrzało, niczym we wnętrzu Wezuwjusza. Wojna wisiała na włosku, lecz włosek wytrzymał napięcie i jest pokój.

Dokładnie rok temu zamieściliśmy w noworocznym numerze „Narodowca" szereg przepowiedni różnych wróżek czy astrologów, które się miały sprawdzić.

Dziś zróbmy bilans.

Najgroźniejsza wróżba należała do węgierskiej odgadywaczki przyszłości **Boriki Silbiger.** Przepowiedziała ona bowiem, że w maju — dokładnie w maju — stosunki międzypaństwowe osiągną najwyższe nateżenie i **wybuchnie wojna**, która obejmie cały kontynent europejski i przerzuci się poza Europę, a po 4 latach walk zmieni do niepoznania oblicze naszej biednej planety.

Uf! doprawdy, ciarki przechodzą! Całe szczęście, że w maju nie było tak źle. Geszyn, który był mazcem, kiedy to Hitler z Seiss Inquartem wcielali Austrię do Rzeszy, a już najtragiczniejszym miesiącem 1938 r. to chyba na zawsze pozostanie wrzesień, a raczej jego końcowe dni.

Pozostawmy, go jednak w spokoju. Grunt, że wojna nie wybuchła.

Oby wróżka Borika Silbiger zawsze się myliła!

Francuski astrolog Gabriel Trarieux d'Egmont, który przepowiedział, że „rok 1938 nie zaznaczy się żadnymi wydarzeniami o szczególnym znaczeniu", wpadł szmetnie, gdyż wydarzenia były i pan astrolog zapewne sam przygotowywał się do opuszczenia Paryża w okresie wrześniowej mobilizacji i przygotowań do wojny.

A dalsze przepowiednie p. Trarieux?

Błum miał objąć ponownie rządy — nie objął! Stalina czekała śmiertelna katastrofa — Stalin żyje; Thoreza, przywódcę komunistów francuskich, miał spotkać los rewolucyjnego Dantona — p. Thorez cieszy się dobrym zdrowiem; we Francji miała rządzić dyktatura — jest natomiast rząd republikański.

P. Trarieux źle czytał w gwiazdach, czego ostatecznie nikt nie bierze mu za złe.

Pewna zaś bezimienna wróżka paryska była sprytniejsza, bo przepowiedziała wiele katastrof żywiołowych, które były, bo są co roku. Nie udało jej się zupełnie, gdy rzeczy nazywała po imieniu.

Bo, proszę państwa, księcia Windsoru skazała na żywot w klasztorze Trapistów, a tymczasem eks-król Anglii w towarzystwie swej małżonki, eks-pani Simpson, czuje się podobno bardzo szczęśliwy.

A włosk Wülkan Wezuwjusz miał wskutek wybuchu wyrządzić wielkie szkody. Na szczęście Wezuwjusz nie chciał być tak groźnym, pofukał dymem, kichnął trochę lawą, i na tym się skończyło.

Japonji bezimienna wróżka kazała zatonąć do połowy w morzu, a w zatoce Meksykańskiej miały się ukazać nowe wyspy. A i dla Paryża było bezwzględnie przygotowane, bezpewne dla większej atrakcji, w dwa wulkany, w których jeden miał zionąć ogniem i dymem w parku Wersalu.

A teraz przyjrzyjmy się wyrocznjom n'e jednej, ale aż czterech paryskich wróżek: pan Dotey, Josepha - Maria Luce Vidi i Speranza.

Ich przepowiednie w większej części sprawdziły się.

Najkrytyczniejszym miesiącem w powikłaniach międzynarodowych miał być według p. Dotey miesiąc marzec — owszem był bardzo groźny.

„Francja zapobiegnie konfliktom zbrojnym" — owszem pamiętamy jakim stało się to kosztem.

„Zjawi się nowy człowiek polityczny i jego działalność ujawni się na granicach Francji" — oczywiście zjawił się, a raczej wyszedł z cienia na szeroką arenę polityczną: jest to p. Daladier.

To samo potwierdziła p. Vidi, prorokując „unaoiek pewnego wielkiego polityka (Bluma), a sukces innego, milczącego dotąd polityka (Daladiera) i jego partji".

Z dalszych wróżb sprawdziły się **co do Francji:** „Pogłosi wojennie, ogólna niepewność i udręka, dalsza zwyżka cen", „duża niepewność w polityce międzynarodowej",

co do Niemiec: „W marcu, maju i lipcu pewne sukcesy Hitlera, który od słów pójdzie do faktów dokonanych";

co do Włoch: „Wódz faszyzmu będzie coraz więcej nerwowym grożąc pięścią to tu, to tam; przejdzie okres wojowniczych pokus;

co do Hiszpanii „Wojna będzie trwała"; „powstaną zatargi między Hiszpanami a obcokrajowcami";

co do Japonii: „Japończycy będą nadal prowadzić wojnę z Chińczykami", „cesarzowi jesienią grozi zamach";

co do Palestyny: „Zwiększą się straszne zamieszki, zaburzenia i walki".

Jak z tego zestawienia widzimy, najbliższe prawdy były przepowiednie p. wróżek paryskich, a to dlatego, że były przeważnie ogólnikowe. **(c. m.)**

Z Sylwestrem dochodzi do głosu karnawał . . .

W noc sylwestrową na setkach zabaw w całym świecie rozpocznie się „oficjalnie" okres karnawałowy par pójdą w tany, a najrozmaitszego rodzaju maski i maseczki snuć będą intrygi. A po północy, gdy maski, gdy tańczące będą zmęczeni, filiżanka kawy stanie się milszą od perlistego szampana. Miliony opadną

Najważniejsze wydarzenia na całym świecie w roku 1938

Najważniejsze wydarzenia polityczne.

GENEWA.

— Ukazana Komisja Rozjemcza przy Lidze Narodów, istniejąca na podstawie konwencji polsko-niemieckiej z r. 1922 w sprawie Górnego Śląska, zakończyła swoje funkcje z nastaniem roku 1938, z powodu wyzwolenia tej konwencji.

POLSKA.

— Dnia 10-go stycznia odbyła się w Warszawie konferencja, w której wzięli udział: gen. Marszałek Śmigły-Rydz, generał Stam. in. Marszałek Śmigły-Rydz, generał Stanisław Skwarczyński, prezydent Wenisław Kwiatkowski, prezydent Wacław Jędrzejewicz (Obozu Zjednoczenia Narodowego). Na miejsce dotychczasowego prezesa O. Z. N. p. Adama Tychczasowego prezesa O. Z. N. p. Adama Tychczasowego prezesa O. Z. N. p. Adama T

SOWIETY.

— Dnia 14. marca 1938 r. przed Trybunałem Ludowym w Moskwie zapadł wyrok w wielkim procesie, który rozpoczął się 3. marca 1938 r. Oskarżonych było 21 osób, należących do wysokich sfer sowieckich, którym zarzucano sabotaż, teror, szpiegostwo itp., na korzyść państw obcych. W wyniku procesu skazani zostali na śmierć: Bucharin, Jagoda, Rykow, Krestyńsky, Rosengolz, Iwanow, Czernow, Grynko, Żelański, Zarkow, Khodżajew, Charangowicz, Zubarew, Bulanow, Lewin, Rakowski, Bessonow i Kriticzenko. Wyrok był bezapelacyjny i wykonany został w najbliższych 24 godzinach. Dalsi trzej oskarżeni: Rosengolz, Rakowski i Pletniew, skazani zostali na więzienie od 15 do 25 lat.

SOWIETY.

— Sekcja wyjazdowa Najwyższego Sądu Wojskowego podczas sesji w Ala-Ata (Kazakstan) w dniu 12. marca 1938 r. skazała na śmierć za zdradę stanu, teror, sabotaż i szpiegostwo 13-tu „narodowych faszystów, trockistów i bucharinowców". Wyrok ten ogłoszony znajdywali się: były prezydent, b. wicepreszydent i prokurator Kazakstanu, „Kazakstańska Prawda" z 22. marca 1938 r. donosi, że wyrok wykonano.

SOWIETY.

— Tass „Sowieskaja Kigisia" z dnia 23. kwietnia 1938 r. pisze o egzekucji, jakiej dokonano na 9 członkach organizacji narodowo-burżuazej, przyczem 5 osób poniosło śmierć, a 50 osób zostało rannych.

SOWIETY.

— Jak donosi sowiecka agencja „Tass", Sąd Najwyższy Republiki podczas swej sesji w Kazaniu, skazał na śmierć dnia 10. kwietnia 1938 r. trzech członków kontrrewolucyjnej „ferry-boat", w której znajdowało się około 60 robotników, udających się na święto pracy, zatopiły w rzece Kiż. Według Nowosibirska, przyczem 20 robotników utonęło. Jak wykazało śledztwo, łódź była przebiedowana, a wszyscy robotnicy byli pijani. Winni zostali kierownik tej łodzi oraz dyrektor fabryki, która organizowała wycieczkę; obu rozstrzelano.

SOWIETY.

— Jak podaje sowiecka agencja „Tass", trybunał sowiecki w Kiżu (Ukraińska Sowiecka Republika) skazał na śmierć dnia 5 lipca 1938 r. trzech członków organizacji kontr-rewolucyjnej, zwolenników faszyzmu. Wyrok ten został na kary więzienne od 6 — 15 lat.

PALESTYNA.

— 18-letni Syd Ben Józef skazany został dnia 29. czerwca 1938 r. na karę śmierci za uprawianie teroru. Z chwilą wykonania wyroku, rozpoczęły się w Palestynie zamieszki i ukazanie się manifestacje organizowane przez ludność żydowską Palestyny. Wielki rabin Palestyny, Narodowa Rada żydowska oraz Rada Miejska miasta Tel Aviv ogłosiły proklamację, wzywającą ludność żydowską całej Palestyny do żałoby; wszystkie przedsiębiorstwa żydowskie ogłosiły strejk generalny.

BRAZYLJA.

— Członkowie partji faszystowskiej „Integralistę", wywołali dnia 11. maja 1938 r. rewolucję w Rio-de-Janeiro, przyczem zajęli ministerstwo marynarki. — Po 3-godzinnej krwawej walce, wojska rządowe stłumiły ten rewolucję; przyczem 25 osób poniosło śmierć, a 50 osób zostało rannych.

BRAZYLJA.

— Dnia 4. sierpnia 1938 r. zakończył się największy proces polityczny, jaki kiedykolwiek miał miejsce w Brazylji. Przed sądem stanęło 1.000 osób, oskarżonych o udział w rewolcie w Pernambuque. 71 z nich zasądzono została na karę więzienną od 8 do 10 lat.

GRECJA.

— Nadzwyczajna Rada wojenna na sesji w Cane, po 6-dniowych obradach ogłosiła dnia 23 kwietnia 1938 r. wyrok na grupę powstańców, którzy 29 lipca 1938 r. wzywali do krwawego powstania w Grecji. Na mocy tego wyroku 4 głównych przywódców powstańczych skazanych zostało na śmierć, 4 na dożywotne więzienie, a inkszych 30 na kary więzienne od 2 do 20 lat.

CHILI.

— W pierwszych dniach września opozycja rządowa Sanitaja Sanitaja wywołała ruch powstańczy, który jednak szybko został stłumiony przez wojska rządowe; 50 osób poległo na placu boju.

PALESTYNA.

— Według statystyki, ogłoszonej w Kairze, 856 osób zabitych i 1.400 osób rannych w Palestynie od 1 lipca do 30 września 1938 wskutek rozruchów między żydami i arabami. Pozatem w tym samym okresie czasu 886 arabów zostało aresztowanych, a 20 skazanych na śmierć.

FRANCJA.

— Dnia 7. listopada 1938 r. młodociany uchodźca żydowski z Niemiec, 17-letni Herschel Grynszpan, dokonał w Ambasadzie niemieckiej w Paryżu zamachu na sekretarza Ambasady, Ernesta von Ratha, oddając do niego 3 strzały z rewolweru. Ranny po zamachowiec zeznał, że w ten sposób chciał pomścić krzywdy, wyrządzone przez Niemcy żydom, a szczególnie jego rodzicom.

NIEMCY.

— W związku z morderczym zamachem na sekretarza Ambasady niemieckiej w Paryżu, von Ratha, będącym w stanie śmierci żyd Herschel Grynszpan, odbyły się w całych Niemczech burzliwe manifestacje antyżydowskie. Manifestacje te wzrosły jeszcze na sile, gdy dowiedziano się o zgonie ofiary zamachu von Ratha. Prawie wszystkie synagogi w Niemczech zostały podpalone, a mnóstwo składów żydowskich zniszczono. Wyrządzone żydom w ten sposób szkody w Niemczech w dniach od 9 do 11 listopada obliczają na kilkanaście miljonów marek. Pozatem rząd niemiecki nakłoił kontrybucję na żydów w wysokości miljarda marek na wszystkich żydów, zamieszkałych na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Kilka tysięcy budynków rozpadło się w gruzy.

FRANCJA.

— Dnia 4. maja 1938 wybuchł ogień na francuskim statku pasażerskim „Lafayette" ogarniając całkowicie statek. Ogień, spowodowany przez nieostrożność, zniszczył doszczętnie wszelkie urządzenia wewnętrzne statku.

WIELKA BRYTANJA.

— W kopalni węgla w Markham nastąpiła dnia 5. maja 1938 r. straszna eksplozja, skutkiem czego poniosło śmierć 80 osób, a 40 osób zostało rannych.

LITWA.

— Dnia 10. maja 1938 r. wielki pożar zniszczył doszczętnie miejscowość kapielową Palanga na Litwie, 300 domów pochłonął pożar. 2.000 osób zostało bez dachu nad głową. Szkody materjalne wynoszą 20 miljonów franków.

BELGJA.

— Dnia 11. czerwca 1938 r. o godz. 11.58 w południe nastąpiło trzęsienie ziemi, które trwało około 15 sekund. Również i w północnej Francji oraz w Anglji odczuto trzęsienie ziemi. Nie zanotowano na szczęście żadnych ofiar w ludziach, ani większych strat materjalnych.

LOTWA.

— Dnia 12. czerwca 1938 r. olbrzymi pożar zniszczył prawie całkowicie miasto Ludzen, położonego w pobliżu granicy sowieckiej. Mnóstwo gmachów publicznych, jak szkoły, kościoły itd. oraz wiele domów prywatnych (razem 212 budynków) zostało zniszczonych. W związku z tem przeszło 100 osób zostało rannych. 2.000 osób znalazło się bez dachu nad głową.

WIELKA BRYTANJA.

— Wybuch ognia w kopalni węgla w Pelestynie od 1 lipca do 30 września 1938 wskutek rozruchów między żydami i arabami. Pozatem w tym samym okresie czasu 886 arabów zostało aresztowanych, a 20 skazanych na śmierć.

FRANCJA.

— Dnia 7. listopada 1938 r. młodociany uchodźca żydowski z Niemiec, 17-letni Herschel Grynszpan, dokonał w Ambasadzie niemieckiej w Paryżu zamachu na sekretarza Ambasady, Ernesta von Ratha, oddając do niego 3 strzały z rewolweru. Ranny po zamachowiec zeznał, że w ten sposób chciał pomścić krzywdy, wyrządzone przez Niemcy żydom, a szczególnie jego rodzicom.

NIEMCY.

— W związku z morderczym zamachem na sekretarza Ambasady niemieckiej w Paryżu, von Ratha, będącym w stanie śmierci żyd Herschel Grynszpan, odbyły się w całych Niemczech burzliwe manifestacje antyżydowskie. Manifestacje te wzrosły jeszcze na sile, gdy dowiedziano się o zgonie ofiary zamachu von Ratha. Prawie wszystkie synagogi w Niemczech zostały podpalone, a mnóstwo składów żydowskich zniszczono. Wyrządzone żydom w ten sposób szkody w Niemczech w dniach od 9 do 11 listopada obliczają na kilkanaście miljonów marek. Pozatem rząd niemiecki nakłoił kontrybucję na żydów w wysokości miljarda marek na wszystkich żydów, zamieszkałych na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Katastrofy lotnicze, kolejowe i samochodowe

STANY ZJEDNOCZONE.

— Według ogłoszonej statystyki jednego z towarzystw ubezpieczeniowych w Stanach Zjednoczonych w r. 1937 zginęło 32.000 osób w wypadkach samochodowych w Stanach Zjednoczonych 40.300 osób; 1.060.000 zostało rannych.

WIELKA BRYTANJA.

— Według urzędowej statystyki w 1937 r. 6591 osób poniosło śmierć wskutek wypadków samochodowych. 226.339 osób zostało rannych. — W samym tylko Londynie w 1937 r. zginęło 1.057 pieszych, 1.000 rannych wskutek wypadków samochodowych.

NIEMCY.

— Dnia 4-go stycznia 1938 r. niemiecki samolot pasażerski linji Frankfurt n. M. — Milan rozbił się przed lądowaniem na lotnisku w Frankfurcie; 5 zabitych.

ARGENTYNA.

— Argentyński samolot wojskowy, który wyleciał z Prezydentem Republiki Justą, jego synem i kilku wysokimi dygnitarzami rządowymi Rio-Lao-Los-Libres, rozbił się dnia 10. stycznia 1938 r. w okolicy Gomensoro (Urugwaj). Syn prezydenta, Eduard Justa lat 8 osób z otoczenia prezydenta poniósł śmierć.

STANY ZJEDNOCZONE.

— Dnia 11-go stycznia 1938 r. samolot pasażerski rozbił się w górach „Bridger-Mountains", na wschód od Bozeman (Montana); 10 osób zabitych.

NIEMCY.

— Chcąc pobić rekord szybkości na samochodzie, znany rekordzista B. Rosemeyer zabił się dnia 28. stycznia podczas wyścigu samochodowego na szosie Frankfurt - Darmstadt.

WŁOCHY.

— Wodnopłatowiec włoski „C. A. N. T. Z-506" spalił się dnia 2-go lutego; trzech członków załogi poniosło śmierć.

SOWIETY.

— Wielki sterowiec sowiecki „V-6" uległ katastrofie dnia 6-go lutego 1938 r. Z 19 osób załogi, 13 poniosło śmierć.

FRANCJA.

— Wodnopłatowiec pasażerski, który obsługiwał linję Marsylja - Algier - Tunis, rozbił się w lutym 1938 r. w chwili lądowania w porcie lotniczym w Marsjanie, 5 pasażerów i 3 osoby z załogi poniosły śmierć.

NIEMCY.

— Wielki samolot pasażerski, który pomieścić mógł 40 pasażerów i którego konstrukcja odbiegiero w zupełnie nowe drogi, dnia 7-go lutego 1938 r. podczas lotu próbnego w pobliżu Norymbergi; 1 inżynier poniósł śmierć.

WŁOCHY.

— Wielki wodnopłatowiec pasażerski kompanji „Air France" rozbił się w pobliżu Cadix — Rzym, zaginął dnia 13-go lutego 1938 r. z 14-tu osobami na pokładzie.

FRANCJA.

— Dnia 1. marca 1938 r. francuski samolot pasażerski obsługujący linję Marsylja — Dalej Wschód, rozbił się w czasie podróży; 6 osób poniosło śmierć.

FRANCJA.

— Samolot pasażerski, należący do kompanji „Air France", obsługujący linję Casablanca — Toulouse ,rozbił się dnia 24. marca. 8 osób poniosło śmierć.

WŁOCHY.

— W dniu 1. maja 1938 r. rozbił się samochód pasażerski, kursujący na linji Tirana — Rzym; 19 osób poniosło śmierć.

NIEMCY.

— Dnia 22. maja 1938 r. rozbił się w Santos niemiecki wodnopłatowiec „Condor". Na 17 osób, znajdujących się na pokładzie, 6 zostało zabitych, między nimi Cardoso, b. minister sprawiedliwości stanu Rio Grande do Sul.

STANY ZJEDNOCZONE.

— Samolot dwumotorowy, udający się z Nowego Jorku do Cleveland, spalił się w czasie lotu dnia 25. maja 1938 r. 10 osób poniosło śmierć.

STANY ZJEDNOCZONE.

— Dnia 10. czerwca 1938 r. 8 osób zginęło w wypadkach samochodowych w miejscowości Dalavant (stan Illinois).

STANY ZJEDNOCZONE.

— Ekspres „The Olympian" wypadł do rzeki dnia 8. czerwca 1938 r. w pobliżu Miles City (Montana) z powodu zawalenia się mostu w chwili przejazdu pociągu. 50 osób poniosło śmierć, 65 osób zostało rannych.

NIEMCY.

— Dnia 9. lipca 1938 r. w pobliżu stacji Rheinsberg (Mecklemburgja), pociąg wycieczkowy zderzył się z lokomotywą, jadącą w przeciwnym kierunku. Było 5 zabitych i 14 rannych.

BELGJA.

— Dnia 24. lipca 1938 r. w pobliżu dworca Saint-Trond wykoleił się 1 wagon pociągu osobowego; 5 zabitych, 10 rannych.

JAMAJKA.

— Dnia 30. lipca 1938 r. wykoleił się pociąg luksusowy między miejscowościami Montego i Kingston; blisko 50 osób poniosło śmierć, 80 osób zostało rannych.

CZECHOSŁOWACJA.

— Dnia 13-go sierpnia 1938 r. w miejscowości Oberlichen (Badenja) rozbił się wielki czechosłowacki samolot pasażerski, kursujący na linji Praga — Strasburg — Paryż; 17 osób poniosło śmierć.

WŁOCHY.

— Wodnopłatowiec włoski „C. A. N. T. Z-506" spalił się dnia 2-go lutego; trzech członków załogi poniosło śmierć.

SOWIETY.

— Wielki sterowiec sowiecki „V-6" uległ katastrofie dnia 6-go lutego 1938 r. Z 19 osób załogi, 13 poniosło śmierć.

FRANCJA.

— Wodnopłatowiec pasażerski, który obsługiwał linję Marsylja — Algier — Tunis, rozbił się w lutym 1938 r. w chwili lądowania w porcie lotniczym w Marsjanie, 5 pasażerów i 3 osoby z załogi poniosły śmierć.

NIEMCY.

— Wielki samolot pasażerski, który pomieścić mógł 40 pasażerów i którego konstrukcja odbiegiero w zupełnie nowe drogi, dnia 7-go lutego 1938 r. podczas lotu próbnego w pobliżu Norymbergi; 1 inżynier poniósł śmierć.

WŁOCHY.

— Wielki wodnopłatowiec pasażerski

Dział Harcerski

Jak to na wycieczce ładnie!

Garść wspomnień obozu kolarskiego IV. Okręgu Z. H. P.

III. Do Thonon les Bains.

c) Nazajutrz rankiem, o godzinie ósmej, druh komendant urządził pobudkę. Nie upłynęło jeszcze dziesięć minut, a cała wiara już gimnastykuje się na świeżym powietrzu. Drużnowie Zbigniew i Wit, odkomenderowani jadali po zakup prowiantów na śniadanie.

Idziemy więc, w dwójkę szukać mleka, którego tutaj powinno być poddostatkiem. Wchodzimy na podwórko jednego gospodarstwa. W toku rozmowy, napadł na druha Zb. piękny wójcur i ostrymi kłami dobrał się mu do "łydek". Na miejscu rany zajodynowano i ruszyliśmy z naczym dalej. Po dłuższym szukaniu znaleźliśmy to, czego szukaliśmy w drodze powrotnej do obozu naszego zakupiliśmy chleb, konserwy mięsne i mleko.

Przystąpiliśmy do podziału porcyjek i każdy to wszystko, zakropił kubałem gorącego mleka. Zaraz potem wsiedliśmy naszym wierzchowcom na grabiety i jazda do Thonon les Bains. Palmę pierwszeństwa tego etapu zdobył druh Ankierski. Przybył on do celu naszej podróży o całe 15 minut wcześniej od reszty.

Na wstępie do miasta, spotykamy pewnego Pana francuskiego, który zaraz sam potrzebnych informacji oraz wskazał nam „kąt" wygodny i stosowny na obóz.

Na obiad, wyrosliśmy się na kolonię letnią. Apetyt był niezły. Wiara „wcinała" aż się uszy trzęsły.

Po posiłku, udaliśmy się nad jezioro Leman'ski. Jaki tu cudny widok! Woda tutaj taka przeczysta, że widać aż dno jeziora. Wykąpaliśmy się, a potem dalej z powrotem do naszych namiotów, gdzie na nas już czekano z kolacją. Zaraz po kolacji, ułożyliśmy sobie harcerskie piosenki.

Ostatnek dołączył ku końcowi więc i my po dobrowolnym modlitwy, udaliśmy się na spoczynek.

Na drugi dzień druh komendant M. dał nam wolny czas, aż do godziny dwunastej, na który naznaczono spotycie wspólnego obiadu. Ale razu z walizek powyciągano nasze „galowe ubiory. Z pośpiechem golono się i przyrządzano „fryzury" do porządku, na nawet sar komendant wziął na włosy cośkolwieczek „fiksatury".

W kilka cawil później ogólna ilustracja.

Wszyscy „wystrychnięci" na ostatni guzik. Ruszamy, grupkami na miasto. Punktualnie o dwunastej, cała gromada spotkała się na miejscu oznaczonym. Idziemy gromadnie na obiad, znowu na kolonię letnią dla dziewcząt, których było tutaj coś około stu-pięćdziesięciu.

Po obiedzie jedzemy, aby zwiedzić „most

LENS.

Mia gaeie — W ub. czwartek pod kierownictwem dha komendanta Zmity odwiedziło wyda ;ncwa „Narodowca" 18 druhów z nowoczesnej drużyny harcerskiej na Rybie 9. Lens. Druhow oprowadzał po fruhami. Jej kierownik p. Fojcik który jednocześnie objaśniał im funkcjonowanie maszyn i pracę ręczną składaczy drukarskich.

DZIAŁ S. M. P.

Z życia K. S. M. P. we Wschodniej Francji.

Związek K. S. M. P. wzrósł o pięć nowych kół męskich i jedno żeńskie, których zarządy są następujące:

1. Stiring - Wendel. — Prezes: Kaiser Fr., Habsterdick, rue 4, nr. 22, Stiring Wendel (Moselle). — Sekretarz: Gabisz Franciszek. — Skarbnik: Winnicki Edward.

2. Creutzwald. — Prezes: Grzelec Antoni, 72, rue de la Gare Creutzwald (Moselle), — Sekretarz: Kubiak Stefan. — Skarbnik: Trzaniel Kazimierz.

3. Merlebach. — Prezes: Kowalczyk Alojzy, 3, rue de Forbach, Merlebach (Moselle) — Sekretarz: Książkiewicz Bernard. — Skarbnik: Jakubiak Bolesław.

4. Ternel: a) K. S. M. męskie. — Prezes: Błotko Zygmunt, 33, Ternel par Marange - Silvange (Moselle). — Sekretarz: Kawka Kazimierz. — Skarbnik: Sekutowski Stefan.

b) K. S. M. żeńskie. — Prezeska: Błotko Helena, 33 Ternel par Marange - Silvange (Moselle). — Sekretarka: Krzewińska Kornelia. — Skarbniczka: Sekutowska Janina.

5. Algrange. — Prezes: Gawarecki Ryszard, 8 rue de la Lorraine, Algrange (Moselle). — Sekretarz: Andruszczak Stanisław. — Skarbnik: Winiarczyk Stefan.

LENS.

(Roczne zebranie K. P. H.). — Koło Przyjaciół Harcerzy przy drużynach żeńskich im. Król. Jadwigi i męskiej im. Zawiszy Czarnego zaprasza swych członków i sympatyków na swe roczne walne zebranie, które się odbędzie w niedzielę, dnia 1-go stycznia 1939 roku o godzinie 11,30 rano w świetlicy harcerskiej przy rue Casimir Beugnet. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Oto jak w jednej z kolonii polskich bawili się w „śnieżki" nasi druhowie.

Co słychać w Thionville po walnym zebraniu.

Dnia 18 grudnia odbyły się wybory nowych zarządów. U druhów weszli w skład zarządu: Prezes: Jozef Fryta, 15 Faitrange par Thionville (Mos.) — Sekretarz: Miszta Stefan. — Skarbnik: Dominak Edward. — Komendant: Kucharski Władysław.

U druhenek weszły do zarządu. Prezeska: Kucharska Maria, 6 rue d'Yprc, Blake-Yutz (Mos.) — Sekretarka: Kałużna Marta. — Skarbniczka: Floreczak Zuzanna.

Oddział Thionville przygotowuje sobie proporce, których poświęcenie odbędzie się w pierwszą niedzielę lutego. Dzień ten ma być zarazem okręgowym świętem młodzieży katolickiej, na które już dzisiaj zapraszamy wszystkie koła bratnie z Lotaryngii, jak również wszystkie towarzystwa wchodzące w skład VIII. Okręgu Zjednoczenia Tow. Katolickich.

LIBERCOURT.

K. S.M.P. Żeńskiej — na rocznym walnym zebraniu wybrało nowy zarząd w skład którego wchodzą:

Prezeska: Boberek Józefa, Cite du Bois Epinoy nr. 201 (ponownie), zast.: Hojnicka Józefa. — Sekretarka: Siekierska Władysława, Cite du Vert Chemin nr. 151 (ponownie), zast.: Hebel Marja. — Skarbniczka: Fikula Kazimiera (ponownie), zast.: Stromska Janina (ponownie).

MONTIGNY en OSTREVENT.

— (Z dorocznego walnego zebrania młodzieży męskiej). — Na rocznym walnym zebraniu Młodzieży męskiej pod op. św. Stanisława Kostki z Montigny en Ostrevent odbyło swe roczne walne zebranie, dnia 18 grudnia br. Nowy zarząd wybrano następująco: Prezes Kaczmarek Józef, Groupe B nr. 45; zast. Matuszak Józef; sekr. Pokomski Czesław, Groupe C nr. 89; zast. Łuczak Ignacy; skarbnik Łuczak Kazimierz; zast. Matuszak Zygmunt; komendant Łuczak Ignacy, Groupe A nr. 82; chorążni Tomczak Leon, Przybylski Edmund; Chalupka Bruno; rewizorzy kasy Matuszak Józef i Piwoń Idzi.

Uwaga: Zarząd Stow. Mł. męskiej w Montigny en Ostrevent zaprasza wszystkich druhów, którzy się jeszcze nie znajdują w grone Młodzieży, aby wstąpili w jej szeregi i zarazem zaprasza ich na zebranie, które się odbędzie dnia **2 stycznia 1939 roku o godz. 17.** „Gotów!"

Za zarząd: sekr. **Polomski.**

BARLIN.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej i Męskiej urządzają w Nowy Rok, 1 stycznia 1939 r. wspólny obchód gwiazdkowy w sali polskiej przy Boulevard Arago.

Zarządy obu Stowarzyszeń uprzejmie prosą druhny i druhów by łaskawie przybyli na ten obchód, tę tradycję polską ze swymi rodzicami na godzinę 17.

rozmyślając o zabawach górskich, jakie za chwilę urządzi swoim chłopakom.

Kiedy już zbliżył się do ruin cegielni, stanął przed początkiem mocno podniszczonego płotu, wysokiego na jakie pół metra od ziemi i, stwierdziwszy szarpnięciem ręki, że płot trzyma się nieźle, czekał na pierwszego zucha.

Pierwszym był Plisiuk. Podszedł do Antka, zasalutował po zuchowemu, wymówił powitanie: „Czuj! i już chciał lać do cegielni, gdy usłyszał za sobą głos wodza: „Stój, Grzegorzu! Nie bądź taki prędki! Spróbuj zrobić jedno ćwiczenie góralskie! Patrz, ten płot to jest wąska grań! Pakuj się na słupek i spróbuj przejść po płocie! Zobaczymy, jak daleko zajdziesz...

— Iii... — zapiszczał Grzesiek, — a w głosie tym była i niepewność i lęk, i ciekawość.

— No właź! Nie p szcz! Prędzej — zachęcał Cwaniak

Z biącem sercem rozpoczął Grzesiek łażenie po grani. Za pierwszym razem trzymał się ręki Antka, kolana mu drżały, przechylał się nerwowo cały tułów, a płot dygotał jak zmarzły człowiek. Już po dwóch krokach zeskoczył Grzegorz na ziemię, straszwszy równowagę.

— Jeszcze raz! Nie bój s'ę! Musisz się wyćwiczyć — zachęcał Antek. A gdy po kilku próbach Grzesiek nabrał takiej pewności siebie, że zaczął łazić po płocie bez podtrzymywania, Cwany Wódz wydał mu następujące polecenie:

— Uważaj, Grzegorzu! Tu zaraz w pojedynkę będą przychodzić nasi chłopcy. Pilnuj, żeby każdy pakował się przez tę grań i zapisuj, kto dobrze łazi, a kto źle. I niech każdy stara się przejść stąd dotąd — odmierzył Antek pięć dużych kroków. — A kto już przejdzie, niech idzie na próg cegielni, będą go tam czekały dalsze ćwiczenia. A ty nastatku też tam idź.

Zostawiwszy Plisiuka, pobiegł Antek za róg cegielni i prędko znosić począł na podłużny placyk możliwie największe i równe kawałki cegieł. Cegły te starannie układał zygzakami na ziemi, w odległości półtora, dwóch, lub jednego kroku od s'ebie, oczyszczając jednocześnie placyk z zaśmiecających go małych kawałków ceg'y. Właśnie kończył robotę, gdy zdyszany wpadł na niego Stasiek.

— O rany, Antek! A to heca z tym płotem była! Wisz, siedem kroków przelazłem jak nic! A jakbym chciał, tobym dziesięć przeszedł, tylko słupek przeszkodził! Co ty tutaj kamienie zbierasz? Chcesz, to ci zaraz pomogę.

I już Stasiek chwycił największą Antkową cegłę, by ją wyrzucić z placyku, ale Antek powstrzymał gorliwego zucha.

— Poczekaj! Stasiek! N'e gazuj tak! Uważasz, tu jest inna kombinacja! Ten placyk, to nie jest placyk, ale górska rzeka. A te kamienie to wystają z wody i trzeba skakać z jednego brzegu na drugi, żeby nie zamoczyć nóg i nie wpaść wogóle do rzeki. No, jakeś taki prędki, to siupaj przez kamienie na drugi brzeg!

Stasiek splunął w ręce, jakby dla nabrania większej mocy, odszedł kilka kroków wtył i podskoczywszy parę razy w miejscu drobnym truchtem pobiegł do kamieni. S'up... Siup... Skakał prędko z cegły na cegłę, obracając się raz w lewo raz w prawo, bo Antek umyślnie tak zygzakami cegły poukładał.

Jeszcze raz — siup! I znowu — siup!... Naraz — podwinęła się cegła, skręciła w locie noga i prędzej niż Antek zdo al zdumieć się, leżał Stasiek na ziemi.

Już chciał Antek zjadliwym językiem drwić ze zbyt pewnego siebie skoczka, gdy wtem zobaczył, że z nosa Staśka cicknie krew.

— O-wa! farbuje — stroskanym głosem odezwał się Stasiek, siadając na ziemi i macając jednocześnie palcami nos. Twarz jego zaczęła marszczyć się jakoś niewyraźnie i Antek był pewny, że zaraz będzie beczenie, niespodziewanie jednak grymas płaczu zmienił się na grymas wymuszonego śmiechu.

— Dla zucha to taka przygoda nic nie znaczy — wykrzywiał Stasiek twarz w udanym uśmiechu. — Na drugi raz skakać będę bez rozbiegu, to pewnie lepiej.

Antek tymczasem obejrzał stluczony nos Staśka i otworzył mu wargi, policzył zęby.

— Wszystkie! — wyszeptał ucieszony. — Bo tego jednego szczerbatego nie l'czę, jego nigdy nie było. Ale teraz fruwaj sobie w bok, żeby nie przeszkadzał nikomu połóż się trochę, aż ci przestan'e krew iść! A jak się umyjesz w rzece, to przychodź do nas!

Następnie zkolei zuch, niedawny bandziarz, Gutek, skakał po kamieniach jak prawdziwy góral, to też zostawił go Antek do pilnowania skakań następnych zuchów, sam zaś poszedł — do cegielni. „A jak kto przeskoczy rzekę, to niech do mnie biegnie" — rzucił na odchodnem Gutkowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przyjaciel Dziatwy

Dodatek do „Narodowca" dla młodych Czytelników.

Sylwester Kasieńki.

Źle się zapowiadał Sylwester Kasieńki. Przez cały dzień była niegrzeczna, mamusia ciągle się przez nią martwiła i denerwowała, za karę więc nie zabrano jej ze sobą na wieczór do cioci Zosi. Stara Maciejowa zamiast pilnować dziewczynki, prowadzi gawędy w kuchni z grubym młynarzem, a Kasieńka nudzi się, że coś okropnego. Jest zła i smutna. Przysunęła sobie wygodny fotel do okna, umieściła się w nim i wygląda na świat śniegiem zasypany. Już zmrok. Wszędzie biało i cicho... cicho...

Nagle... Diń!... diń!... diń!... Zaśmiały się srebrzyście dzwoneczki, a po chwili pod ganek zajechały sanie, zaprzężone w cudne białe konie. Siatki na nich szkarłatne, złotymi gwiazdami nabijane, pioropusze u skroni. Sanki wybite aksamitem, puchowymi poduszkami wyściełane.

Kłania się lokaj w białej liberii i na srebrnej tacy bilet podaje Kasieńce. Czyta zdumiona: Biała Pani zaprasza ją na zabawę sylwestrową.

Ucieszona, prędziutko wsiada do saneczek, i... jazda!

Pędzą sanie, jakby nie przez dwa, lecz sto koni ciągnione. Świższe powietrze, kłaniają się mijane drzewa poprzystrajane w czapy śniegowe, błysnęła czerwienią jarzących się okien mijana wioska. Wpadli w las. Ciemno tam już. Coś w krzakach szeleści, coś jęczy wśród drzew, jakiś żałosny głos woła: „wróć... wróć...!"

Straszno się zrobiło dziewczynce. Chciałaby wrócić do domu, ale furman nie słucha, podcina konie batem i pędzi, aż tchu brak. Wreszcie zatrzymał się na wielkiej polanie wśród lasu przed cudnym lodowym pałacem. Różowe światło prześwieca się przez szkliste ściany, widać mnóstwo tańczących osób, rozkoszna muzyka raz po raz wymyka się przez otwierane drzwi. Wtedy lokaje na spotkanie Kasieńki, pomagają jej wysiąść, z wielkich futer odwijają. Patrzy Kasieńka i oczom nie wierzy. Zamiast swej codziennej, domowej sukienki, ma na sobie piękną balową szatkę. Dziwy, dziwy, mówi do siebie i uśmiechnięta wchodzi na salę.

Jakże cudnie tam było: ze stropu zwieszały się przedziwne białe kwiaty, milionem gwiazd lśnił szron na przezroczystych ścianach groźny, lodowaty majestat napawał oczy zachwytem. I choć było to białe piękno zimy — nie czuło się chłodu. Po środku sali na wspaniałym tronie siedziała Biała Pani. Twarz miała śliczną i okrutną, białą jak lilie, o ustach niczym blade korale i oczach szarych, wionących chłodem. Skinęła głową Kasience i głosem cichym prosiła, by się dobrze bawiła, tak, jak jej najmilej.

Potańczyła więc Kasieńka, poślizgała się na wielkiej ślizgawce, która cię nigdy już nie zasmuci, o żyj, żyj dla mnie!

W porywie rozpaczy wyjęła swoje serduszko, mocno przydusiła nim ogień, by go stłumić, a łzami zalała sycące płomienne języki. I ogień zgasł.

W tej chwili rozległ się łoskot. To lodowy pałac rozsypał się w gruzy, umilkła muzyka, znikła Biała Pani, tylko znów jakimś cudem Kasieńka znalazła się na pięknej zielonej łące, klęcząca przed cudnym, czerwonym kwiatem. To żywe, miłością pulsujące serce jej matki ocalałe z ognia do życia dla szczęścia i radości swej córeczki.

Kasieńka wyciągnęła ręce po kwiat i ...zdumiona otwiera oczy.

Jest na rękach u swojej mateczki, która śpiącą dziewczynkę chciała zanieść do łóżeczka. Kasieńka zasnęła przy oknie, a Biała Pani, pałac, wycieczka — to sen... Ach, jak dobrze, jak dobrze!

Spioszek zaciska rączki na szyi mateńki i śpi dalej. Ale widać, że teraz Aniol Stróż zesłał dziecku co obiecało poprawę piękne sny, bo się Kasieńka uśmiecha bardzo radośnie i pogodnie... **Z. Starzyńska.**

Wszystkim małym Czytelnikom „Przyjaciela Dziatwy", harcerzom i zuchom oraz druhnom i druhom z K. S. M. P. — wesołego Nowego Roku oraz wszelkiej pomyślności, życzy

WASZ PRZYJACIEL.

Ucieczka do Egiptu.

Po srogim wyroku Heroda, który, nakazując wymordować wszystkich chłopczyków, chciał zgładzić i nowonarodzonego Jezusa — Matka Boska i święty Józef uciekają z Boskim Dzieciątkiem do Egiptu.

KOLĘDNICY.

Jacek był sam. Siedział przy oknie i oglądał dużą książkę z obrazkami. Przed nim, na podłodze, stał drewniany wózek z dwoma drewnianemi konikami. Te koniki oba były srokate i miały siwe grzywy. A tak łby zadzierały do góry, jakby za chwilę miały zarżeć: iha, ha, ha!...

Jacek wie, że te koniki są drewniane i że nie ruszą nagle z kopyta. Ale, oglądając książkę, patrzy na swój zaprzęg od czasu do czasu. Bo kiedy nikogo w domu niema, to niewiadomo co się stać może.

Koniki i wózek — to od tatusia, a książka — od mamusi. Gwiazdkowe podarunki.

Siedzi Jacek przy oknie i ogląda obrazki. Śliczne są. Na jednym jest pokazane, jak ołowiany żołnierz jedzie w łódce z papieru. Jest także koncert żab. I smok jakiś. Nieprawdziwy, bo smoków niema przecież. A na jeszcze innym obrazku widać, jak dziewczęta na łące tańczą.

Ostatni obrazek to akurat, jak na święta. Są na nim kolędnicy z gwiazdą kolorową. Gwiazda jest osadzona na długim drążku. Kolędnicy mają buzie otwarte. To znaczy, że śpiewają. A dokoła śnieg sypie.

Spojrzał Jacek w okno. I za oknem sypie śnieg. A co robią koniki? Stoją spokojne. Tyle tylko, że łby zadarły do góry, jakby za chwilę miały zarżeć: iha, ha, ha!...

Ale nie rżą.

Więc Jacek znów przygląda się obrazkowi. Coby było — tak myśli — gdyby ci kolędnicy z obrazka teraz zaczęli śpiewać? I w tej chwili usłyszał kilka dziecięcych głosów:

— Gdy się Chrystus rodzi
i na świat przychodzi,
ciemna noc w jasności
promienistej brodzi...

Więc struchlał na chwilę. Bo kiedy sam jest w domu, to niewiadomo co się stać może... Ale spojrzał zukosa na koniki: stoją. Potem w okno: śnieg sypie. I zobaczył, że pod jego oknem stoją prawdziwi kolędnicy.

To oni śpiewają.

— Strachów niema — mówi Jacek sam do siebie.

A kolędnicy za oknem śpiewają. I śnieg sypie.

Jak Nowy Rok przybył na ziemię.

Była za dziesięć minut dwunasta, gdy Nowy Rok, ubrany w śliczny płaszcz z białego futerka i w srebrnym kołpaczku, zszedł ze schodów swego dotychczasowego domu, pałacu, w którym zamieszkiwały wszystkie minione dni, tygodnie, miesiące i lata. W cudnym tym nadniebnym pałacu co dzień przychodziły na świat nowe dni, co tydzień nowe tygodnie, co miesiąc nowe miesiące, a co roku nowe lata.

A więc, jak już wspomniałam było dziesięć przed dwunastą, gdy Nowy Rok 1939 zszedł do wielkiego hallu nadniebnego pałacu w towarzystwie swego najstarszego pazia-Stycznia.

Przy drzwiach wyjściowych pożegnał się ze Starymi Latami, które życzyły mu szczęśliwej drogi i powodzenia:

— Wracaj szczęśliwie-powiedział rok 1938 —.i postaraj się zrobić dużo dobrego na ziemi.

Tuż wyginarki na uszę woza — śpieszą górale do kościoła...

— Dowidzenia, kochani — odpowiedział Nowy Rok z uśmiechem i wyszedł. — Piękna noc — powiedział rozejrzawszy się po niebie — dziękuję wam, drogie gwiazdy, że wszystkie wyszłyście na moje spotkanie.

Gwiazdy odpowiedziały mu uprzejmym mrugnięciem.

Nowy Rok wsiadł do oczekującego go przed pałacem samolotu, bo czas już był najwyższy wyruszyć. Pierwsza Godzina, będąca pilotem, bardzo się niecierpliwiła.

Podróż na ziemię nie trwała długo. Za minutę dwunasta, samolot Nowego Roku wylądował. Na lotnisku oczekiwał ich już Stary Rok, aby powitać i równocześnie pożegnać swego młodego brata.

Biła dwunasta, gdy Stary Rok zajął miejsce Nowego w samolocie, a Rok 1939 rozpoczął swą podróż po ziemi.

Z gwiazdką po kolędzie chodzą w Polsce wszędzie...

Towarzyszył mu Czas, ojciec wszystkich lat, Czas sędziwy i doświadczony, a równocześnie zawsze młody, pełen energii i humoru.

Jechali bardzo szybko, zatrzymując się wszędzie tylko na sekundę, trzeba było przecież w bardzo krótkim czasie objechać całą ziemię.

Na ogół witano Nowy Rok głośno, hucznie i uroczyście. Wszyscy się całowali, orkiestry grały, wino lało się strumieniami. Ale to było tylko na początku. Później, wjechali nagle do dzielnic, gdzie nikt nie witał Nowego Roku. Nikt nie wychodził mu na spotkanie. Ludzie spali twardym snem w swych domach, lub smutni i zasępieni siedzieli, oparłszy głowy na spracowanych dłoniach.

Nowy Rok zesmutniał.

— Co to znaczy — zapytał Czasu — dlaczego ci ludzie są tacy smutni i wcale mnie nie witają.

— Widzisz, synu — odpowiedział poważnie Czas — ci ludzie są biedni i nieszczęśliwi. Oni niczego już nie spodziewają się po tobie, chociaż jesteś Nowym Rokiem. Nie mają nadziei, aby mogło być lepiej. I właśnie twoim zadaniem będzie dopomóc im i stać się dla nich lepszym, niż twój starszy brat.

— A dlaczego Rok 1938 był dla nich zły. Dlaczego im nie dopomógł, ojcze ?

— Dużo jest ludzi potrzebujących, twój poprzednik nie zdążył dopomóc wszystkim i ty też napewno nie dasz sobie rady.Nie uszczęśliwisz wszystkich, ale powinieneś postarać się zrobić, jak najwięcej dobrego.

Jechali dalej w milczeniu pośród śpiących wsi i smutnych miast. Wtem, coś zaszumiało nad ich głowami i na saniach obok Nowego Roku usiadła piękna, młoda pani w błękitnej szacie, ze srebrnymi skrzydłami u ramion.

— Witam cię czcigodny Czasie — powiedziała śpiewnie — i ciebie witam Roku 1939.

A Kuba niebożo wygrywa jak może...

— To jest Nadzieja — powiedział Czas do Nowego Roku — musisz żyć z nią w zgodzie i przyjaźni. Witamy cię, kochana Nadziejo.

I teraz wraz z nadzieją wrócili. Pojechali do wszystkich smutnych ludzi, którzy niczego dobrego nie spodziewali się po Nowym Roku. Nadzieja kładła na smutnie pochylonych głowach swoje białe dłonie. Głowy podnosiły się. Na twarzach pojawiały się radosne uśmiechy. Biedni ludzie witali Nowy Rok. Zaczynali wierzyć, że Nowy Rok przyniesie im więcej słońca, niż Stary Rok.

A tu z innej okolicy nasi polscy kolędnicy.

Odwiedzili jeszcze wszystkie dzieci, które spały w swych łóżeczkach i Nowy Rok złożył na czole każdego z nich pocałunek.

Nad ranem, Nowy Rok zdrzemnął się troszeczkę, bo bardzo był zmęczony. Ale już o świcie wstał znowu i zabrał się do pracy. Dużo miał do zrobienia, a w ciągu pierwszej nocy, spędzonej na ziemi przekonał się, jak bardzo dużo, i jak dużo oczekiwali po nim ludzie, zwłaszcza ci, których smutek zamieniła tej nocy Nadzieja na uśmiech pełen oczekiwania.

Zofia Rontaler.

OPOWIASTKA O POLSKIEJ PYZIE.

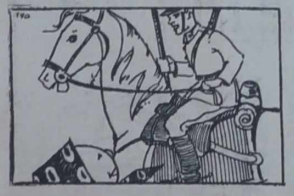

Serce w piersi bije,
rży twój piękny siwosz,
na wiatr zaolziański
wieje bujną grzywą. —

Huczą wielkie huty,
furkocą sztandary,
płyną głosy triumfu
ponad Śląsk prastary.

Zapadł cichy wieczór,
Pyzula w gościnie
u zacnych Ślązaków
śpi se na pierzynie.

W dzień Nowego Roku.

Od samego rana panował w domu duży ruch. Najpierw przyszedł dozorca, „życzyć szanownym państwu wszystkiego dobrego z Nowym Rokiem". Oczywiście Mama dała mu „noworoczne" i również życzyła dobrego roku. Później zadzwonił listonosz i podał służącej pocztówkę, na której pięknie wypisane było „Z powinszowaniem Nowego Roku". A w końcu zaczęli się schodzić znajomi. Wszyscy życzyli sobie, aby ten Nowy Rok był lepszy. Było też kilka telefonów.

Ryś od samego rana prowadził ze swoją najmłodszą siostrą bardzo poważną rozmowę właśnie o tym roku, który nadszedł i koniecznie chcieli porozmawiać na ten temat z Mamą, ale Mama ciągle była zajęta.

W końcu koło godziny pierwszej rodzeństwo dorwało się do Matki.

— Mamusiu — spytał Ryś — nie bardzo rozumiem dlaczego z tym Nowym Rokiem robi się tyle hałasu. — Przecież właściwie dziś jest taki sam dzień, jak wczoraj i jutro, przecież nic się ważnego nie stało, więc po co robi się taką uroczystość.

— Skąd takie poważne myśli — roześmiała się Mama — już tak jest, ? Nowy Rok obchodzi się uroczyście.

— No, dobrze, ale dlaczego? Rozumiem, jakieś rocznice, święta, uroczystości narodowe, ale Nowy Rok, przecież dziś nawet nic się nie zaczyna, ani szkoła, ani wakcje, ani urlop tatusia, ani w ogóle nic.

— Oczywiście, że nic się nie zaczyna, i że dzień dzisiejszy zasadniczo nie różni się niczym od innych dni. Zaczyna się tylko Nowy Rok. I to jest tradycja, że ten dzień obchodzi się uroczyście. Czas podzielony jest na godziny, dnie, tygodnie, miesiące i lata. I każdy nowy rok rozpoczyna, jakby nowy etap życia i od każdego Nowego Roku oczekuje się czegoś nowego. Pomyślcie tylko: znowu nowy rok życia.

— Nie rozumiem tego Mamo, przecież dla mnie nowy Rok życia zaczyna się w dzień moich urodzin, a nie dziś.

— Więc dziś, kochanie — powiedziała Mama z uśmiechem — są jakby urodziny czasu, urodziny roku, a równocześnie urodziny wszystkich, czy nie należy więc uważać dnia pierwszego stycznia za jeden z uroczystych dni?

— Możliwe — odpowiedział Ryś, ale nie był całkowicie przekonany.

Dopiero, gdy na podwieczorek była czekolada z kremem i doskonałe ciastka, a gdy później jeszcze ojciec przyniósł dzieciom piękne podarunki, Ryś powiedział do swojej siostry: tak ? rozumiem, mam wrażenie, jakby to były moje urodziny — tylko nie wiem, czego Mama spodziewa się po roku 1939, ja uważam, że w ogóle życie jest dobre, a chciałbym tylko w tym Nowym Roku dostać kajak.

— A więc i ty czegoś nowego oczekujesz w tym nowy roku — powiedziała Mama, wchodząc do pokoju. Pocałowała syna i córkę — śmiejąc się serdecznie.

M. J.

Zosia o swoim kotku.

Prześlicznego mam kotka,
przemiłego pieszczotka.
Jego białe futerko
błyszczy tak, jak lusterko.
Ma na szyjce on łatkę,
niby ciemną krawatkę.
Ma ogonek puszysty,
taki lśniący i czysty.
Ząbki: ostre szpileczki
i wąsiki - szczoteczki.
Nosek cały różowy.
...I już portret gotowy.
Mój koteczek co rano,
gdy ze snu wszyscy wstaną,
ślicznie łapką swą myje
pyszczuś, uszki i szyję.
Więc jest zawsze czyściutki,
mój kiziuno malutki.
Lecz nie myślcie też czasem,
że ja jestem brudasem.
Myję się też dokładnie,
bo być czystą to ładnie.

B. Jachimowska.

Z SZOPKĄ.

Walek i Józiek, Jaś ze Stachem
wzięli tekturę, dyktę, blachę
i patrzcie, patrzcie, moi mili,
jaką to szopkę wystroili!
Tu gwiazda, tu anioły duże,
a w szopce biały święty Józef.
Tu Matka Boska, a we żłobie
mały Jezusek leży sobie.
Teraz gromadka chłopców będzie
chodzić z tą szopką po kolendzie
i od zagrody do zagrody
popatrzą ludzie na te gody!
A gdy ze śpiewem i z paradą
przyjdą tu do nas — będzie radość!
Najpierw przedstawia Walek
kolenda — potem przedstawienie.
Najpierw przedstawia Walek
z Józkiem,
ten jest aniołem, ten — pastuszkiem.
Potem Jaś piękny wierszyk powie,
a tamci będą Trzej Królowie.
Jeden drugiemu berło poda
i Walek będzie grał Heroda,
i będzie krzyczał na swe straże,
że Jezusika zabić każe.
Ale wyskoczy śmierć okrutnie
i Herodową głowę utnie.
A potem sobie pójdą dalej
i będą całej wsi śpiewali.

A. Kamiński.

ANTEK – CWANIAK

(Ciąg dalszy).

Dziś też zaczęło się od gawędy.

— A teraz wam opowiem o jednym bardzo odważnym góralu, który się nazywał Klimek Bachleda. Bardzo dobrze znał on góry Tatry i wszystkie w nich ścieżki i jak jacyś podróżni chcieli pójść w góry, to najlepiej woleli z Bachledą. Bo w górach jest bardzo dużo przepaści i czasem są bardzo wąskie ścieżki nad temi przepaściami, które się nazywają percie. Jak jest mgła albo deszcz, albo wiatr, to prawie nikt nie chodzi w góry, bo łatwo jest o śmierć.

Chodził sobie Klimek z podróżnikami po górach, aż się zupełnie zestarzał, więc przestał chodzić. Aż tu raz zrobiła się straszna niepogoda. Popląlało się wszystko razem: i deszcz, i wiater, i chmury. Tak trwało parę dni. I naraz zrobił się straszny gwałt, bo ludzie zaczęli mówić, że z gór nie wrócili jacyś wycieczkowicze. Poszli — i nie wracają. Wszyscy strasznie żałowali tych podróżnych, że pewnie zginą w górach. A jeden Klimek Bachleda postanowił nie żałować ich, ale iść i dopomóc. I wszyscy mu mówili: Nie idź! Stary jesteś, bo masz sześćdziesiąt lat! W górach straszna mgła! Ale Klimek poszedł, bo postanowił ratować ludzi. I długo — długo, brodził po górach. Wdrapywał się na skały, poomacku chodził po perciach, i cały czas hukał na zaginionych podróżnych. A mgła była wówczas taka, że własną rękę trudno było zobaczyć. I jak Klimek wdrapał się na jedną wysoką grań, to nieostrożnie stąpnął, stracił równowagę i prosto w przepaść upadł. I zabił się od razu. A jak mgły przeszły, to ludzie cały tydzień napróżno szukali zwłok Klimka, bo się pokazało, że w takie niedostępne zawędrował miejsce, jak żaden góral przed nim.

I jeszcze chcę wam opowiedzieć o juhasach. A juhasi to są pasterze, tylko nie tacy, jak u nas w wioskach, co to z rana wypędzą krowy, a na obiad i na wieczór wracają. Juhasi zbierają owce i krowy z całej wsi, jak tylko zacznie się wiosna. I stada te pędza wysoko w góry, na łąki, które się nazywają hale. Na tych halach zostają ze stadem całą wiosnę, lato i jesień. Dopiero, jak się zima zbliża, to znów wracają do domu. A na halach niema chałup, ani sklepików, ani ludzi, ani kolei, ani nic — tylko niebo, góry i trawa. Więc juhasi muszą strasznie mądrze komb'nować żeby się wyżywić i utrzymać w górach. Sami sobie budują szałasy na mieszkanie, gotują sami jedzenie i wszystko robią sobie sami. A psy tresują na pomocników do pilnowania stad przed zaginięciem ,albo przed wilkiem. I psy juhasów są takie mądre, że jak juhas zobaczy jakąś zawałęsaną daleko owcę albo krowę, to tylko pokaże ją psu i krzyknie mu coś, a ten odrazu biegnie i zapędza krowę spowrotem do stada. Strasznie trudno być juhasem i jakby który chłopak z miasta trafił do juhasów, toby nic nie umiał robić. A wyjątkiem byliby harcerze, którzy i szałasy umieją budować, i jedzenie gotują, i z psami żyją w zgodzie. A my, zuchy, mamy też być harcerzami, więc musimy też wszystko umieć to robić, co juhasi. I najlepiejby było, żeby każdy nauczył się coś ugotować na kuchni, chociażby herbatę, a kto zdolniejszy, to może kartoflankę. Bo to bardzo ważna rzecz nauczyć się gotować — zawsze może się przydać.

Ledwie Antek skończył, a odrazu każdy chciał coś powiedzieć. Jedni mówili, że oni już dawno gotują w kuchni, bo matka każe, a Franek to nawet obiad kilka razy gotował. Inni skarżyli się, że im nigdy nie pozwalają wchodzić do kuchni. A Kostek opowiedział, że jak na lato pojechał do wujka Władka, to mu raz kazali paść świnie w polu, ale ledwo wypędził świnie z chlewa, to te rozbiegły się na wszystkie strony i Kostek miał straszne zmartwienie, bo chociaż starał się spędzić świnie, to się nie udało. Bo nie tak łatwo być pastuchem, jak się zdaje. Zygmuś wtrącił coś o zbójnikach, a potem chciał opowiadać jedną bajkę o rycerzach, którzy śpią w górach, ale Antek już przerwał.

— Dosyć, chłopaki, bo w górach tyle ciekawych rzeczy, że można tydzień cały gadać i więcej! Są takie książki specjalne, w których się opowiada o różnych cudach i przygodach w górach, ale my nie możemy za długo gadać, bo jeszcze na zbiórce jest wiele innych rzeczy do zrobienia. Więc teraz w pojedynkę niech każdy wychodzi i zbierzemy się znów koło cegielni. Tylko cicho — sza, żeby nikt nie poznał i ciotka moja też! Ja wyjdę pierwszy, a ty Franek zostań i po jednemu wszystkich wypuszczaj.

Niby nigdy nic, schodził Antek z trzeciaka po schodach wdół. Schodził powoli, pogwizdując zcicha, jakby wracał po załatwieniu jakiegoś interesu. Dopiero, gdy był na parterze, wbiegł szybko do sklepu ciotki, wyciągnął z pod lady sznur do suszenia bielizny i energicznym krokiem skierował się do cegielni. Szedł żwawo, gwiżdżąc modną teraz w gromadzie melodję „W murowanej piwnicy" i

„Śmiech" to zdrowie

Wywiad z primadonną.

— A co pani najwięcej kocha ?
— Mówią, że ubóstwiam kwiaty, ale pan może napisać, że ubóstwiam jeszcze więcej drogie kamienie.

* * *

Działanie wystawy sklepowej.

— Nie mogę pojąć tego, mój drogi Józiu, ale zawsze ilekroć tędy przechodzimy, odczuwam okropne zimno.
— Popatrz duszko gdzieindziej a zrobi ci się zaraz cieplej.

* * *

W cyrku.

— Tak nie może być, mój panie. Zaangażowałem pana jako pożeracza ognia, a pan chce teraz występować jako połykacz szabel ?
— Tak, panie dyrektorze. Lekarz zalecił mi inną dietę.

* * *

Szczery.

Kopytkiewiczowa zwraca się do męża:
— Powiedz mi szczerze: gdybyśmy się nie pobrali, kochałbyś mnie tak samo, jak teraz ?
— O, jeszcze więcej, — odpowiada bez namysłu Kopytkiewicz.

* * *

Małżeńska rozmówka.

Pan Kopeć jest do najwyższego stopnia zdenerwowany. — To jest skandal, — woła pan Kopeć, — to jest coś niesłyszanego... Nigdy nie zgodzę się aby moja córka wyszła zamąż za idiotę...
Pani Kopciowa, która była przychylnie usposobiona do starającego się o rękę córki, zauważyła:
— Rozumiem cię. Nie chcesz, aby nasza córka popełniła takie głupstwo, jak ja w swoim czasie...

* * *

Niezadowolona.

— Co?... tylko jedną rybę przyniosłeś ?

HUMOR POLITYCZNY.

Choinka narodów.

W myśl tradycyjnego zwyczaju — dyplomaci europejscy zasiedli przy wspólnym stole w Genewie, aby razem spędzić wieczór wigilijny. Pod obrusem było ułożone siano — aby dyplomaci mogli łatwiej wykręcać się sianem... Kulminacyjnym punktem uroczystości było strojenie drzewka. I tak:
Włoski minister hr. Ciano — zawiesił na choince włoskie orzechy. Francja ma je zgryźć!
Goering — parę używanych orderów.
Gen. Franco — bomby czekoladowe z dynamitem.
Hitler — srebrny dzwonek do bimbania Europy.
Przewodniczący Ligi Narodów — figi.
Na samym zaś szczycie drzewka był dosłownie powieszony — aniołek pokoju.

★

Co dostali na gwiazdkę?

P. premjer gen. Składkowski: Adres dziękczynny od Syndykatu Dziennikarzy, za dekret prasowy.
P. wicepremier Kwiatkowski: Kwiaty od płk. Wendy.
Min. Poniatowski: Niestety tylko drzewko z lasów państwowych — rolnicy są tak ubodzy, że nie stać ich na podarki...

★

FLOTA I FLOTA.

Wielka to siła
angielska flota
jedna — na morzu
a druga... złota.

I kto ma z Anglią
walczyć ochotę
jedną i drugą
napotka flotę.

(„Goniec Warszawski").

★

Paweł, Gawel i bombowce.

Paweł i Gawel w jednym stali domu
Paweł na dole, a Gawel na górze,
I do jednego mieli zmykać schronu,
Umieszczonego w betonowym murze.
Paweł za obu płacił i pracował,
A Gawel.. organizował.
Z czasem, gdy Paweł zaczął się i pocił,
Gawel się rozpanoszył i w robocie psocił
Raz każe robić tak, a raz inaczej,
Tu coś przekręci, tam znów „wyżnaczy",
Pawła bezsta, musztruje,
(czasem nawet trzepnie,
Znosi to Paweł, aż wreszcie okrzepnie
I tak na Gawla strasznym głosem wrzaśnie:
— Precz stąd nicponiu,
(niech cię piorun trzaśnie!
Przeszkadzasz mi tylko w pracy.
Ty ladaco!
A Paweł pieje: to bunt, podłość, zdrada!
Przez Pawła dom przepada!
Tak kłócąc się nie słyszeli,
(że bombowiec warczy,
Patrzą: bomba! W skok do schronu.
Lecz czy czasu starczy?...
(„Wieczór Warszawski")

★

Trzynasty przy wigilii.

Co się dzieje, gdy przy wieczerzy wigilijnej zasiądzie trzynaście osób?
FRANCJA — wzwyka się jeszcze jednego gościa i zaprasza się go na wigilię.
SOWIETY — wydaje się rozkaz natychmiastowego rozstrzelania jednego z gości i cyfra zaproszonych spada automatycznie do dwunastu.
SZKOCJA — wyrzuca się jednego z gości za drzwi.
POLSKA — zaprasza się jeszcze trzynastu gości, aby razem była parzysta liczba 26.
NIEMCY — gospodyni oświadcza, że wigilia wystarczy tylko na jedną osobę — wobec czego dwanaście osób się wynosi.

(„Wróble na dachu").

★

Co dzień niesie ?

Hasło żydów: Wszystkie drogi prowadzą do Polski!

★

Żydzi niemieccy przybywszy na granicę polską, na widok naszych dróg mówili:
— Nie ma złej drogi, do naszej niebogi.

★

Z mowy pewnego ministra: „Trzeba przed narodem nieść kaganiec... prasy".

Ugrzeczniení pasażerowie.

— Proszę, proszę, niech pan przechodzi pierwszy.
— Przed panem mam przejść ? Wykluczone. Jeszcze mi są miłe moje zęby.

★

W magazynie porcelany.

— Wszystkie talerze z poprzedniego serwisu potłukłam na głowie mego męża, chciałabym więc zastąpić je nowymi.
— O, rety! — woła sprzedawaczka. — Ale pani chyba nie zabiła męża ?
— A co pani myśli, że wtedy kupowałabym nowe talerze ?

★

Współczesna małżonka.

Jedna z serdecznych przyjaciółek pewnej młodej małżonki zwraca się do niej ze „strasznym" doniesieniem.
— Słuchaj, Janino! wczoraj spotkałam przypadkowo twego męża z jakąś młodą i piękną panią...
— Na miłość naszą, milcz! Nie powiedz tego czasem jego sekretarce, gdyż jest wściekle zazdrosna!...

Idealna żona.

— Popatrz! to jest wzorowa żona!... Mąż owija ją koło swego palca, a ona nawet jednym słówkiem nie pośnie...

★

W szkole.

Piotruś liczy 6 lat. Uczęszcza do szkoły. Jest dobrym i uważnym uczniem. W ub. tygodniu, gdy nauczyciel wykładał lekcję, mały Piotruś stale przytakiwał głową i przy twierdzająco mrugał jednym oczkiem.
— Piotruś, co to ma znaczyć, że od pewnego czasu czynisz jakieś znaki? — pyta nauczyciel.
— Ja chciałem przez to powiedzieć, że z panem nauczycielem najzupełniej się zgadzam.

★

Scena ze wsi.

— Eh, Józefie! — pyta jeden z dalszych sąsiadów — czy to wam nie jest za zimno tak siedzieć na progu sieni ?
— Tak, zimno mi. Ale moja żona przerabia teraz lekcję śpiewu, a ja zaś nie chcę, aby sąsiedzi pomyśleli, że ją bije...

W Sowietach.

W Moskwie odbywa się wielka rewia lotnicza, w której biorą udział setki samolotów.
Na uboczu stoją dwaj robotnicy.
— Wiesz, Grisza — odzywa się jeden — to dziwne: podbiliśmy powietrze, a oddychać coraz trudniej.

* * *

Iwan odwiedza Saszę. Sasza oprowadza go po swym kolektywnym mieszkaniu. Wszędzie dziury. Przez sufit leje się woda, ścieka z okien, przemyka się pod drzwiami.
— Widzicie, towarzyszu — tłumaczy Sasza. — U mnie jedynym miejscem, z którego nie cieknie woda jest wodociąg.

★

Ortografja.

Rzecz dzieje się w domu warjatów.
— Jak się nazywasz ?
— Leonek.
— Jak to się pisze ?
— Tak, jak koń, przez dwa r.

★

Wolność i handel.

Dwaj komiwojażerzy, jeden Anglik, drugi Amerykanin, spotykają się u szeika arabskiego, któremu proponują transakcję handlową.
— Pan jest poddany brytyjski ? — pyta Arab.
— Mam ten zaszczyt — odpowiada Anglik.
— A pan jest poddany amerykański ?
— Poddany? Nigdy! Jestem właścicielem części Stanów Zjednoczonych !
I zamówienie otrzymał Amerykanin.

★

W szkole.

Nauczyciel — Proszę o przykład podatku pośredniego.
Janek — Podatek od psów
Nauczyciel — ??...
Janek — Pies nie płaci podatku bezpośrednio.

★

Idealista.

— Alfredzie, nie przypuszczam, że żenisz się ze mną dla pieniędzy?
— Ależ, dziecko drogie, wykluczone. A zresztą wątpię czy zostanie coś z twoich pieniędzy, gdy twój papa popłaci moje długi.

★

W więzieniu.

Obrońca: — Czy nic innego nie ma pan na swoją obronę ?
Opryszek: — Miałem nóż, ale mi dranie zabrali.

★

Życie towarzyskie

Bal hokeistów nie udał się: gospodarze zostali na lodzie.
Na Balu Kanonierów bawiono się z „zapałem".
Bal Lekkoatletów miał „przebieg" bardzo miły.
Na Balu Mleczarzy zebrała się śmietanka towarzystwa, to też zabawa szła jak po maśle.
Wreszcie na Balu Kucharzy „zgotowano" gościom wiele niespodzianek.

★

Rachuneczek.

Pewnemu Szkotowi skradziono parę butów. Złodziej został przychwycony i stawiony przed sąd. Gdy spytano Szkota, jaką jest wartość skradzionych butów, odparł:
Gdy je kupiłem pięć lat temu, zapłaciłem za nie osiem szylingów, potem dałem dwa razy do zelowania, co mnie kosztowało cztery szylingi. A więc wartość skradzionych butów wynosi dwanaście szylingów.

Zagadka.

— Przepraszam najuniżeniej, że przeszkadzam. Czy to nie pan przypadkowo telefonował na posterunek?...

Kobieca logika.

—Panno sekretarko! gdzie, do diaska, jest teczka z korespondencją pana Przytykalskiego ?
— Pan Przytykalski prosił mię pewnego dnia, abym go nazywała po imieniu: Janek. Wobec tego, niech pan dyrektor zechce poszukać jego teczki pod literą „J".

* * *

Rendez-vous.

— Zerwałaś ze Stefanem? Dlaczego ?
— Bo podły był, niepunktualny. Umówiłam się z nim tydzień temu w cukierni na ósmą, a on przyszedł o dziesiątej. Dwadzieścia minut czekałam sama.

★

Kumoszki.

— Moja kochana, o Zosi mogę mówić tylko jak najlepiej.
— E, nie opłaca się w takim razie wogóle zajmować się jej osobą.

★

Też postęp.

— Ja w życiu robię stale postępy — rzecze Pintin.
— Jakie mianowicie ?
— No, tak! kilka lat temu byłem skończonym leniem, potem dyrektorem świeżego powietrza, następnie włóczęgą. A teraz jestem porządnym robotnikiem, który niema pracy z powodu bezrobocia.

* * *

Na paryskim bruku.

— Przepraszam panią, że tu wjechałem, ale tędy prowadzi najkrótsza droga do Wersalu.

Pech stwierdza z oburzeniem w oku, że... pecha ma i w Nowym Roku!

I.
Słusznie jest Pech zadowolony, otrzymał w Nowy Rok od żony to, o czem już od dawna marzył: sześć tomów dzieł polskich pisarzy.

II.
Stos owych książek wziąwszy w dłonie, chce ulokować je w salonie... Sądzi, że się na schody wspina, a to tymczasem jest... drabina.

III.
Książki mu zasłoniły oczy, na stopień już ostatni wkroczył... Niepewny krok... Pech szuka nogą i próżnię wkoło stwierdza z trwogą.

IV.
I... runął z książkami na schody, zbyt przykre Kajcio ma dowody, że... los mu się znów nie uśmiecha, bo nawet w Nowy Rok miał pecha!

Po kolędzie noworocznej.

Widowisko na tle życia Emigracji w 2 odsłonach.

ODSŁONA I.

(Scena przedstawia salę sekrad. Na ławach siedzi kilku górników, trzymają w rękach latarki górnicze. Za stołem przewodniczący. W sali panuje cisza. Za stołem przewodniczący.

Scena I.

Przewodniczący:
(wstaje i mówi)
Dzieci, kochani rodacy,
Po mozolnej ciężkiej pracy,
Przyjemnością dla nas będzie
Obserwować się po kolędzie.
Niechże tegoroczne święta,
Każdy długo z nas pamięta
Chociaż z dala od Ojczyzny,
Dajmy znać ducha tęsknoty,
A po snuji, trudzie, trosce
Kolędujmy, jak w Polsce.
(Gdzieś z wsi ukazują przemówienie i wznosią trzykrotny okrzyk: „Niech żyje Polska!").

Przewodniczący:
Nikoda spędzać czas w próżnicy!
Gdy się będą robotnicy
Wyruszymy wraz gromadnie,
I wesoło, pięknie, ślacznie,
Zaśpiewamy po kolędzie,
Niech rozebrzmi echem wszędzie!
Tak we Francji oraz w Polsce.
(Za sceną słychać śpiew kolędy: Hole, chłopcy, hole do szopy" — Górnicy zrywają się z okrzykiem do szopy" — Górnicy zrywają się z okrzykiem i uchodzą).

Scena II.

(Na scenę wchodzi kilku oberstaków fabrycznych oraz żydek z tobołkiem na plecach, a flaszka i kiełbaskiem w ręku).

Przewodniczący:
Witajcie bracia, witajcie!
Czekać na siebie nie dajcie
Żadna zwłoka nie popłaca,
A nas wielka czeka praca.

Żydek:
(kłania się i pyta:
Państwo idzie po kolędzie?
Aj! i Icek śpiewać będzie.
Przytem słuć e będzie wszystkim,
Z chlebem, szynkiem i z kieliszkiem.
A na mrozie i na chłodzie.
Fajn, smakowite państwo będzie

Przewodniczący:
(z uśmiechem):
Dobrze, coś mówisz kupiś.
Lecz nie myśl z nas skóry łupić,
Bo będzie źle!

Żydek:
Aj, ja też mam coś z honorem
A Państwo nie jest Hytlerem,
Sy - gil!...

Przewodniczący:
Zatem razno i wesoło.
Obejdziemy wszystkich w koło.
Życzeń: nasze dążby.
I do siebie zaprosimy,
Na Rok Nowy.

Robotnicy:
Skąd zaczniemy?

Przewodniczący:
Zaczniemy od Narodowca.
Niech bierze sztandar z pokrowca:
Jak widzi w życiu, tak niech w przedzie
Niech nas po kolędzie wiedzie.

Wszyscy:
(krzyczą):
„Niech żyje Narodowiec!..."

Żydek:
Aj, w kłopocie ja nie małym,
Jak pójdzie z Panem Michałem?
Aż mię w moim boli czubie...
(drapie się po głowie)
Bo un żydków coś nie lubi.
I powiem państwu po cichu,
Uj, jak jechał na pizmiku.

Przewodniczący:
Czemu służył Herodowi?
Teraz został sam bez głowy.
Herodowi zdjął ją djabeł
Dziennikowi Pan Daladier.
(śmiech ogólny).

Przewodniczący:
— Potem rażno skoczym, chłopcy.
Zabierzemy Głos Wychodzący.
Dalej pójdziemy po Wiarusza
Choć się śmierdzi oczajduszą,
Sądzę, że na owe święta
W swym gniewie się opamięta
Pójdzie z nami...

A następnie, już bez trudu,
Zwerbujemy Prawo Ludu.
Mimo, że tam klepiąc z sprawą,
Bo ni w lewo, ani w prawo.
Czekać długo przyjdzie może,
Nim na własnej stanie drodze
Syndykalizm.
Lecz dla nas to kwestia taka,
By, żadnego dziś Polaka
Nie zostawić na uboczu.

Gdy się zbierzem do Komady,
To Rejes weźmiem z Rady.
On swym wiekiem poroczuła
Ambasadę i Konsula.
No, cóż, zgoda?

Wszyscy:
(woła,ą):
Niech żyje Emigracja Polska we Francji!

Przewodniczący:
A więc chłopcy, dalej w drogę!
Zaśpiewajmy, jak kto może,
Rzeczerz, z ducha!
(śpiewają: „Po kolędzie, sami sobie" i wychodzą. Pochód zamyka żydek z tobołkiem na plecach).

(Kurtyna spada).

ODSŁONA II.

(Scena I.).

(Sala zapełniona publicznością, przedstawiciele wiada i prasy siedzą na miejscach honorowych. — Po zakończeniu przemówienia każdego mówcy słychać hucme oklaski).

Przewodniczący:
W uroczystej dla nas chwili,
Dzięki, Państwu, że raczyli
Wziąć udział w naszej kolędzie,
Choć się śmierdzi oczajduszą,
Sądzę, że na owe święta
W swym gniewie się opamięta
Jako dowód dziękczynienia,
Przyjmcie Państwo te życzenia,
Które z serca płoną szczerze
Robotnicy i Polacy!

Więc, Panie Ambasadorze!
Niechaj Pan Bóg dopomoże
Polsce godnie prezentować,
Byśmy mogli powinszować,
Że za Olzą, Karpatami,
Śląsk się cały złączył z nami
Aż po Odrę...

Teraz Panu Konsulowi!
Życzę z serca pomyślności:
By polskiemu tu ludowi,
Ujął troski i boleści,
By sanikły kłótnie, swary,
I, jak kąte zwyczaj stary,
Żył w jedności.

Dalej, Panu Kwiatkowskiemu
Człowiekowi przezacnemu!
Który razem z pismem swoim
W obronie Polaków stoi.
By nam nadal był przykładem,
Gdyż idziemy jego śladem:
Służyć sprawie.

Oraz Panu Rejerowi,
Wielkiemu bojownikowi,
By za pracy lata znojne,
Dni starości nie spokojne,
By nam lat najdłuższych dożył
I Emigracji przewodził
Na pożytek.

W końcu wszystkim tu obecnym,
Spieszę z życzeniem serdecznym,
By na prawdę ten Rok Nowy,
Zdjął nam ciężkie troski z głowy;
By swobodni i weseli,
Wreszcie siebie uwidzieli.
Że Jedno duchem silni;
Pracujemy — dla Wychodztwa I... Ojczyzny!

SCENA II.

(Z trybuny przemawiają kolejno przedstawiciele po każdym przemówieniu — oklaski).

P. Ambasador:
Moi przezacni Panowie!
Cóż Wam moje serce powie?
Łączę się z Wami w życzeniu,
By nastąpił kres cierpieniom.
A za trudy i za znoje
Mogła Polska dzieci swoje,
Mieć na łonie.

P. Konsul:
Powiem Państwu prosto, szczerze,
Nie długo tę władzę dzierżę,
Lecz zgłaszam, pierwszym mocno:
Jeśli — obdarzę was spokojem,
By nikt nie był pokrzywdzony,
Lecz stosownie nagrodzony
Do zasługi.

Wydawca „Narodowca":
W dniu tak ważnym, w Roku Nowym!
Idę do Was z szczerym słowem:
A największe me życzenie,
By nastało zjednoczenie.

Gdy zaczęły burze szumieć,
Trudno byłoby zrozumieć,
Że ktoś tylko dla prywaty
Chciał się wyrzec wspólnej pracy!...

Pracę naszą, twardą, stałą
Już Wychodztwo zrozumiało,
Że tam siła i tężyzna,
Gdzie jest hasło: „Bóg, Ojczyzna"!

Pójdziem nadal naszą drogą,
Nic tu ubitnie nie pomogą...
Ani zdradzieckie podstępy,
Cel nasz bowiem — wielki, święty!...

Do tak wzniosłej pięknej sfery
Przyjdzie każdy Polak prawy...
I nie damy w złej godzinie,
By ktoś szargał Polski imię!...

Prezes Rejer:
Jam już stary i zmęczony,
I w mam siły, poczynania
Lecz stokrotniem nagrodzony,
Gdyż myśl moja zrozumiana,

Bo Wychodztwo twardo stoi
Przy zasadach Ojców swoich,
Zwarci burzy się nie trwożcie,
Służcie wiernie, Polace służcie.
(Potem wnieś „Wśród nocnej ciszy" Gaudemus donat w sali podejmuje śpiew).

(Zgłosza [illegible])

Napisał: Koza Marcin z Drancy (Seine).

Wielka Kancelarja Prawna
S. SKÓRNICKI

26, rue Beaubourg, PARIS (3-e). Metro: Rambuteau.
Tel.: Turbigo 54-78. Tel.: Turbigo 54-78.

Załatwia w najkrótszym czasie i po zniżonych cenach.

TŁUMACZENIA URZĘDOWE ZE WSZYSTKICH JĘZYKÓW WAŻNE W CAŁEJ FRANCJI.

Pełnomocnictwa. — Akta rejentalne kupna i sprzedaży — NATURALIZACJE. Papiery do ślubu. — ROZWODY NA KREDYT. — Legalizacje. — Obrona w sądach polskich i francuskich. — Porady — — — — — — ustne i listowne. — — — —

Specjalne warunki dla robotników.

Przyjęcia: od godz. 9 — 12 i od 2 — 6. — W niedziele i święta od godz. 9 — 12-tej.

Istnieje od kilkunastu lat.

Szoferzy są potrzebni zawsze i wszędzie.

Najstarsza Pierwsza **POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA** istn. od r. 1922.
Telefon: Anjou 60—91.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, zarabiając dwa razy więcej, niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Informacje bezpłatne. Szkoła wyucza w 2 lub 3 tygodniach jazdy i mechaniki. Nauka jazdy i mechaniki odbywa się w języku polskim. Dyplomy międzynarodowe szofera - mechanika, z prawem jazdy na samochodach osobowych, ciężarowych i traktorach. — W roku 1935 daliśmy przeszło 315 uczniom adresy wolnych posad.

UWAGA. — Uczniom, którzy nie mogą teraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Przyjedynym z prowincji MIESZKANIE ZAPEWNIONE. Po ukończeniu szkoły dajemy często posady dla szoferów we Francji i w Polsce. Wstęp codziennie, w niedzielę do 3-ciej popoł. — Adres: **AUTO-ECOLE 35, r. Boissy d'Anglas** - mètro: **Madeleine, PARIS 8e**
W podwórzu dom nr. 9, 1-sze piętro.

UWAGA! Abonentom „Narodowca" zniżka 100 frs.

Jak wyleczyć trypra:

Choroba jest wielkim złem, ale gorszem jeszcze jest to, że często ludzie nie wiedzą jak postępować, by się wyleczyć.

CHORZY NA TRYPRA! Jeżeli chcecie się wyleczyć szybko i dyskretnie z tej strasznej choroby, używajcie tylko:

Pigułki GOMETOL KLAWE.
SZPRYCOWANIE KLAWE.
ZIOŁA MOCZOPĘDNE KLAWE.

Środki te są uznane za najlepsze w świecie, działają pewnie i szybko. Przy zamówieniu podać czy choroba jest świeża, czy dawna.

Komplet mały, zawierający 1 Gometol Klawe, 1 szprycowanie. 1 Zioła Moczopędne, 1 szprycę, kosztuje tylko **43 fr. 95**, bez szprycki **35 fr. 05**.

Komplet duży: 4 Gometol Klawe, 3 szprycowania i 3 Zioła moczopędne, kosztuje **106 fr. 50**, z szprycką **112 fr. 50** — Za zaliczeniem o 3 frs. 70 drożej.

Zamówienia nadsyłać do **MAGISTER KLAWE, 39, Bld. de la Tour-Maubourg, PARIS 7-e.**

Do każdej wysyłki dołączą się nowy kompletny katalog leków.

PONAD
100.000
naszych rodaków czyta z zajęciem cenne wskazówki zawarte w książce
Polski Lekarz Domowy

Książka ta jest rzeczywiście niezbędna dla każdego emigranta polskiego, — który by chciał się wyleczyć ze swej choroby.

Książka ta, licząca 260 stron, wraz z katalogiem leków, zawiera dokładny opis wszystkich ważniejszych chorób, jak: choroby weneryczne, żołądka, płuc, skórne, kobiece i t. d., podaje sposób rozpoznania tych chorób i ich leczenia.

Ci wszyscy, którzy nie znając języka francuskiego, nie mogą korzystać z opieki lekarskiej, dzięki tej książce mogą sami rozpoznać swoją chorobę i stosując się do podanych w niej wskazówek, — w krótkim czasie odzyskać mogą utracone zdrowie.

Liczne listy z podziękowaniami najlepiej świadczą o użyteczności tej książki, o usługach, jakie ona oddała i oddaje naszym emigrantom, i o tem, że ten poradnik lekarski powinien się znaleźć w każdym polskim domu.

Ci więc wszyscy, którzy tej książki jeszcze nie posiadają, nie powinni zwlekać, lecz jaknajprędzej się o nią postarać.

Cenną tę książkę każdy może otrzymać

BEZPŁATNIE.

Należy tylko podać swój dokładny adres, dołączyć bon i 5 fr. w znaczkach pocztowych na koszta przesyłki i wysłać do: **Magister Klawe**, 39, Boulevard de la Tour-Maubourg, PARIS 7-e.

BON N.
na bezpłatne otrzymanie książki
Polski Lekarz Domowy

ZYSKI PEWNE

wykujecie sobie w życiu sami, jeżeli będziecie posiadaczami Dziesiątek Losów Loteryjnych. „LOTERIE NATIONALE" na najbliższe ciągnienie

Pół losu — 32.50, ćwierć losu — 27.50, dziesiątka — 11 frs., karnet 10 dziesiątek miesz. numerów — 110 frs., poszetka 10 setnych — 12 frs. — Dodać 2.50 frs. na koszta.

H. LEROY
15, Rue du Palais Rihour, **LILLE (Nord)**

Tłumaczenia na papierze stemplowym, papierów do ślubu i naturalizacji po najniższej — cenie. —
Pełnomocnictwa.
Sprawy sądowe.
Porady prawne.

WYMIANA ZŁOTYCH i PRZEKAZY DO POLSKI NAJTANIEJ.
●
BILETY DO POLSKI „ORBISU"

Tłumacz Przysięgły
A. GRALLA
105, Rue Thiers, LENS (P. de C.)
(Naprzeciw dworca). — Telefon: 608.

50.000 fr.!

może wygrać każda osoba, która w naszej firmie zamówi 1 szwajcarski kieszonkowy zegarek, nikel, chrom, z dobrym chodem za frs. 29 lub męski zegarek na rękę za frs. 45, lub damski zegarek za frs. 55, lub ścienny zegar śpiewający ku-ku co ¼ godziny za fr. 47. (rozmiar 30x18 cm. — lub też 1 wieczne pióro najnowszego modelu z widocznym rezerwuarem za fr. 23. Jednocześnie z zamówieniem należy nadesłać rozwiązanie trzech następujących wyrazów:

? L — — — — n
K — — — — w ?
W — — — o

Są to nazwy trzech polskich miast. Do każdego zamówienia dodajemy darmo bilet „Loterie Nationale", który wygrać może

50.000 franków!

Nie zamykaj drzwi przed szczęściem

Wyślij jeszcze dziś swoje zamówienie, które może Ci przynieść bogactwo.

Premja bezpłatna!

Oprócz powyższego biletu, dodajemy do każdego zamówionego zegarka lub wiecznego pióra:

sygnet ze złota amerykańskiego

z wygrawirowanym monogramem zupełnie darmo. Prosimy przysłać rozmiar palca z papieru i żądane litery. — Płaci się przy odbiorze. — Zamówienia adresować:

Maison des Montres.
6, rue Caffarelli, NICE. (Alpes Maritimes).

Kto z naszych klientów wygrał na loterii? Następujący nasi klienci wygrali przy 13-ej transzy:

1) Rybacki Michał, Beaumont le Roger (Eure);
2) Nowak Karolina, rue Heurteaux, 4 — Moyeuvre Grande (Moselle) ;
3) Matczak Józef, Asnieres (S. et O.);
4) Matuszek Józefa, rue du Dr. Peau — Leffrinckoucke (Nord);
5) Babicz Antoni, 9, rue de la Paix — Asnières (Seine).

OGŁOSZENIA DROBNE

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy", „Sprzedaże", „Kupna", „Ložne" i „Matrymonialne" — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 20.— fr., trzykrotne ogłoszenie 50.— fr. „Wolne miejsca" nie przekraczające 8 wierszy, kosztują 12.— fr., trzykrotne ogłoszenie 30.— fr. Ogłoszenia dla poszukujących pracy 5.— fr., trzykrotne 10.— fr. Za każdy dodatkowy wiersz 2.— fr. W wydaniach niedzielnych liczy się 20% drożej.

POSZUKUJĄ PRACY.

MĘCZYZNA
do koni, żonaty, znający wszelką pracę oraz wszystkie maszyny rolnicze, z jednem 7-letnim chłopcem, dobre świadectwa, **poszukuje pracy na roli** od 15. I. 39 r. Kobieta pracuje doryweczo. Sz. Rodaków, którzy wiedzieliby o wolnym miejscu, prosimy nam podać za zwrotem kosztów i wynagrodzenie. Miejscowość obojętna, prócz dep. Yonne. **Brunon Feblowicz**, CHARMELIEU par Vermenton (Yonne).
(15-7)

Wolne miejsca.

CHŁOPIEC
około lat 15, **potrzebny do rozwożenia chleba.** Zgłoszenia: **JEZIORKOWSKI**, rue Marceau prolonge, WAZIERS (Nord). (1515)

SŁUŻĄCA
znająca dojenie i prace domowe, **potrzebna na farmę.** Pisać lub zgłosić się do: **Mr. Delaleau**, rue de Lille w LA BASSEE (Nord).
(1523)

CHORYM CZYTELNIKOM wysyłamy zupełnie darmo broszurę o najnowszym sposobie leczenia chorób i przedłużenia okresu życia aktywnego. Piszcie niezwłocznie po polsku na adres: **LABORATOIRE N. ASCO**, — 8, Faubourg Poissonnière, PARIS X.
(102 sg.)

SPRZEDAŻE.

RESZTKI MATERJAŁÓW
dla odprzedawców tylko, ceny poniżej kursu za 1,5-tówkę. Doskonałe okazje dla kupców targowych lub kolporterów. - Cogez, 7, rue des Champs, ROUBAIX (Nord).

FABRYKA pieców kuchennych SYSTEM NIEMIECKI A. DEHOUR
7, 9, Rue St. Christophe, (róg PRISUNIC)
DOUAI
oraz Gd. Pl. w ANICHE. Dostawa do domu bezpłatna. — **Na żądanie udziela się kredytu.** — Zwróćcie się do nas z zaufaniem. — **Dajemy gwarancję.**

Specjalność wędlin polskich i produktów spożywczych.
Dostawa do domów w departamentach Nord i Pas de Calais. **Wysyłka na całą Francję.**
Pisać do Adm. „Narodowca" pod nr. 71 K. dla doręczenia.

Matrymonjalne

KAWALER
lat 22, szatyn, posiadający stałą pracę w gospodarstwie i dobrą płacę, **poszukuje panny** do lat 21, brunetki, porządnej, dobrej gospodyni, dobrego charakteru i miłego usposobienia. — Zgłosz. wraz z fotografią do: **Ludwik Majchrzak**, BONNEUIL - MOTOURS (Vienne).
(1509)

KAWALER
lat 31, wysoki, bez nałogu, posiadający przeszło 20 tysięcy franków, **poszukuje panny** od lat 25 do 35, także z gotówką, czystej i pracowitej, **w celu matrymonialnym.** — Zgłoszenia wraz z fotografią, za której zwrot ręczę, kierować do: **Joseph Koniarz**, Ferme de Thiescourt (Oise).
(1510)

KAWALER
Polak, obywatel francuski, lat 26, blondyn, wzrost 1,75 pragnie poznać pannę, **Polkę**, od lat 20 do 26, w celu **matrymonialnym.** Oferty nadsyłać do: — **Pieczyński**, au Plessier sur St. Just (Oise).
(1511)

ŁOŻNE.

UWAGA POLACY z JOEUF-HOMECOURT!
Z dniem 3 stycznia 1939, otwieram i obejmuję kawiarnię położoną przy ulicy Grande w Joeuf (M. et M.) pod nazwą

CAFE EXCELSIOR.
Proszę o poparcie, a mojem staraniem będzie każdego zadowolić. — W niedzielę 8 stycznia B A L. Orkiestra polska.

J. WARKOSIEWICZ.
(1528)

Łysi Tylko S. RADIUM zapewni odrastanie włosów, usuwa łupież, zatrzymuje wypadanie. — **POLSKIE LABORATORJUM,** — 26, rue Dieulafoy — PARIS.
Codziennie od 8.30 do 19.30. Niedzielę od 9 — 12.
Wysyłamy do prowincji i zagranicę.
Również środki na odmładzenie. (217 sg.)

Wielki Bal Sylwestrowy

W SOBOTĘ DNIA 31-go GRUDNIA począwszy od godz. 8-ej do samego rana.
Moc niespodzianek: kotyliony - konfetti - serpentyny.
Upominki dla wszystkich gości.
Kto chce wesoło spędzić wieczór Sylwestrowy i z uśmiechem powitać NOWY ROK — tego prosimy na

Wielki Bal Polski
do OIGNIES (stacja Libercourt). - Sala p. Boehma. Orkiestra „Rythm". Orkiestra: „Rythm".
(W niedzielę 1-go stycznia 1939 r. również **Zabawa Taneczna** od 7-ej do późnej nocy)
(1619)

Księgarnia Polska w Paryżu
LIBRAIRIE POLONAISE à PARIS
123, Boulevard Saint-Germain — PARIS VI.

Załatwia odwrotnie wszelkie zamówienia na: **książki powieściowe, książki dla dzieci i młodzieży, techniczne, medyczne, rolnicze, książki do nabożeństwa, samouczki, słowniki, listownik, śpiewniki, czasopisma, senniki, obrazy, karty korespondencyjne, mapy, nuty.**

-:- Katalogi na żądanie bezpłatnie. -:-

Przyjedźcie do MARLES,

Podróż nie jest długa, a skorzystacie z niej, kupując taniej instrumenty lepszej jakości. —
Największy wybór **akordeonów ORGANOLA** 2—3—5 rzędowych i klawisze planina.

Jules Braleret
Boulevard Gambetta
MARLES les MINES
Tel. 9.
Wszystkie instrumenty muzyczne.
Najstarsza i największa firma.

Ułatwienia w płatności.
Piszcie do nas. — Wysyłka na całą Francję.
RADIOODBIORNIKI: Marconi-Pathé-Grammont najlepsze marki.

ZĘBY
zdrowe i silne są głównym warunkiem dobrego zdrowia. Nie czekajcie zatem do ostatniej chwili a już teraz odwiedźcie znany
ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
pod kierownictwem chirurga-dentysty Fakult. Med. w
Billy - Montigny
5, rue Pasteur, 5, (w domu, gdzie kwiaciarnia). Tel. 37.
— — — — — — —

Zimno – Słoty – Deszcze – Grypa – Katar – Bóle.

Zdrowie dla każdego! Zdrowie dla każdego!

RODACY ! ! !

Pomyślcie o tej porze o swoim przyjacielu, którym jest

EXPELER Ks. DULĘBY

SŁYNNY ELIXIR ŻYCIA i ZDROWIA.

EXPELER KS. DULĘBY usuwa boleści, wyleczy reumatyzm, pomaga w trawieniu, zachowuje młodość, wyleczy Was, a również uchroni przed chorobą.

Miejcie zawsze w domu butelkę Expeleru, bo to jest najlepsza gwarancja, aby uzyskać i zachować zdrowie.

Do każdej zamówionej butelki Expeleru dodaje się darmo 1/20 biletu LOTERJI NARODOWEJ.

SPRÓBUJCIE i SZCZĘŚCIA, OSIĄGAJĄC ZDROWIE!

Nie zwlekajcie! Dziś jeszcze zamówcie Wasz Expeler! Nie zwlekajcie!

Czytajcie! **Oto są nasze listy dziękczynne!** Czytajcie!

SZANOWNY PANIE!

Serdecznie dziękuję za Expeler ks. Dulęby, dzięki któremu uzyskałam zdrowie, które miałam za młodych lat i od którego nie ustaję w razie wyjazdu do Polski. Zażywam już 3-cią butelkę i za każdym użyciem czuję się zdrowszą, a gdy mi zabraknie, to mi się zdaje, że stracikam kogoś z domu.

Serdecznie dziękuję, bo Expeler ks. Dulęby jest moim przyjacielem ,który mnie uleczył z moich boleści i niedomagań i jestem pewna, że dzięki Expelerowi uzyskałam zdrowie, które miałam za młodych lat.

Z poważaniem Kosnja BYRCZEK, Rue 30 Nr. 45 à Rowroy (P. de C.)

Ten i dużo innych listów dziękczynnych otrzymujemy od tych, których Expeler Ks. Dulęby wyleczył.

Proszę mi przysłać ____ butelek **Expeleru Ks. Dulęby** i należące mi się ____ cząstki 1/20 losu Loterji Narodowej na najbliższe ciągnienie. Każda butelka kosztuje 35 fr. (wraz z podatkiem i kosztami wysyłki) **a losy DARMO! (Uwaga: W miejsce kropek wpisać ilość butelek żądanych).**

Mój dokładny adres: _____ Nazwisko: _____

Poczta: _____ Miejscowość: _____

Nr. domu i ulica: _____ Departament: _____

Wyciąć i przesłać: do LABOR. A.B.C. Serv. N. 33, Faub. Montmartre, PARIS.

CHORYM,

osłabionym i nerwowym.

Dzisiejsza nauka lekarska udowodniła, że liczne przestenia w stanie zdrowia, jak: ogólne osłabienie zeszytwnienie mięśni, zanik pamięci, przygnębienie nerwowe, zatwarzenie, bezsenność, trzęsienie członków, zatrucie kwasem moczowym (podagra, reumatyzm itd.); różne choroby, neurastenja itd., oraz wszelkie objawy PRZEDWCZESNEJ STAROŚCI a nawet przedwczesnego zgonu, — są powodowane złym działaniem naszych gruczołów żywotnych. Jednocześnie doświadczenie naukowe dowodzi, że przywrócenie wpływu dzienie do naszego obiegu krwi wyciągu z gruczołów żywotnych „Kalefluid", można przywrócić normalne działanie tych gruczołów a tym samem wskrzesić Zdrowie, Siły i radość młodego życia.

Naukowy środek „Kalefluid" odmładza i wzmacnia cały organizm, przywraca zdrowie i siły w każdym wieku, przyśpiesza trawienie, rozpuszcza i usuwa kwas moczowy oraz trudzny. Jednym słowem, po kuracji „Kalefluid'em" choroby i niedomagania ustaną, przygnębienie nerwowe zniknie. Staniecie się rzeźkimi i wesołymi, i cieszyć się będziecie z młodego i zdrowego życia.

Z powodu braku miejsca, prosimy wszystkich o zażądanie naszej broszury informacyjnej, zawierającej opinje Ciała Lekarskiego oraz listy dziękczynne wyleczonych. Naprzykład, znakomity Profesor Dr. Cairi pisze: „Uważam „Kalefluid" jako silny środek, wielce wzmacniający i przywracający zdrowie. Daje on energję, przywraca stracone siły i wzmacnia system nerwowy. „Jedenaście z mych pacjentów, 60-cioletniemu człowiekowi, zupełnie zgrzybiałemu, „Kalefluid" w zupełności przywrócił siły i zdrowie, i chory może obecnie pracować jak młodzieniec".

KALEFLUID — jest nagrodzony 5 ZŁOTEMI MEDALAMI i 5 GRAND PRIX. — BEZPŁATNIE wysyłamy broszurkę w polskim języku o najlepszej metodzie leczenia i odmładzania organizmu, przywrócenia sił i zdrowia. — KALEFLUID znajdziecie w aptekach, albo też napiszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy to cudowne lekarstwo. — OPŁATA PRZY ODBIORZE.

Laboratoire N. KALEFLUID
66, Boulevard Exelmans, 66 — PARIS (16)

OCZYSZCZAJĄCY KREW „AWRANIN"

soli roślin i traw indyjskich, zupełnie oczyszczający krew od szkodl. mikrobów i zarazy, ODSWIEZA I ODMŁADZA ORGANIZM, INDYJSKI BALZAM, wypróbowany praktyką ponad 50 l., ZUPEŁNIE I SZYBKO LECZY UPARTE I CIĘŻKIE CHOROBY SKÓRNE, jak LUPUS (WILK), SYROCZĘ, PSORIAZĘ i EGZEMĘ we wszystkich odmianach. RADYKALNIE I SZYBKO wylecza ZABURZENIA W OBIEGU KRWI i TRAWIENIA, malokrwistość, bezsenność, OSŁABIENIE OGÓLNE i PŁCIOWE (impotencję). Jest doskonałym środkiem przy leczeniu SYFILISA we wszystkich jego stadjach, a także TUBERKULOZY PŁUC i KOŚCI, oraz CHOROB ŻOŁĄDKA, KISZEK i REUMATYZMU. Już na 3—5 dzień chory czuje jak organizm napełnia się nowymi siłami i uspakajają się nerwy. — Firma istnieje od r. 1893. — Posiadamy tysiące listów dziękczynnych. — BALZAM jest premjowany i nagrodzony złotymi medalami na wystawach europejskich. — Żądajcie nieowiczenie szczegółowej broszury, zaliczającą 1 fra. na porto. — Nie przeciągajcie choroby! Nie zwlekajcie więcej! Piszcie natychmiast na adres:

Labor. n. L'Avranine — 6, rue Maublanc, — PARIS XV.

Metro Vaugirard. — Tel. Vau. 65-69. — Piszcie swój adres wyraźnie.

Zegar z śpiewającą kukułką

5.000 sztuk ofiarowanych tytułem propagandy

Zegar wyśpiewuje godziny, ½ godziny, ¼ godziny.

Wiejska kukułka, drzewo orzechowane, dekoracja artystyczne wyrzeźbiona w masie waga 1 obkładzonego drzewa sosnowego, regulator.

Chód gwarantowany 3 lata. — Doskonała precyzyjność. — Wygląd, który się podoba 5.000 Kukułek ofiarujemy czytelnikom tej gazety aż do wyczerpania się zapasu, po cenie wyjątkowej . . . fr. **39**

LEPSZY MODEL, solidniejsza rzeźba, lepszy chód, gwa- rancja 5-letnia **49**

PREMJA: 200 pierwszym nabywcom, ofiarujemy bezpłatnie łyżkę i widelec do sałaty fason VALORALUXE i każda klientka otrzymuje wspaniały pierścionek VALORA. — Zapłata przy odbiorze za zaliczką. Korzystajcie z tej jedynej oferty i piszcie natychmiast do Service 179 des

Etablissements VALORA

12, rue du Sergent Maginot, PARIS.

DOSTARCZAM WE FRANCJI TANIO CZESKIE PIERZE

Benedikt Sachsel

LOBZY, nr. 355 u PILSEN CZECHY,
(Republique Tchecoslovaque)

Kilogram białego dartego 46 fr., lepszego 50 fr., niekłócego jak kwap 60 i 75 fr., najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich — Wysyłka bezpłatna za zaliczką pocztową. Opakowanie nie obliczą się. — Wymieniam i odbieram na powrót. Próbki darmo. — Pierzki z Czech do Francji są w drodze 14 dni. (9 St.).

JEDYNY polski

Tłumacz Przysięgły

przy Najwyższym Sądzie w Paryżu.
(41 Ag.)

: Zwrot dokumentów w ciągu 48 godzin : — Najtańsze ceny dla pracujących. — — Porady prawne i sprawy sądowe. —

Doktor praw Uniw. Paryskiego

Leon Jerzy Szelągowski

3, rue Dulong, — PARIS XVII.

Dyrektor Biura Ochrony Prawnej Związku Robotników Polskich na okręg paryski.

Metro: Rome. Tel.: Wagram 79-86.

Lecznica POLSKA

pod kierownictwem Doktorów specjalistów **z Paryża**

BILLY-MONTIGNY

38, rue Emile Zola, 38 (P. de C.)

Naprzeciw **Kasy Chorych** pierwsza ulica na lewo — od wyjścia dworcowego.

OTWARTA: codzień od 8 do 12 i od 2 do 7 wieczorem. — W czwartki, niedziele i święta od 8 do 12 w południe. (19 st.)

Chorzy najtaniej i z całem zaufaniem tylko tam możecie się leczyć we wszystkich chorobach.

Wyleczamy choroby weneryczne najbardziej zastarzałe

ZA POMOCĄ NOWEGO WYNALAZKU. Assurances Sociales, po taryfie minimalnej. Jedyna LECZNICA, która otrzymuje liczne podziękowania od chorych — za wyleczenie.

W I E L K A K L I N I K A I DOM POŁOŻNICZY

Polska Akuszerka z Warszawy

i lekarze specjaliści.

6, RUE PYATHAS, — PARIS 19-e.

Metro: Belleville. Tel.: Nord 46-65.

Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i z Gare St. Lazare 26.

—:— Otwarta cały dzień i noc. —:—

Zwracajcie się z całem zaufaniem.

ASSURANCES SOCIALES ! ! ! (150-6)

Tłumacz Przysięgły

przy sądach francuskich

S. SIKORA

Licencié en Droit. — Expert. — Traducteur juré — 38, rue Hallé 38, — (Serv. N.)

PARIS (14-e).

Metro: Mouton-Duvernet. — Tel.: Gob. 94-98.

Od 5 do 7. W niedzielę i święta od 10 do 12

TŁUMACZENIA URZĘDOWE

na papierze stemplowym ważne na całą Francję. — Papiery do ślubu.

Naturalizacje.

Pełnomocnictwa. — Legalizacja dokumentów, sprawy cywilne, handlowe i karne przy sądach francuskich. — Rozwody na kredyt w najkrótszym czasie. — Zwrot dokumentów w ciągu 48 godzin. — Najtańsze ceny dla robotników. Porady ustne i listowne bezpłatne.

AKUSZERKA POLSKA

dyplom Fakultetu Lekarskiego w Paryżu, udziela porad listownie w Paryżu i na prowincji. Przyjmuje codzien. prócz poniedziałku od 8 r. do 10 w. W niedzielę również Pisać: SAGE-FEMME

150, Av. Emile Zola — PARIS (15)

III piętro na lewo. (46 St.).

na wprost metra Av. Emile Zola.

Rozpowszechniajcie „GAZETE dla KOBIET"

Centrum Lecznicze

Robotników polskich we Francji

24, rue des Carmes — PARYŻ — (Metro: Maubert Mutualité.)

Ceny bardzo przystępne. ★ Ułatwienia w płaceniu.

ASSURANCES SOCIALES

Sumienne i uczciwe porady i leczenie przez dyplomowanych polskich lekarzy-specjalistów codziennie od godz. 9-tej do 7-ej po poł. W niedziele i święta od 9-tej do 12-ej. — Bezpłatne porady listowne. — Dla chorych, nie mogących przyjechać, porady dyskretne przez korespondencję.

CHOROBY WENERYCZNE

niemoc płciowa, prostatyt, tryper, syfilis, choroby skórne, choroby żołądkowe, reumatyzm, bóle nerwowe, choroby płuc i inne.

CHOROBY KOBIECE upławy, bolesna menstruacja.

NAJNOWSZE LECZENIE ELEKTRYCZNOŚCIĄ

Wielka Klinika Polska

Medyczno-Chirurgiczna, Zał. w 1910

153, Bld. de la Villette, PARIS

Tél.: Nord 58-54. — Métro: Aubervilliers.

w pobliżu: Gare de l'Est i Gare du Nord.

Pięciu lekarzy specjalistów leczy według najnowszych metod nauki. CHOROBY MOCZOPŁCIOWE tryper, zwężenie cewki moczowej, prostatyt. CHOROBY KOBIECE: upławy, niemoc, metryt, perjody bolesne SYFILIS I JEGO KOMPLIKACJE. CHOROBY SKÓRY I KRWI: psorjazis, plamy, swędzenie, wypad włosów CHOROBY PŁUC I SERCA: astma, kaszel, suchoty, palpitacje. CHOROBY ŻOŁĄDKA I KISZEK: bóle, kwasy, odbicia, wymioty, zatw CHOROBY OCZU NOSA, GARDŁA I USZU. (1 biegunka

Nowoczesne leczenie elektrycznością. Promienie X, djatermja. Promienie ultra-fjoletowe i infraczerwone, lampa kwarcowa, prądy wysokiej częstotliwości i galwano-faradyczne Wszystkie choroby są ściśle sprawdzane przez prom. X, badania laboratorjjne, now. metody leczenia. 2 salony - poczekalnie. — Dwanaście sal lecznicznych. — Ceny bardzo umiarkowane i bardzo przystępne. — Przyjęcia od godz.: 9-ej do 12-ej. i od 2-ej. do 8-ej W niedziele i święta od godz. 9. do 12. Listy kierować.: INSTITUT MEDICAL 153, Boulevard de la Villette — PARIS.

WIELKA LECZNICA POLSKA

10, Boulevard Sebastopol, 10, — PARYŻ IV,

Tel. Archives 79-58 (3-cie piętro) — Metro: Chatelet

Leczy się: CHOROBY WEWNĘTRZNE: serca, płuc, narządów trawienia. CHOROBY WENERYCZNE, MOCZO - PŁCIOWE I SKÓRNE, CHOROBY DZIECIĘCE, KOBIECE I AKUSZERJA. żylaki, hemoroidy, anemję i gruźlicę. Najnowsze metody leczenia za pomocą elektryczności: diatermia ,promienie ultrafioletowe.

PRZEŚWIETLANIE PROMIENIAMI X. — Badanie krwi i moczu.

Przyjęcia we wtorki, czwartki, soboty od 10-ej do 12-ej i od 4-ej do 7-ej wieczór. — W niedziele i święta od godziny 9-ej do 12-ej rano.

Chcecie się rozweselić jak ten człowiek?

KUPUJCIE wprost z fabryki

GRAMOFONY WALIZKOWE

prześliczne "SPORT"

ze silnym motorem szwajcarskim i 4 płyty w dodatku, oraz szpilki do grania **w cenie frs. 395.—** lub, gdy macie elektrykę **aparat Radjowy**, odbierający stacje Polskie **frs. 995.—**

U nas stale są do nabycia płyty POLSKIE, ukraińskie, rosyjskie i czeskie **WIELKI WYBÓR HARMONIJ RĘCZNYCH,** niemieckie, czeskie Heligonki, oraz polskie Stamirowskiego, Skrzypce mandoliny i gitary. — Katalogi bezpłatnie się wysyła. Przyjmuje się harmonie do naprawy i przeróbki.

„PHONO-MESLAY" 45, rue Meslay, PARIS 3-e; W niedziele otwarte.

LECZNICA POLSKA

CHORZY! Na jakąkolwiek cierpicie chorobę, poradzcie się nas w zaufaniu. Uczciwe porady i leczenie przez Lekarzy specjalistów z Paryża. — Wszelkie choroby **KOBIECE, ŻOŁĄDKOWE, SKÓRNE, KRWI, ŻYLAKI.** Wyleczamy choroby **WENERYCZNE** najbardziej zastarzałe zapomocą nowego wynalazku Assur. Soc. — Listowne porady bezpłatnie. Wyniki pewne i szybkie.

DOUAI VALENCIENNES

2, rue du Onze Novembre, 2.

Po wyjściu z dworca drugą ulicą na prawo.

PRZYJĘCIA: Codzień oprócz środy i soboty od 9-12 i od 2-7 w. W niedz. i święta od 9-12

11 Avenue du Commerce, 11

Po wyjściu z dworca na lewo.

We środy i soboty od 9-12 i od 2-6 w.

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA (istnieje od 30 lat)

Jerzy Lewiński

Adwokat Przysięgły
przy b. Petersb. Sądzie Apelac.
Tłumacz Przysięgły

87, avenue WAGRAM. PARIS 17-e.

Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM 54-40

od 9 — 12-tej i od 2 — 6-tej; w niedziele i święta od 9 — 12-tej

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna. — Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do Ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. — Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

EGZEMA — CHOROBY SKÓRNE.

Koniec męczarni!

Cudowna maść POMMADE MARINE du Dr. ELSNER przynosi ulgę i leczy szybko EGZEMĘ, Egzemę rąk, Psoriasis, Świerzbienia, Liszaje i inne dolegliwości skórne. Słoik próbny: 6 fr. — Normalny słoik: 12 fr. Wyleczenie szybciej następuje przy równoczesnym zażywaniu pigułek PILULES MARINES du Dr. ELSNER energicznie oczyszczających i odnawiających krew. Flakon 12 fr. We wszystkich Aptekach i w Aptece J. HANON w AMIENS

Najtrwalsze i najdźwięczniejsze

HARMONJE

o silnych basach Heligonowych
Heligonki 2 głosowe i 3 głosowe

oraz prawdziwe

Warszawskie Harmonje

systemu Stamirowskiego tylko u nas do nabycia:

PHONO-MESLAY

45, rue Meslay, — PARIS (3-e)

Katalogi bezpłatne. — W niedzielę otwarte.

Ogłaszajcie się w „NARODOWCU"

Urlop

na 10 dni

daje możliwość otrzymać prawo jazdy na wszystkich kategorjach z nieogr. ciężarem. Egzamin na motocyklach — 2 dni. Permis International, ważny w Polsce i dyplom szofera - mechanika na autach, kamionach, traktorach. Mieszkanie 20 fr. tygodn. Lekcje od 8—8 wiecz., w niedzielę do 1 po pol. Dajemy posady dla szoferów. Stale okazje aut i motocykli.

POLSKO - FRANCUSKA SZKOŁA Samochodowa i Motocyklowa

Adresować: AUTO-ECOLE, 100, rue Ordener, PARIS 18-e (Metro J. Joffrin).

Tłumaczenia wszelkich dokumentów do ślubu i naturalizacji załatwia tanio i szybko

BIURO POLSKIE

(AGENCE POLONAISE)

5, rue Bretonnie, MONTLUÇON
(Allier)

Gospodarstwa na połowę i w dzierżawę — Pełnomocnictwa, sprawy sądowe. —

Porady bezpłatnie!

(24 St.)

NAJSTARSZA

KLINIKA POLSKA W PARYŻU

POD KIEROWNICTWEM PROF. LAROULANDI

Leczenie chorób skórnych i wenerycznych: TRYPER ostry i chroniczny, zapalenie PĘCHERZA MOCZOWEGO, PROSTATYT, itd., SYFILIS we wszystkich okresach, choroby KOBIECE, KRWI, ŻOŁĄDKA, NIEMOC PŁCIOWA — przy pomocy najnowszych wynalazków nauki lekarskiej: SUROWIC i SZCZEPIONEK. — Leczenie łatwe, bez zastrzyków, i w siebie w domu, nie przerywając pracy. — WYNIKI PEWNE, SZYBKIE i RADYKALNE. — Przyjęcia codz. od 9-ej do 12-ej i od 2-ej do 7-ej; w niedziele i święta od 9-ej do 12ej. — Leczę również drogą korespondencyjną; porady pisemne bezpłatnie; wysyłam lekarstwa zupełnie dyskretnie.

Docteur LAROULANDI

33, rue Saint André des Arts. PARIS

Metro Saint Michel.

WSZYSCY CIERPIĄCY

NA NASTĘPUJĄCE CHOROBY :

SKÓRNE: krosty, czerwone plamy, egzema, swędzenie.
RZEŻĄCZKA: zapalenie pęcherza, prostatyt, nici, kropla poranna.
SYFILIS: szankier, owrzodzenie, gumaty.
CHOROBY KOBIECE: upławy, zapalenie macicy, jajników, salpingit, bolesne lub opóźnione patologiczne perjody, krytyczny wiek u kobiet.
CHOROBY KRWI: żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia na tle przemiany materji.
PŁUCNE: kaszel, bronchit, astma. Brak apetytu.
ŻOŁĄDKOWE: nienormalne trawienie, bóle, mdłości, zatwardzenie.

Piszcie, — a my wskażemy Wam na podstawie ostatnich wynalazków SUROWICE, SZCZEPIONKI i najlepsze środki patentowane, skuteczne i pewne, które dają możliwość choremu leczyć siebie samego szybko, skutecznie i radykalnie u siebie w domu, bez straty czasu i bez przerwy pracy — Pisać: (Service N.)

Dr. LAB. A. B. C. (Ph. Coeuret) ***33, Faub. Montmartre. 33. — PARIS.***

Pierze Polskie

ZAMBERG

18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)

Dostarczam na całą Francji i Belgję. Czyste gęsie, do darcia po . . . 35.— i 45 fr. kg. Darte ręcznie po 55.— 65.— 80.— i 90 fr. kg. Puch (kwap) po 75.— 90.— i 150 fr. kg. Na wsypy, gwar, damasz, garnitury, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach. Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

CHOROBY KOBIECE

Anemja, krwotoki, bezsenność, nerwy, nabrzmienie żył, hemoroidy, choroby krwi, choroby skórne, nieregularne perjody, bolesne upławy, obfite upławy, opóźnienia patologiczne. — (Doktór polski)

Konsultacje od 9-tej do 20-tej — W niedziele i święta przedpołudniem od 9 do 12-tej. (Ceny bardzo umiarkowane).

Dla prowincji, leczenie dyskretne przez korespondencję.

Przyjść lub pisać: **DOCTEUR SPECIALISTE 24, rue des Carmes, PARIS 5-e** Metro Maubert.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués

Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com.: Béthune nr 21231)
Le Gérant: Léon Garstka LENS.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Życzenia z okazji Nowego Roku.

NIECH ŻYJE NOWY ROK 1939

NIECH ŻYJE NOWY ROK 1939

Magazyny Spożywcze
J. DORCHIES
Centrala w
LESQUIN — (Nord)
składają swej Szanownej i licznej Klienteli Polskiej
ŻYCZENIA NOWOROCZNE
Przypominają jednocześnie, że do 12-go stycznia każdy z kupujących otrzyma podwójną premię. Żądajcie w naszych oddziałach piękny Kalendarz na 1939 rok.

„STOCK AMERICAIN BRUAY en ARTOIS
życzy swej stałej i licznej Klienteli Polskiej
SZCZĘŚLIWEGO
„NOWEGO ROKU"
Z okazji powiększenia naszych magazynów — WIELKA ZNIŻKA będzie udzielona każdemu kupującemu MEBLE — ŁÓŻKA — PIECE KUCHENNE i POKOJOWE. KOŁDRY — POŚCIELE — PRZEŚCIERADŁA i t. d. — i t. d.
Dostawa wszystkich rzeczy do domu.

Najserdeczniejsze Życzenia
z okazji 1939
„NOWEGO ROKU"
składa swej Szanownej Klienteli oraz znajomym — FIRMA
Kazimierz KRYSTEK
Chemin Vert, w CARVIN

Wolne wejście! Wolne wejście!
RADIOODBIORNIKI
kupuje się w bezpośredniej i wyłącznej agencji
23, Rue de la Gare, LENS
Kredyt (12, 15 18 miesięcy) zamiana i reparacje odbiorników wszelkich marek.
Demonstracja w naszym magazynie lub u Was w domu.

Wszystkim ogłaszającym się w Narodowcu
życzy
Dosiego Roku
Wydawnictwo „NARODOWCA"

Firma
Franc. SOBECKI
z DENAIN
składa swej liczne i szanownej Klienteli oraz Znajomym
serdeczne życzenia Noworoczne.

POCZEKAM, jeśli trzeba, lecz kupię sobie odbiornik radiowy
TELEFUNKEN
(najlepszy odbiornik świata)
Wyłączny przedstawiciel: VAILLER
Ets. LENS-RADIO
21. Rue de Paris LENS
Kredyt na 3, 6, 9, 12 i 18 miesięcy
Zamiana odbiorników wszystkich marek.

KIEDY POTRZEBNY Wam będzie na wesele, wycieczki lub wyjazdy Towarzystwa wygodny autokar, zwróćcie się z całym zaufaniem do
Autocars
A. WESTEEL
31, Rue de Lille, 31
LENS. Telefon 314
Wynajęcie po bardzo niskiej cenie.

ZAKŁADY FABRYCZNE
Fondé en 1850 — Fondé en 1899
MANUFACTURE NORD ET LOIRE
CYCLES-SPORT-ARMES ET S'T ETIENNE
składają wszystkim
najserdeczniejsze życzenia
Na ROK 1939
oddziały sprzedaży w:
LILLE — DOUAI — VALENCIENNES — LENS — LE CATEAU — LILLERS — AMIENS — ABBEVILLE — CAMBRAI.

Kto mówi
LAMPIN
mówi
DOBRE WINO
Wina i wódki 1-szej jakości
Ets. Lampin
Place Jean Jaurès (przy kościele)
LENS.

„CREDIT du NORD"
życzy wszystkim
SZCZĘŚCIA NA Rok 1939-ty
Kupujcie dziesiątki „Crédit du Nord"... ...dziesiątki, które wygrywają!
Ponad 152,000,000 fr. zostały wygrane do dnia dzisiejszego, dzięki dziesiątkom wydanym przez
CREDIT du NORD.
Żądajcie ich wszędzie lub piszcie do: Crédit du Nord, 4, 6, 8, Rue Jean Roisin à LILLE, załączając mandat. Cena dziesiątki 11 fr. plus 2,50 na koszta wysyłki.

Dobrą wełnę
kupuje się
u PERRISSIN
Wełna do trykotowania pończoch i skarpetek — rękawiczki — bielizna i ubiory wełniane — koszule.
Pierwsze jakości po najlepszych cenach.
PERRISSIN
Place Jean Jaurès (przy kościele)
LENS

DUCRETET-THOMSON
APARATY RADJOWE o wysokiej selektywności, czystości odbioru, o równej jakości, zawsze najtańsze.

C. 810	1.025 frs.	C. 960	2.840 frs.
C. 815	1.650 frs.	C. 970	3.485 frs.
C. 920	1.490 frs.	C. 980	4.075 frs.
C. 930	1.995 frs.	C. 990	4.400 frs.

Płatne w 18 miesiącach. — Żadnej wpłaty z góry. Firma sprzedaje również na tych samych warunkach w spłacie: MASZYNY DO PRANIA. — MASZYNY DO SZYCIA i PIECE KUCHENNE EMALJOWANE.
MAISON COLETTE
7, rue Porte d'Arras LENS | 7, rue Anatole France BRUAY

Z OKAZJI ŚWIĄT
Jadalnie — Sypialnie
Łóżka, kompletne — Kołdry i Nakrycia na nogi
PO CENACH BARDZO KORZYSTNYCH
Podarki dla każdego kupującego.
Towar gwarantowany. — Dostawa w dom.
Annebicque - Leprêtre
LENS — 6, Place Jean Jaures, 6 — LENS

Etabts VARACHE
Farbiarnia i czyszczenie ubrań. — Firma założona w 1868 r. w
SAINT-SAENS (Seine Inf.)
oddziały w:
DOUAI — LENS — LILLE — VALENCIENNES — CAMBRAI — ARRAS — AMIENS
składa swej Szanownej i licznej Klienteli Polskiej życzenia Pomyślnego
„NOWEGO ROKU"

PIWO JUPITER
Jasne i Ciemne.
Specjalność piwa:
„Spalter" „Sporter"
Wina — Napoje alkoholowe — Limonady — Wody Mineralne
BRASSERIE
THELLIER de PONCHEVILLE
SALLAUMINES
Telefon: 120, a Lens
składa swej licznej Klienteli
Życzenia Noworoczne

CHEMISERIE PARISIENNE
18, Rue de la Porte d'Arras
LENS
Rue de la Gare — BULLY GRENAY
składają swej Szanownej Klienteli Polskiej
ŻYCZENIA NOWOROCZNE
Posiadamy zawsze na składzie wielki wybór koszul męskich najrozmaitszego gatunku, oraz swetrów i krawatów.